

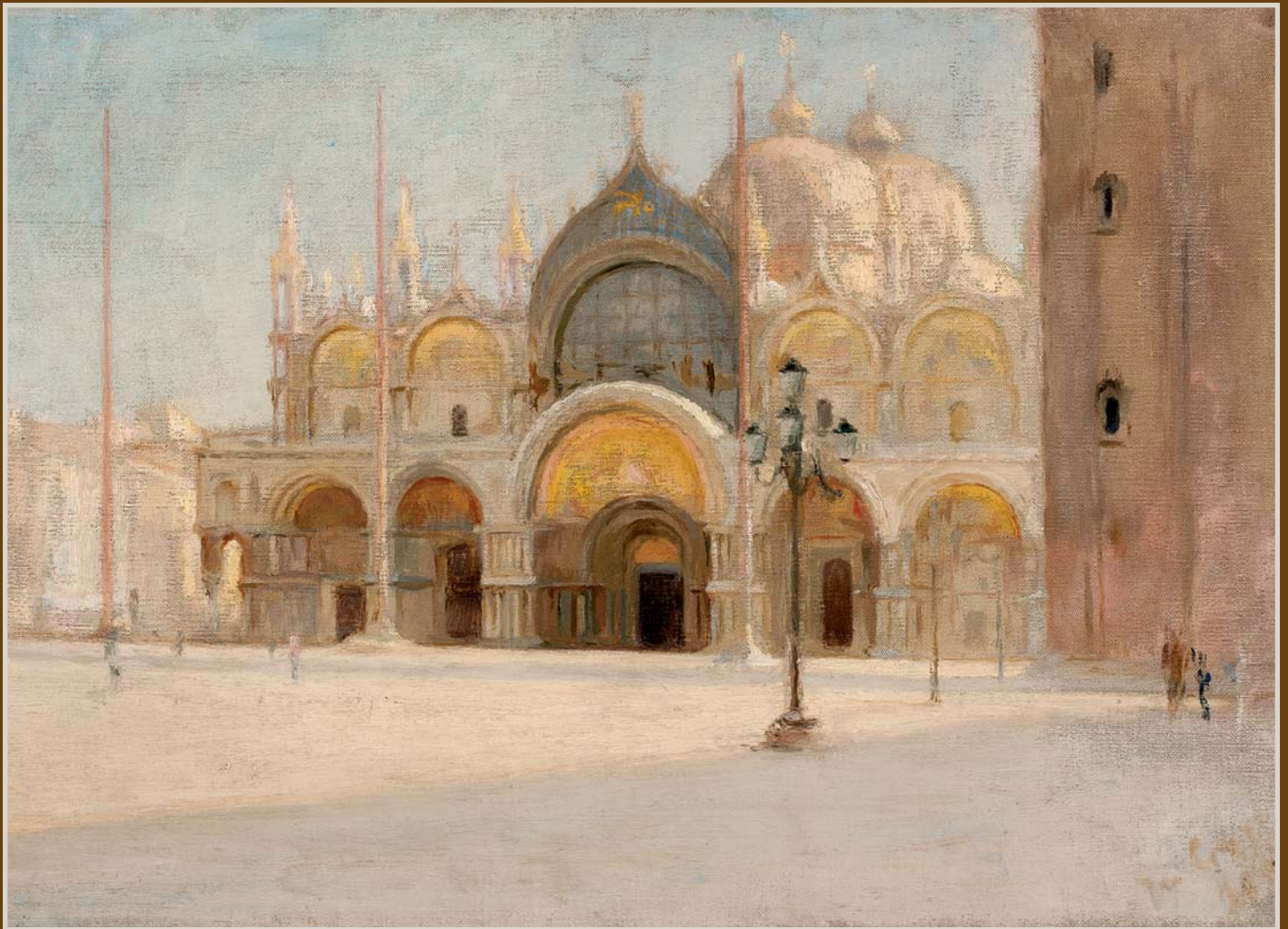
POLONIA WŁOSKA

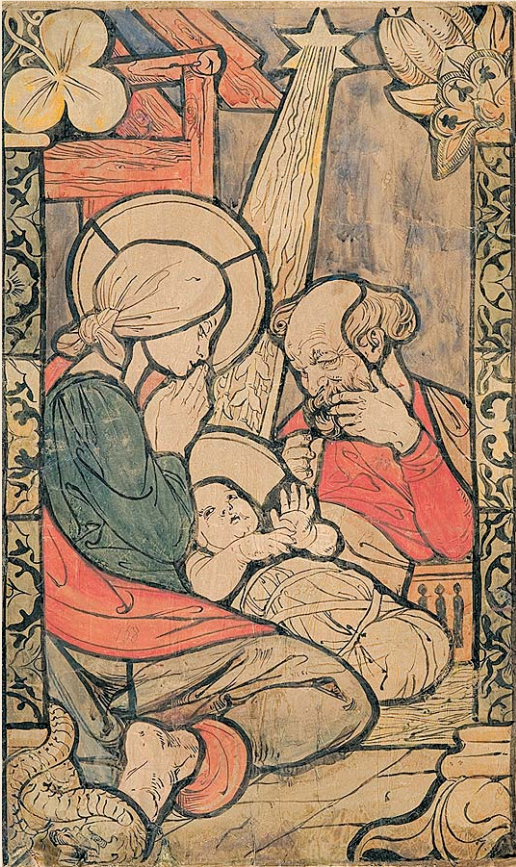
BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 16 numer 3-4 (60/61) – 2011 JESIEŃ/ZIMA

16° Anno – numero 3-4 (60/61) – 2011 AUTUNNO/INVERNO

Poste Italiane SPA, Spedizione in A.P. DL 353/2003 (conv. 27/02/2004 n. 46) art. 1 comma 1 DBC – Roma – Prezzo € 1,50





*Kiedy nadchodzi wieczór wigilijny
Spotykamy się przy wigilijnym stole
Rodzinnym, aby się połamać płatkami.
Składając sobie wzajemnie życzenia.
Tak więc umiłowani Braci i Siostry,
Niech każdy z Was rośnie duchowo
z tajemnicy Bożego Narodzenia
w swoim człowieczeństwie i w swoim
chrześcijaństwie.*

(Błog. Jan Paweł II)

**To noc wyjątkowa... Magiczna...
Niepowtarzalna... Noc Bożego Narodzenia**

*Ta noc
Jest inna
Niż zwykła zimowa
Niezwykła zimowa
Niebo rozkołysane gwiazdami
Księżyc sieje blask
Ziemia w śnieżnej bieli
I girlandami świateł
Przez wioski i miasta
Płynie echo kołęd
In excelsis Deo
Świat poweselał
Do serc zapukała miłość.*

(Krystyna Henczel)

Najmilsi,

W tradycji polskiej jest taki wieczór w roku, gdy wszyscy gromadzą się przy wspólnym stole. Jest taki wieczór, kiedy gasną spory, skracają się odległości i znajduje się czas dla bliskich i obcych. Wolne miejsce przy stole wigilijnym jest bowiem wymownym symbolem otwartości serc, podobnie jak biały opłatek – symbol miłości i pokoju dzielony z innymi.

*To właśnie tego wieczoru,
Od bardzo wielu wieków,
Pod dachem tkliwej kołędzy
Bóg rodzi się w człowieku.*

(Emilia Waśniowska)

Bóg, który jest Miłością, pochylił się w tę noc nad naszą ziemią, dotknął jej, by zaowocowała miłością, by człowiek dla człowieka stał się bratem. Od tej pory człowiek staje się szczególną wartością, bo pada na niego światło Boga Wcielonego. Sam Bóg staje się człowiekiem. Do każdego człowieka przykłada swoją miarę miłości. Tylko miłość, która obdarowuje, potrafi zmienić oblicze naszej ziemi i serce człowieka.



*Redakcja Biuletynu Informacyjnego „Polonia Włoska”
życzy wszystkim członkom Związku Polaków we Włoszech miłych, pełnych
życzeń Świąt Bożego Narodzenia i wiele pomyślności w Nowym Roku 2012.*

Niech Bóg rodzi się nieustannie w ludzkich sercach, byśmy mieli oblicze godne Boga. Niech też szeroko otwiera wszystkie serca na miłość. Tych miłosnych więzów życzę wszystkim organizacjom Związku Polaków we Włoszech, by „rosły duchowo z tajemnicy Bożego Narodzenia w swoim człowieczeństwie i w swoim chrześcijaństwie” (Jan Paweł II).

*A mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka,
By pośród witających zobaczyć człowieka...*

(J. Liebert)

Niech spoczywające w betlejemskim Żłóbku Boże Dziecię obdarza wszystkich Was obfitością darów, dobrym zdrowiem, radością i pokojem na każdym odcinku życia, a Nowy Rok 2012 niech będzie widzialnym znakiem błogosławieństwa Bożego, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

**Z braterską i modlitewną
pamięcią przy wigilijnym stole**

*Ks. Marian Burniak TChr
Prezes honorowy Związku Polaków we Włoszech*



POLONIA WŁOSKA

BIULETYN INFORMACYJNY

W NUMERZE 3/4 - IN QUESTO NUMERO

PRZEWODNICTWO POLSKI W RADZIE UNII EUROPEJSKIEJ	4	WŁOSKIEJ DO POLSKI” / <i>ks. Jan Zalewski</i>	26	W MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII W KRAKOWIE/ <i>Jolanta Tałaj Raggioli</i>	53
WYBORY DO SEJMU I SENATU RP WE WŁOSZACH	6	„POLAK TU BYŁ” – ŚLADAMI POLSKICH ARTYSTÓW NA SYCYLIJ/ <i>Ewa Cichocka</i>	29	POLONIA NA ŚWIECIE	
DNI POLSKIE W TURYNIE/ <i>Krzysztof Strzałka</i>	7	POLONISTYKA WE WŁOSZACH		KONKURS MUZEUM EMIGRACJI W GDYNI – <i>PORTRET EMIGRANTA</i>	55
TRZYDZIESTOLECIE FUNDACJI JANA PAWŁA II	9	LISTY ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO WE WŁOSKIM PRZEKŁADZIE	32	NOWA INICJATYWA WYDAWNICZA „PRZEGLĄD POLSKO-POLONIJNY”	55
ROK MIŁOSZA WE WŁOSZACH	10	ROCZNICE		XXXIII SESJA MAB W RAPPERSWILU	55
SZKOLNICTWO POLSKIE WE WŁOSZACH	11	ROCZNICA ŚMIERCI MIECZYŚLAWA RASIEJA	32	POLONIA WŁOSKA	
DRUGI KORPUS		STORIA DI MIO PADRE MIECZYŚLAW/ <i>Kazimierz Rasiej</i>	32	DOSSIER STATISTICO CARITAS / MIGRANTES 2011	56
NOWA KSIĄŻKA FUNDACJI RZYMSKIEJ IM. J. Z. UMIASTOWSKIEJ/ <i>Krzysztof Strzałka</i>	14	ODSŁONIĘCIE TABLICY POŚWIĘCONEJ ANNIE JURASZ	35	KOMUNIKATY PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH WE WŁOSZACH	57
POLACY WE WŁOSZACH		ODESZLI		ADRESY PLACÓWEK POLSKICH WE WŁOSZACH	57
HONOROWA ODZNAKA DLA MARIИ GRATKOWSKIEJ SCARLINI	15	WSPOMNIENIE O SERGIO LANZILLO	35	NOWOŚCI WYDAWNICZE / NUOVE PUBBLICAZIONI	58
STANISŁAW BRZOWSKI – W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI/ <i>Maria Gratkowska Scarlini</i>	15	WSPOMNIENIE O TANO KAZIMIERZY WOJNICKEJ PAPPALARDO	36	KSIAŻKI POD LUPĄ / LIBRI SOTTO LALENTE	59
NIEZNANA W POLSCE GWIAZDA/ <i>Ewa Prządka</i>	19	WŁADYSŁAW MOŹDŻONEK – OSTATNI ŻOŁNIERZ 2. KORPUSU W CASARANO	36	BOLLETTINO D'INFORMAZIONE DEI POLACCHI IN ITALIA	
WŁOSI W POLSCE		IN MEMORIA DI WŁADYSŁAW MOŹDŻONEK/ <i>Antonio Mozdzonek</i>	37	Immagini di storia risorgimentale tra Italia e Polonia/ <i>Krystyna Jaworska</i>	61
BONA SFORZA – WŁOSZKA NA POLSKIM TRONIE /z <i>Angelą Campanella</i> <i>rozmawia Beata Brózda</i>	21	WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE I KORESPONDENCJE	39	Un esercito in esilio/ <i>Matteo Tacconi</i>	63
PRZYJACIELE WŁOSI		AKTUALNOŚCI – WYSTAWY– NAGRODY	50	“Per la nostra e la vostra libertà” - il nuovo libro sul II Corpo/ <i>Ijola Martinelli</i>	65
FULVIO LEOFREDDI O MUZYCE, RADOŚCI ŻYCIA I WIELU INNYCH SPRAWACH/ <i>Ewa Prządka</i>	24	WIADOMOŚCI Z POLSKI		Della Polonia mi piace tutto/ <i>Intervista a Roberto Polce</i> <i>di Piotr Kowalczyk</i>	66
POLSKIE ŚLADY WE WŁOSZACH		KONKURS „BYĆ POLAKIEM” / <i>Teresa K. Musiał Casali</i>	51		
RAJD MOTOCYKLOWY SZLAKIEM „Z ZIEMI		WYSTAWA „WŁADYSŁAW MARYNOWICZ (1920-1977) – PERFEKCJA I ARTYZM”			

Nasza strona internetowa/Il nostro sito internet: www.polonia-wloska.org

Numer do druku przygotowały:
Ewa Prządka i Anna Kwiatkowska przy współpracy Beaty Brózdy
Opracowanie graficzne i dystrybucja / Grafica e distribuzione:
Daniela Pigliapoco
Web master: Agata Stokłosa

Direttore responsabile: Andrea Morawski
Registrazione presso il Tribunale di Roma n. 561/96 del 15.11.96

Tipografia: Abilgraph, Via Pietro Ottoboni 11 - 00159 Roma
Finito di stampare nel gennaio 2012

Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej

Uroczystości w Isprze (MI)



W dniu **1 lipca 2011 r.** Krzysztof Strzałka, konsul generalny RP w Mediolanie, uczestniczył w uroczystej inauguracji semestru przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej w Joint Research Centre (JRC) w miasteczku Ispra, największym naukowym centrum badawczym Komisji Europejskiej.

Uroczystość została zorganizowana dzięki współpracy Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie z dyrekcją JRC oraz Komitetem polskiego przewodnictwa wewnątrz JRC. Przybyło ok. 300 osób, w tym kadra JRC z dyrektorem Stephanem Lechnerem, dyrektor ośrodka JRC z Geel prof. Krzysztof Maruszewski, przedstawiciele włoskich władz samorządowych (Ispra, Cadrezate, Angera, Varese), korpus konsularny z Mediolanu, pracownicy JRC, miejscowa Polonia oraz włoscy obywatele. Odegrano hymny narodowe Węgier i Polski oraz Europy i wciągnięto na maszt polską flagę. Spotkanie prowadził dyrektor JRC S. Lechner.

Głównym punktem uroczystości po zakończeniu części oficjalnej był tego dnia wernisaż wystawy *Enigma. Decifrare una vittoria. I Polacchi al servizio dell'Europa*.

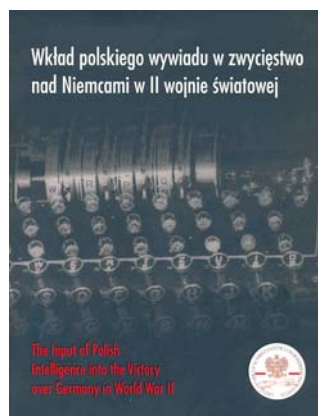


Plakat polskiej wystawy w Mediolanie; poniżej: maszyna szyfrująca Enigma

zio dell'Europa (Enigma. Odszyfrować zwycięstwo).

Wystawę (tytuł w języku angielskim – *Enigma. Decipher Victory*) zaprojektował Marek Woźniak, marszałek Województwa Wielkopolskiego we współpracy z posłem do PE, Konradem Szymańskim. Pierwszy wernisaż odbył się w Parlamencie Europejskim w Brukseli w grudniu 2010 r.

Jej bohaterami są polscy matematycy, których osiągnięcia przyczyniły się do złamania kodów słynnej niemieckiej maszyny szyfrującej – Marian Rejewski oraz jego koledzy: Jerzy Różycki i Henryk Zygalski. Poza złamaniem szyfrów Enigmy – stworzyli oni matematyczne podstawy ataków na szyfry. Ich wspólne dzieło zrewolucjonizowało kryptologię.



Dzięki współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Mediolanie teksty wystawy zostały przetłumaczone na język włoski, a ekspozycji w nowej aranżacji towarzyszył folder w języku włoskim. Dokonania polskich matematyków oraz oficerów wywiadu i Biura

Szyfrów przedstawił dr Marek Grajek, autor książki *Enigma. Bliżej prawdy*.

Wystawę w Isprze można było oglądać do **17 lipca**.

21 listopada odbył się wernisaż wystawy *Enigma. Decifrare una vittoria. I Polacchi al Servizio dell'Europa* w Palazzo delle Stelline (siedzibie Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej) w Mediolanie. W inauguracji ekspozycji wziął udział Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej oraz przedstawiciele włoskich władz lokalnych.



Wykłady Konsula Generalnego RP w Mediolanie na Uniwersytetach w Mediolanie i Bolonii



W ramach promocji polskiego przewodnictwa w Radzie UE konsul generalny RP w Mediolanie dr Krzysztof Strzałka zorganizował w ostatnim czasie, we współpracy z Uniwersytetem Państwo-

wym w Mediolanie i Bolonii, dwie konferencje przedstawiające priorytety Polskiej Prezydencji oraz polską politykę europejską. Konferencje te rozpoczęły cykl wystąpień, które kontynuowane będą do końca br.

W dniu **17 października 2011 r.**, przy współpracy Centrum Dokumentacji Europejskiej i Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu w Mediolanie, odbyło się spotkanie, na którym konsul generalny wygłosił referat *Północne*



Spotkania na Uniwersytetach w Bolonii i Mediolanie

przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej oraz wziął udział w dyskusji z publicznością i studentami. Konferencję aranżował prof. Michele Tamburini, dyrektor Centrum i gospodarz spotkania. W konferencji uczestniczyli konsulowie z krajów Unii Europejskiej w Mediolanie i państw Partnerstwa Wschodniego, naukowcy z kilku mediolańskich uniwersytetów, studenci oraz przedstawiciele Polonii mediolańskiej (razem ponad 150 osób).

W wystąpieniu konsul K. Strzałka przedstawił najpierw ideały i wartości przyświecające obecności Polski w Europie, tradycje wolnościowe i zasługi ruchu *Solidarność*, a następnie szeroko zilustrował priorytety przewodnictwa Polski w Radzie UE. Uwzględnił także realizację głównych celów prezydencji w ciągu pierwszych trzech miesięcy. Zaznaczył, iż pomimo trudnej i skomplikowanej sytuacji gospodarczej i finansowej krajów strefy Euro przewodnictwo naszego kraju w Radzie UE odbierane jest pozytywnie przez większość przywódców unijnych oraz środowiska medialne i może poszczycić się znaczącymi sukcesami. Wskazał na osiągnięcia w dziedzinie Partnerstwa Wschodniego, wspólnej polityki energetycznej, tzw. sześciopaku i negocjacji dotyczących

nowej perspektywy finansowej.

Wykład wzbudził duże zainteresowanie publiczności, czego świadectwem była bardzo ożywiona dyskusja, która się wywiązała po jego zakończeniu. Odpowiadając na liczne pytania słuchaczy i studentów (w tym kilku studentów z Polski w ramach programu Erasmus), Konsul Generalny przedstawił w sposób bardziej szczegółowy kontekst działania i przyszłość Partnerstwa Wschodniego, relacji UE z Rosją oraz zagadnienia dotyczące polityki energetycznej UE. Wiele pytań dotyczyło polityki finansowej i gospodarczej Unii i możliwości pozytywnego wpływu Polski na wybór odpowiedniej polityki ekonomicznej dla całej Wspólnoty.

Z kolei konferencja w dniu **18 października** na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu w Bolonii w ramach Centrum Studiów nad Projektem Europejskim dotyczyła *Roli Polski w Unii Europejskiej*. W sposób znaczący stanowiła rozszerzenie tematu poza kwestie samej prezydencji. W debacie uczestniczyło kilku profesorów z Wydziału Nauk Politycznych, a moderatorem był prof. Paolo Pombeni – dyrektor Centrum. W swojej prezentacji konsul K. Strzałka przedstawił drogę Polski do UE, atuty w

postaci dobrej sytuacji gospodarczej i wzrostu oraz wykorzystania unijnych funduszy. Podkreślił, iż w ciągu siedmiu lat członkostwa Polska w UE zmieniła się nie do poznania z kraju uboższego w kraj dobrze rozwijający się i dążący do osiągnięcia coraz wyższych standardów w zakresie demokracji, dobrobytu i wolności indywidualnych. Zaznaczył przede wszystkim świetny wzrost gospodarczy Polski, dobrą współpracę z sąsiadami, pozycję lidera w Europie Środkowej, bogactwo pomysłów i idei oraz entuzjazm i energię w realizacji polityki europejskiej (w tym wysoki procent poparcia społeczeństwa dla członkostwa w UE). Wskazał na polskie priorytety i zainteresowania w UE oraz naszą pozycję w instytucjach i organach UE, która nie zawsze odzwierciedla rzeczywiste możliwości Polski.

Prezentacja zyskała bardzo duże uznanie zgromadzonej publiczności, przede wszystkim pracowników naukowych Uniwersytetu, licznych studentów (w tym polskich stypendystów), przedstawicieli Polonii (w sumie około 150 osób). Obecny był także konsul honorowy RP w Bolonii p. Corrado Salustro. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim polityki społecznej i gospodarczej Unii Europejskiej i możliwości Polski w tym zakresie. Pytano też o polskie stanowisko w sprawie dalszego rozszerzenia Unii (Bałkany Zachodnie i Turcja) oraz o Partnerstwo Wschodnie. Temu ostatniemu zagadnieniu Konsul Generalny poświęcił więcej uwagi, analizując wiele wątpliwości dyskutantów i odpowiadając na dodatkowe pytania zadawane z sali.

Doświadczenia konferencji dotyczących Polskiej Prezydencji w UE wykazały, iż Polska jest coraz szerzej znana i pozytywnie kojarzona wśród szerokich kręgów społeczeństwa włoskiego oraz studentów. Wystąpienia zyskały uznanie dzięki odpowiednio dobranemu profilowi i interesującym materiałom, a także dostosowaniu do wymagań publiczności. Wydaje się, iż ten sposób prezentacji wśród studentów i pracowników naukowych włoskich uczelni wyższych jest bardzo dobrą promocją Polski, jej pozycji w Europie i naszej polityki europejskiej. W najbliższym czasie konsul K. Strzałka zaplanował podobne wystąpienia na innych uniwersytetach i w centrach naukowych, m.in. w Padwie, Trydencie i w Pawii.

K. S.

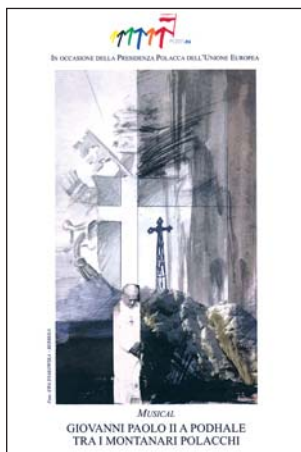
Musical *Giovanni Paolo II a Podhale tra i Montanari Polacchi*



3 listopada 2011 r.
w rzymskim Teatro
Capranica w ram-

ach Polskiej Prezydencji staraniem Ambasady Polskiej przy Stolicy Apostolskiej i przy wsparciu marszałka województwa małopolskiego oraz samorządów z powiatów tatrzańskiego i nowotarskiego, wystawiono widowisko słowno-muzyczne *Jan Paweł II na Podhalu*.

Dotychczas spektakl ten został wystawiony w trzech miejscach, do których pielgrzymował papież: w Zakopanem, Nowym Targu i Ludźmierzu. Dla organizatorów i uczestników tego przedsięwzięcia występ w Rzymie był zagranicznym debiutem i – zdaniem górali – miał on charakter symboliczny. Mają oni nadzieję, że otworzy drogę do dalszych zagranicznych występów.



Prestiżowa aula rzymskiego teatru, licząca 700 miejsc, wypełniona została do ostatniego miejsca. Przybyli m.in. dyplomaci akredytowani przy Stolicy Apostolskiej, dostojnicy Watykanu i Kurii Rzymskiej, włoscy i polscy poli-



tycy, przedstawiciele Komisariatu ds. Poległych na Wojnie włoskiego MON, zagraniczne i polskie duchowieństwo, przedstawiciele papieskich uczelni, świata nauki i kultury oraz organizacji polonijnych.

Wybory do Sejmu i Senatu RP we Włoszech 9 października 2011 roku

W wyborach do Sejmu i Senatu RP Polacy we Włoszech głosowali w trzech Obwodowych Komisjach Wyborczych: nr 260 (Rzym), nr 261 (Neapol) i 262 (Mediolan). Liczba uprawnionych do głosowania Polaków do Sejmu i Senatu wynosiła: **3209** (Rzym – 2106; Neapol – 71; Mediolan – 1032).

Oddano ważnych głosów:

• Do Sejmu: **2604**

(Rzym – 1798; Neapol – 58; Mediolan – 748)

• Do Senatu: **2616**

(Rzym – 1812; Neapol – 59; Mediolan – 745)

Po raz pierwszy w historii III RP do Sejmu kandydowały osoby z kręgów polonijnych. Zaprosiło je na swe warszawskie listy do Sejmu **Polskie Stronnictwo Ludowe**, ponieważ na te właśnie listy mieli głosować Polacy na całym świecie. Wybrano osoby mające na ogół długi staż w pracy na rzecz Polonii. Kandydaci byli poddani też lustracji.

Kandydatami z Włoch zostali: Grzegorz J. Kaczyński oraz Agnieszka Janusz.

Grzegorz J. Kaczyńskiego profesora socjologii, znanego od lat działacza polonijnego, PSL wpisało na listę po uprzedniej konsultacji z prezesem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i po poparciu tej organizacji. Kandydaci na posłów z Włoch otrzymali w wyborach znikomą liczbę głosów.

Należy żałować, że Polonia nie doceniła inicjatywy PSL-u. Być może nie starczyło czasu na popularyzację pomysłu. Ponadto środowiska polonijne z poszczególnych krajów rozpoczęły dyskusję co do zasadności kandydowania tej a nie innej osoby, kwestionując tym samym wybór PSL, nie biorąc pod uwagę faktu, że

Rozkład głosów wyborców kierowanych na poszczególne partie polityczne w wyborach do Sejmu

	Rzym	Neapol	Mediolan	OGÓŁEM
• PIS	837	16	180	1069
• PJN	43	0	22	65
• SLD	51	7	32	90
• Ruch Palikota	79	3	56	138
• PSL	36	1	27	64
• PPP	3	0	3	6
• Platforma	713	31	428	1172
	1798	58	748	2604

Wybory do Senatu RP

1. Barbara Borys-Damięcka (Rzym 825; Neapol 35; Mediolan 517)	1377
2. Izban Włodzimierz (Rzym 59; Neapol 2; Mediolan 34)	95
3. Krzekotowski Jerzy Wojciech (Rzym 19; Neapol 4; Mediolan 9)	32
4. Łaniewska-Błaszczak Katarzyna Janina (Rzym 909; Neapol 18; Mediolan 185)	1112

jedynym gospodarzem tych list była właśnie ta partia. W sumie w wyborach do Sejmu i Senatu RP w 2011 r. **nikt** z działaczy polonijnych znajdujących się na listach PSL nie wszedł do Sejmu. Szkoda! Być może jednak ta inicjatywa zostanie rozwinięta i udoskonalona w przyszłych wyborach. ■

Dni Polskie w Turynie z okazji obchodów 150. rocznicy zjednoczenia Włoch

(21-23 października 2011 r.)

Krzysztof Strzałka

21 października, w hali wystawienniczej *Officine Grandi Riparazioni* w Turynie, odbyła się uroczysta inauguracja wystawy *Per la nostra e la vostra libertà. I Polacchi nel Risorgimento Italiano (Za wolność naszą i waszą. Polacy i zjednoczenie Włoch)* rozpoczynająca cykl wydarzeń kulturalnych *Dni Polskie w Turynie* w dniach 21 października – 6 listopada br.



Organizacja cyklu wydarzeń jest wspólną inicjatywą Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, Konsulatu Honorowego RP w Turynie, Ogniska Polskiego w Turynie oraz Gminy Turyn w ramach ogólnowłoskich obchodów 150-lecia zjednoczenia Włoch (*Esperienza Italia 150*). Inicjatywy zostały zaplanowane w celu promocji wiedzy o Polsce, wieloletniej przyjaźni i kontaktów polsko-włoskich oraz braterstwie broni między obydwojema narodami.

Główne przedsięwzięcia kulturalne miały miejsce w dniach **21-23 października 2011 roku**, a centralnym punktem była inauguracja wspomnianej wyżej wystawy, której kuratorem jest prof. Krystyna Jaworska z Uniwersytetu w Turynie. Wystawa, ukazująca w doskonały sposób związki polsko-włoskie w okresie Risorgimento, ale także w okresie I i II wojny światowej i w okresie powojennym (do *Solidarności*), podobnie jak wszystkie inne inicjatywy, została zorganizowana dzięki wsparciu finansowemu oraz pomocy dokumentacyjnej i technicznej Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie. Należy podkreślić, iż jej wysokie walory poznawcze i ideowe oraz znakomite teksty i materiał ikonograficzny to zasługa głównie kuratora,



Wernisaż wystawy w Turynie

znanego historyka literatury i zasłużonego działacza Polonii turyńskiej.

Ekspozycja składa się z 23 plansz i jest łatwa do aranżacji dzięki samonośnym elementom, które sprawiają, iż będzie mogła być wystawiona w innych miejscach bez konieczności ponoszenia wysokich kosztów. Wystawę bardzo

dobrze uzupełnia świetny katalog, pod redakcją, podobnie jak wystawa, prof. Krystyny Jaworskiej, z bardzo interesującymi materiałami, niekiedy po raz pierwszy publikowanymi, oraz broszura o polsko-włoskim braterstwie broni w okresie *Risorgimento*.

Na uroczyste otwarcie wystawy, oprócz przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, konsula honorowego RP w Turynie Ulrico Leiss de Leimburg i reprezentacji Ogniska Polskiego w Turynie przybyli przedstawiciele władz miejskich Turynu: przewodniczący Rady Miejskiej Giovanni Ferraris oraz Giampiero Leo – radny Regionu Piemont. W ceremonii otwarcia uczestniczył także prof. Leszek Kuk, dyrektor Stacji Naukowej PAN w Rzymie. W uroczystości udział wzięło ponad 150 osób, w większości zainteresowanych Polską Włochów i przedstawicieli miejscowej Polonii.

Uroczystość otworzył przewodniczący Rady Miejskiej Turynu Giovanni Ferraris, który w swoim przemówieniu podkreślał historyczne związki stolicy Piemontu z Polską i Polakami. Pan Przewodniczący entuzjastycznie wypowiadał się o obecnych bardzo dobrych stosunkach Polski i Włoch,



Uroczysta inauguracja wystawy.
Obok: koncert Gaji Kunce



opierających się na przyjaznej współpracy i wzajemnym szacunku. Następnie głos zabrał Giampiero Leo, który podkreślił bliskość i tradycję wielowiekowej współpracy miejscowej Polonii z władzami i społeczeństwem piemonckim. Z kolei Wanda Romer, prezes Ogniska Polskiego w Turynie, dziękując władzom miejscowym za wsparcie inicjatywy i udzielenie gościny na terenie wystawowym *Esperienza Italia 150*, zaznaczyła, iż jest to kolejny element budowania znakomych stosunków między obydwojema narodami i krajami. W imieniu Konsula Generalnego RP w Mediolanie, wystąpił konsul Michał Górski, który złożył podziękowania kuratorowi wystawy, Ognisku Polskiemu oraz Gminie Turyn za ogromny wkład w przygotowanie wystawy oraz podkreślił wagę przedsięwzięcia, szczególnie dla przedstawienia wieloletnich i owocnych relacji przyjaźni pomiędzy Polakami i Piemontczykami (a po zjednoczeniu – Włochami). Przemówienia zakończyły się wystąpieniem prof. Leszka Kuka, który w sposób szczegółowy naświetlił zebranej publiczności historię kontaktów polsko-włoskich w XIX wieku.

Po części oficjalnej odbył się recital zamieszkałej w Turynie polskiej pianistki Gaji Kunce, która wykonała utwory polskich kompozytorów: Chopina, Friedmana, Bacewicz i Tansmana. Koncert bardzo dobrze uzupełnił wystawę i został uznany za wyjątkowo udany. Szczególnie dużo pochwał zebrał dobór utworów dokonany przez artystkę i mistrzowskie wykonanie poszczególnych partii.

W dniu **22 października** odbyło się przedstawienie sztuki teatralnej *Nella testa di W (W głowie W)* na podstawie sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza *Wariat i zakonnica*. Sztukę wystawiła turyńska grupa teatralna *Mangrova Teatro*, w której skład wchodzi: Beata Dudek i Davide Capostagno.

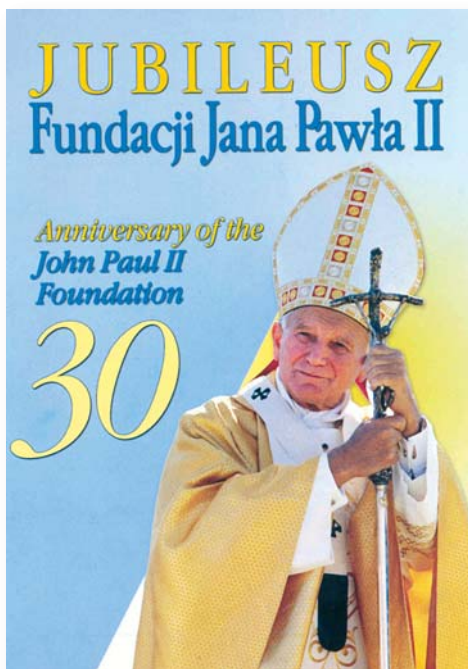
Spektakl oglądali: przedstawiciele turyńskiej Polonii, konsul honorowy Ulrico Leiss de Leimburg oraz przedstawiciele miejscowych władz włoskich i establishmentu kulturalnego Turynu. Na spektakl przybyło około 200 zaproszonych gości (liczba gości ograniczona była wielkością przestrzeni udostępnionej przez organizatorów, rzeczywiste zainteresowanie było dużo większe). Spektakl został wystawiony w formie nowoczesnej wideoinstalacji. Oceny widowni były bardzo pozytywne.

Z kolei w dniu **23 października** odbył się, kończący cykl wydarzeń, koncert muzyki klasycznej. Koncert rozpoczęło krótkie wprowadzenie konsula honorowego RP w Turynie Ulrico Leiss de Leimburg. Następnie dwie pianistki: zamieszkała w Turynie Polka, Maria Kasznia oraz Włoszka Eleonora Siciliano zaproponowały zebranej widowni (około 200 osób) utwory Fryderyka Chopina i Ignacego Paderewskiego. Koncert został uznany przez zebranych za bardzo udany, a pianistki zebrały gratulacje od słuchaczy.

Wydarzenia promocyjne zorganizowane przez Konsulat Generalny RP w Mediolanie we współpracy z Konsulatem Honorowym RP, Ogniskiem Pol-

skim oraz Gminą Turyn w dniach **21-23 października** w Turynie były początkiem cyklu wydarzeń kulturalnych poświęconych polskiej obecności w obchodach 150-lecia zjednoczenia Włoch. Przez kolejne cztery tygodnie osoby zainteresowane mogły oglądać zainaugurowaną **21 października** wystawę. Została ona przedłużona o dwa tygodnie na prośbę władz Miasta Turyn w uznaniu jej walorów artystycznych i ideowych dla rozwoju stosunków polsko-włoskich i między Polską a Regionem Piemontu. Zaplanowano także wizyty edukacyjne włoskiej młodzieży szkolnej.

Zorganizowanie Dni Polskich w ramach obchodów 150-lecia zjednoczenia Włoch było znakomitym pomysłem, bardzo docenionym przez władze Miasta Turyn, Polonię i publiczność. Okazało się również cennym wkładem dla budowania pozytywnego wizerunku Polski we włoskiej opinii publicznej. Powyższe przedsięwzięcia w sposób merytoryczny, udokumentowany, ale też w atrakcyjnej formie, pokazują oglądającym, iż losy naszych dwóch narodów i społeczeństw są ze sobą splecione, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, od kilkuset lat. Na uwagę zasługuje też samo przedstawienie dzieł artystycznych, łączących nowoczesną formę (*Nella testa di W*) z atrakcyjnym wykonaniem utworów pianistycznych. ■



Trzydziestolecie Fundacji Jana Pawła II

22 października 2011 roku, w dniu liturgicznego wspomnienia Błogosławionego Jana Pawła II, rozpoczęły się w Watykanie trzydniowe uroczystości z okazji 30-lecia Fundacji Jana Pawła II. Na jubileusz przybyło 750 gości z pięciu kontynentów: Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, Australii i Oceanii, Azji i Europy. Wśród nich byli obecni prezesi, członkowie i dobroczyńcy Kół Fundacji Jana Pawła II z 18 krajów świata oraz wielu dostojników kościelnych – wśród nich należy wymienić księży kardynałów, arcybiskupów i biskupów (Stanisław Kardynał Dziwisz, Stanisław Kardynał Ryłko, Józef Kardynał Glemp, abp Józef Kowalczyk, abp Szczepan Wesoły, abp Zygmunt Zimowski) oraz 150 księży i wiele siostr zakonnych.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotnie przedpołudnie Mszą Świętą w Bazylice św. Piotra. Mszy przewodniczył Stanisław Kardynał Dziwisz. (...) Bezpośrednio po Mszy św. koncelebrowanej na czele z Kardynałem Dziwiszem udali się do ołtarza Błogosławionego Jana Pawła II, by tam poprzez modlitwę podziękować Bogu za dar osoby Jana Pawła II i dzieło Fundacji, zawierając ją Jego dalszej opiece.

Następnym punktem uroczystości było odsłonięcie kolejnej już, IX, tablicy pamiątkowej darczyńców Fundacji w Domu Polskim przy Via Cassia 1200, miejscu ściśle związanym z Fundacją od samego początku jej istnienia. (...)

Bezpośrednio po odsłonięciu tablicy pamiątkowej Księża Kardynałowie wraz z Prymasem Polski otworzyli wystawę poświęconą Fundacji Jana Pawła II, a przygotowaną przez ks. Prałata Stanisława Budynia, rektora Misji Katolickiej w Niemczech. Uroczystości w Domu Polskim zakończył bankiet, który uświetnili swoimi występami artyści z różnych stron świata. (...)

Kolejny dzień uroczystości, w niedzielę **23 października** rozpoczęła Msza św. – tym razem w kościele Świętego Ducha – której przewodniczył abp Józef Kowalczyk, Prymas Polski. (...) Uwieńczeniem niedzielnych uroczystości był koncert w Chiesa Nuova. W koncercie wzięli udział artyści z Japonii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Włoch. (...)

W trzecim dniu, **24 października** uczestnicy uroczystości z okazji 30-lecia Fundacji Jana Pawła II spotkali się

na prywatnej audiencji z Ojcem Świętym Benedyktem XVI. Przewodniczący Fundacji – Stanisław Kardynał Ryłko zwrócił się do Ojca Świętego w następujących słowach:

(...) Wiele lat temu, 16 października 1981 roku, Błogosławiony Jan Paweł II podpisał dekret ustanawiający naszą Fundację, odpowiadając w ten sposób pragnieniom wielu Polaków na całym świecie, kierujących się żywą miłością do Kościoła i Papieża, który pochodził z Polski. Papieski gest był isticie opatrnościowym. W ciągu tych trzydziestu lat, owoce Fundacji były niemałe i dlatego jesteśmy tutaj dziś, aby podziękować Panu. Dzisiaj, mamy wielu przyjaciół i dobroczyńców, którzy z wielką hojnością wspierają nasze inicjatywy. Poprzez swoje instytucje, Fundacja prowadzi różnorodną działalność: propagowanie badań nad nauczaniem Jana Pawła II oraz gromadzenie i przechowywanie dokumentów związanych z jego pontyfikatem; pomoc licznym polskim pielgrzymom odwiedzającym Rzym; pomoc i stypendia dla studentów z Europy Wschodniej uczących się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, stymulując w ten sposób odradzanie się inteligencji katolickiej, czego tak potrzebuje Kościół w tych krajach. Kola Fundacji Jana Pawła II prowadzą działalność w blisko dwudziestu krajach. (...)

Wysłuchawszy słów Kardynała Ryłko, Ojciec Święty Benedykt XVI zwrócił się do wszystkich zebranych w Sali Klementyńskiej w słowach:

Trzydzieści lat temu, „na prośbę

niektórych braci i sióstr, którzy mieszkają w Polsce lub wyemigrowali z niej, ale zachowują silne związki z krajem swego pochodzenia”, mój Poprzednik Błogosławiony Jan Paweł II powołał w Watykanie Fundację, która nosi Jego imię z założeniami „promowanie, poprzez pomoc materialną i inną, przedsięwzięć religijnych, kulturalnych, duszpasterskich i charytatywnych; kultywowanie i wzmacnianie więzi ze Stolicą Apostolską”. (...)

Jak czytamy we wstępie do statutow: „świadomi wielkości, jakie osoba i praca polskiego Papieża wnosi w Kościół, naszą Ojczyznę i dla całego świata, Fundacja obiera za cel zachowanie i rozwój duchowego spadku, który przekazuje następnym pokoleniom”. (...) Jednym z zadań o wielkiej wartości humanitarnej i kulturowej, którego bardzo pragnął Jan Paweł II i które wspiera Fundacja, jest pomoc w formacji duchowieństwa i świeckich, zwłaszcza z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Co roku do Lublina, Warszawy i Krakowa przyjeżdżają obywatele krajów, w których w przeszłości reżym komunistyczny stosował ucisk i prześladowania na tle ideologicznym. Studiują oni na różnych kierunkach, aby przeżywać nowe doświadczenia, poznawać różne tradycje duchowe i rozszerzać swe horyzonty kulturalne. A po powrocie do swych krajów wzbogacając otrzymaną wiedzą różne dziedziny życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, politycznego i kościelnego. Ponad 900 absolwentów to cenny dar dla tych narodów. Wszystko to jest możliwe dzięki pomocy finansowej i du-



Nowy grobowiec bł. Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra

chowej prowadzonej przez Fundację. Mam nadzieję, że działalność Fundacji na tym polu będzie nadal prowadzona, rozwijana i przyniesie obfite owoce.

wspierają ją materialnie, ale tworzą Koła Przyjaciół. Są to wspólnoty formacyjne, oparte na nauczaniu i przykładzie bł. Jana Pawła II. Nie

Moi drodzy przyjaciele, długo jeszcze można by wymieniać liczne sukcesy i dokonania Fundacji. Jednakże chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny aspekt, który przynosi szybkie i widoczne osiągnięcia. W działalność Fundacji włączonych są tysiące ludzi na różnych kontynentach, którzy w duchowej jedności z nią nie tylko

ograniczają się one do sentymentalnego wspomnienia przeszłości, ale mają na względzie potrzeby teraźniejszości, spoglądają w przyszłość z troską i ufnością oraz dążą do coraz głębszego nasycania świata duchem solidarności i braterstwa (...).

Na zakończenie audiencji, która była uświetnieniem obchodów 30-lecia Fundacji Jana Pawła II, członkowie Zarządu zostali osobiście przedstawieni przez Stanisława Kardynała Dziwisza Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI.

(Fragmenty ze strony internetowej Fundacji Jana Pawła II – za pozwoleniem Administratora Fundacji – ks. Krzysztofa Wieliczko)

Rok Miłosza we Włoszech



Czesław Miłosz. Obok: festiwal twórczości *Venezia di Miłosz*

Rok Czesława Miłosza we Włoszech został zainaugurowany 10 stycznia 2011 r. wernisażem wystawy fotograficznej Elżbiety Lempp w Instytucie Polskim w Rzymie – *Miłosz. Miejsca postoju*. Autorka ekspozycji pokazała zdjęcia miejsc, z którymi poeta był związany: Berkeley, Chapel Hill i Kraków oraz fotografie dokumentujące sceny prywatne z życia Miłosza, spotkania z czytelnikami, uroczystości z jego udziałem i zdjęcia z pogrzebu.

Kulminacyjnym punktem obchodów Roku Miłosza był festiwal twórczości poety w Wenecji (*Venezia di Miłosz*) od 13 do 15 kwietnia, zorganizowany przez Instytut Polski w Rzymie oraz Instytut Adama Mickiewicza z Warszawy i polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach międzynarodowych spotkań poświęconych literaturze – *Incroci di Civiltà*. W festiwalu, dedykowanemu polskiemu nobliście, wzięli udział m.in.: jego syn Anthony oraz poeci i

przyjaciele – Antonella Anedda, Urszula Koziół, Ryszard Krynicki, Ewa Lipska, Ali Podrimja, Tomasz Różycki, Tomasz Venclova, Hans van de Waarsenburg, Adam Zagajewski, Ewa Lipska, Ryszard Krynicki. Ponadto o Miłoszu rozmawiali jego współpracownicy, badacze, wydawcy i poloniści, m.in: Francesco M. Cataluccio, Andrea Ceccherelli, Krzysztof Czyżewski, Aleksander Fiut, Francesca Fornari, Andrzej Franaszek, Joanna Gromek-Illg, Jerzy Illg, Piotr Kłoczowski, Pietro Marchesani,

Luigi Marinelli, Adam Michnik i Barbara Toruńczyk.

Festiwal Miłosza w Wenecji rozpoczął się 13 kwietnia w Muzeum Correr przed obrazem *Dwie weneckie damy* Vittore Carpaccia, gdzie odbyła się lektura poświęconych temu dziełu utworów poety. Następnego dnia rano na Uniwersytecie Ca' Foscari włoscy studenci czytali własne przekłady Miłosza, a wieczorem odbył się spektakl muzyczny *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*, nawiązujący do klimatu miejsc, w których mieszkał Czesław Miłosz. 15 kwietnia uczestnicy festiwalu wspominali autora *Doliny Issy*, a w Pałacu Dożów odbyło się spotkanie poetów, którzy czytali wiersze własne i wybrane przez siebie utwory noblisty.

– Miłosz jest pisarzem we Włoszech wydawanym, podziwianym i czytany

przez wybitnych intelektualistów. Otrzymał tytuły *doktora honoris causa* uniwersytetów w Rzymie i Bolonii – przypomniał dyrektor Instytut Polskiego w Rzymie Jarosław Mikołajewski i dodał – ale nie jest jednak poetą obecnym w świadomości włoskich czytelników. Nieliczni też korzystają z wielkiej refleksji i lekcji, jaką zawarł w *Rodzinnej Europie*.

Włoskie obchody Roku Miłosza zakończyła trzydniowa międzynarodowa konferencja naukowa zatytułowana *Il mondo familiare di Czesław Miłosz (Rodzinny świat Czesława Miłosza)*, zorganizowana w



Uczestnicy konferencji przed obrazem Carpaccia *Dwie weneckie damy*

Rzymie w dniach **od 1 do 3 grudnia** przez polskie i włoskie instytucje, m.in. Rzymski Uniwersytet *La Sapienza*, Stację Naukową PAN, Instytut Polski

w Rzymie, Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica ze Szczecina. Była ona podsumowaniem obchodów Roku Miłosza. W rzymskiej konferencji udział wzięli: znani włoscy poloniści, polscy badacze jego twórczości i tłumacze jego dzieł.

Uzupełnieniem i wzbogaceniem konferencji była wystawa światowych wydań książek Miłosza „*Dove il Tevere snoda il tempo...*” *Czesław Miłosz 1911-2004*, zorganizowana w Spazio Espositivo Galleria della Biblioteca Nazionale Centrale di Roma (1 grudnia 2011 – 30 stycznia 2012).

Dwaj w Rzymie (Fragment)

Rozpoczyna się ciemność nad Zamkiem świętego Anioła
W nieruchomym punkcie globu,
gdzie Tybr czas rozplata.

Dogasająca ziemia, wiatrem tknięta, oddycha
w popiołach.

Dosłyszalny jest szelest jaszczurki,
Tupot myszy i płacz świata.

Nowy Jork, 1946

Z tomu *Światło dzienne* (1953)

Due a Roma (Frammento)

Cala il buio su Castel Sant' Angelo
In un immobile punto del globo,
dove il Tevere snoda il tempo.

La terra languente, toccata dal vento, respira
nelle ceneri.

È percettibile il fruscio della lucertola,
Il calpestio del topo e il pianto del mondo.

New York, 1946

Traduzione di Pietro Marchesani

* Zdjęcia z Festiwalu Venezia di Miłosz z Archiwum Instytutu Polskiego w Rzymie (fot. M. Sputowska)

SZKOLNICTWO POLSKIE WE WŁOSZECH

Z życia Szkoły Polskiej w Rzymie

We **wrzeźniu 2011 roku** Szkolny Punkt Konsultacyjny w Rzymie rozpoczął kolejny rok szkolny. Naukę podjęło w nim ponad 500 młodych Polaków.

Nowy rok szkolny przyniósł pewne zmiany organizacyjne. Dotyczą one głównie dzieci uczących się do tej pory w systemie korespondencyjnym. Od nowego roku szkolnego, ucząc się nadal w soboty, **raz w miesiącu**, uczniowie muszą zrealizować ten sam program, który realizują ich koledzy uczący się **raz w tygodniu**. Mają więc dużo więcej nauki w domu, ale za to nie muszą już wysyłać do Warszawy prac kontrolnych.



Rozpoczęcie roku szkolnego

Od nowego roku szkolnego rozpoczęliśmy również wprowadzanie nowego programu nauczania, który na razie obejmuje wyłącznie klasy pierwsze szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum, a w ciągu kolejnych 2 lat obejmie wszystkie klasy w szkole. W miejsce historii, geografii i wiedzy o społeczeństwie pojawił się nowy przedmiot – wiedza Polsce, który łączy elementy wszystkich wyżej wymienionych przedmiotów. Zadaniem nauczycieli jest wprowadzanie zmian w sposób jak najbardziej przyjazny dla uczniów. Nauczycieli czeka więc rok wyjątkowo ciężkiej pracy. Jest to jednak grono tak doświadczone, że z pewnością poradzi sobie z tym wyzwaniem.

Jednak szkoła to nie tylko nauka, przedstawiamy państwu kilka wydarzeń z życia Szkolnego Punktu Konsultacyjnego w Rzymie. Pozdrawiam wszystkich sympatyków Szkoły Polskiej w Rzymie.

Danuta Stryjak
kierownik SPK w Rzymie

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2011/2012

Dnia **13 wrzeźnia**, o godz. 17.00, w ogrodach Ambasady RP w Rzymie uroczyste rozpoczęto nowy rok szkolny 2011/2012. Oprócz społeczności uczniowskiej Szkolnego Punktu Konsultacyjnego w uroczystości wzięli udział: ambasador Wojciech Ponikiewski, kierownik Wydziału Konsularnego Jadwiga Pietrasik, radcy Ambasady: Agnieszka Hoppen-Klikowicz i Wojciech Unolt.

Szczególnie licznie na uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego przybyli uczniowie klas pierwszych, którzy w odświętanych strojach z niecierpliwością czekali, by poznać swoich nowych nauczycieli.

Na początku uroczystości wprowadzono sztandar szkoły i odśpiewano *Hymn polski* oraz *Hymn szkoły*. Ambasador i Konsul życzyli wszystkim wspaniałego roku szkolnego, ale przede wszystkim podkreślali, że Szkoła Polska w Rzymie to wyjątkowe miejsce kształtowania patriotyzmu, tożsamości młodych ludzi. Specjalne podziękowania złożono rodzicom za trwanie przy polskiej kulturze, za podejmowanie wysiłku posyłania dzieci do polskiej szkoły.

Wszystkich zgromadzonych gości powitała kierownik SPK – Danuta Stryjak, a nauczycielom oraz uczniom życzyła samych sukcesów w rozpoczynającym się roku szkolnym. Rok szkolny 2011/2012 rozpoczęliśmy w bardzo miłej atmosferze.

Wioletta Gembalska
nauczycielka języka polskiego w SPK w Rzymie

Stowarzyszenie Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej we Włoszech

Stowarzyszenie zajmuje się propagowaniem języka i kultury polskiej w środowisku polskim we Włoszech. Od dwóch lat prowadzi między innymi mini-przedszkole oraz kursy języka polskiego dla dzieci i dorosłych. Uczestnikami zajęć są zarówno dzieci obywateli polskich mieszkających w Rzymie, jak i dzieci wywodzące się z rodzin mieszanych: polsko-włoskich, polsko-czeskich, polsko-amerykańskich. Celem prowadzonych zajęć jest przygotowanie dzieci i młodzieży do podjęcia nauki w Szkole Polskiej.

Na zajęciach przedszkolnych dzieci uczą się poprzez zabawę. Odgrywając role w typowych sytuacjach (np.: w sklepie, u lekarza) poznają niezbędne słownictwo. Poznają też polską kulturę poprzez śpiewanie polskich piosenek, słuchanie bajek, czy oglądanie polskich dobranoczek (np. *Przygody Reksia*, *Bolek i Lolek*). Zajęcia odbywają się raz w tygodniu, w soboty, w godzinach porannych na terenie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego w Rzymie.

Stowarzyszenie prowadzi również kursy języka polskiego dla dzieci, które z powodu słabej znajomości języka polskiego nie są jeszcze w stanie podjąć nauki w Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym. Dzieci najczęściej znają język biernie, tzn. rozumieją słowa, ale nie wypowiadają się swobodnie, nie piszą i nie czytają w języku swoich rodziców. Jednocześnie rodzice tych dzieci deklarują ogromną chęć i potrzebę uczenia dzieci języka i kultury polskiej. Przedszkole i kursy języka polskiego prowadzone przez Stowarzyszenie wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom.

Stowarzyszenie prowadzi również kursy języka polskiego dla dorosłych. Lekcje odbywają się w małych grupach, najczęściej 2-3 osobowych. Na zajęciach korzysta się z materiałów przygotowanych zgodnie z europejskim opisem kształcenia językowego. W ich efekcie uczestnicy będą mieli możliwość przystąpienia do egzaminu certyfikowanego z języka polskiego, który organizuje Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.

Zajęcia prowadzą twórcy Stowarzyszenia, nauczyciele mocno zaangażowani w uczenie dzieci dwujęzycznych, stale podnoszący swoje kwalifikacje, nie tylko w zakresie języka polskiego, ale również uczenia języka polskiego jako obcego, nauczania dzieci wielojęzycznych.

Pod patronatem Stowarzyszenia od roku działa zespół ludowy „Mazurek”. Współpracujemy ściśle ze Szkołą Polską w Rzymie, starając się o urozmaicenie i poszerzenie jej oferty. Wspólnie organizujemy wycieczki, festyny itp.

W imieniu Stowarzyszenia Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej we Włoszech przewodnicząca Danuta Stryjak

Wszelkie informacje na temat działalności Stowarzyszenia udzielane są w sekretariacie Szkolnego Punktu Konsultacyjnego od wtorku do piątku w godzinach popołudniowych oraz soboty w godzinach od 10.00-13.00.

Osoba odpowiedzialna za organizację kursów: **Sylwia Woźniak**, tel. 06 686461.

Viaggio della Memoria - projekt realizowany przez Comune di Roma

W dniach 23-25 października po raz kolejny Comune di Roma zorganizowało podróż do obozów zagłady Birkenau i Auschwitz. Tegoroczny tytuł tego projektu brzmiał *Roma nel Cammino della Memoria: percorsi, viaggi di storia, cultura e impegno civile*. Inicjatywa ta podejmowana jest już od ośmiu lat. W tym roku Szkoła Polska uczestniczyła w niej już po raz trzeci. Reprezentowali ją uczniowie II klasy Liceum, od dawna bardzo zainteresowani udziałem w tym jakże istotnym wydarzeniu: Angelika Mamczura, Angelika Pieniążek, Aneta Proszowska, Zuzanna Ryhorczuk, Rafał Sojka, Angelica Zych. Licealistom towarzyszyła Elżbieta Raginiak, nauczycielka języka polskiego.

Trzydniowy wyjazd wymagał chęci, siły i skupienia. Pierwszego dnia uczestnicy zwiedzili żydowską dzielnicę Krakowa – Kazimierz, a wcześniej teren byłego getta. Przemarsz ten odbywał się w miejscach, gdzie nagrywany był film *Lista Schindlera*. Uczniowie zobaczyć mogli m.in. dwa zachowane fragmenty muru, który odgradzał getto od reszty miasta. Oprowadzali ich przedstawiciele rzymskiej fundacji *Roma Shoah*, na czele z historykiem Marcello Pezzettim.

Kolejnego dnia, w towarzystwie historyków, dziennikarzy, lokalnych przewodników, a przede wszystkim naocznych świadków obozowego dramatu, uczniowie rzymskich szkół długo zwiedzali obóz Birkenau, a następnie Auschwitz. Były to dla wszystkich poruszające chwile, których nie da się zapomnieć – taki zresztą jest cel całego programu: zobaczyć, zapamiętać na zawsze i opowiedzieć innym, tak by nigdy nie zaginęła pamięć o tragedii ofiar nazistowskiej maszyny zagłady, by była ona przestrożą na zawsze.

Rzymska grupa trzykrotnie złożyła wiązanki kwiatów w



Zwiedzanie Krakowa i Oświęcimia

szczególne miejscach obozów: na rampie w Birkenau, przy ruinach krematorium II oraz pod Ścianą Śmierci w Auschwitz (tu zrobił to osobiście prezydent miasta, Gianni Alemanno). Towarzyszący uczniom Żydzi odmówili modlitwę za zmarłych – kadysz. W ciszy i skupieniu młodzież wysłuchała świadectw obozowej rzeczywistości byłych więźniów – siostr Tatiany i Andry Bucci oraz Samuela Modiano, ponad rok temu niezapomnianego gościa Szkoły Polskiej, który pozdrowił wszystkich jej uczniów i z wielką serdecznością wspominał spotkanie w jej progach. Codziennie wieczorami w hotelowej sali konferencyjnej odbywały się spotkania przygotowujące i rekapitulujące to, co uczniowie mogli zobaczyć. Była to również okazja, by zadać pytania byłym deportowanym. Dzięki Zuzannie Ryhorczuk wśród wielu wystąpień wybrzmiało również imię Szkoły Polskiej.

Ostatniego dnia młodzi Rzymianie zwiedzali dawną stolicę Polski – Kraków. Podzieleni na sześć dużych grup udali się: na wzgórze wawelskie, gdzie zwiedzili Katedrę, do kościoła franciszkanów, na Planty, do dzielnicy uniwersyteckiej, na Stary Rynek, do Kościoła Mariackiego.

Uczniowie polskiej szkoły w Rzymie zostali w tym roku zaproszeni, przez Dipartimento Servizi Educativi e Scolastici. Ufficio Progetti Speciali, do uczestniczenia w kolejnym wydarzeniu realizowanym w ramach tego projektu: *L'Italia. Nel dramma del confine orientale. Anno scolastico 2011/2012*. Projekt obejmuje konferencje przygotowujące uczniów i nauczycieli do odbycia podróży oraz podróży do Istrii. Uczniowie naszej szkoły oraz uczniowie szkół rzymskich będą mieli okazję, w lutym 2012 roku, odwiedzić miejsca eksterminacji cywilnej ludności włoskiej zamieszkującej region Istrii.

Zbrodnia ta została dokonana tam w ostatnich miesiącach II wojny światowej. Projekt ma na celu wyjaśnienie młodemu pokoleniu procesu powstawania groźnych zjawisk, wynikających z rozwoju nacjonalizmów w krajach objętych działaniami wojennymi.

*Elżbieta Raginiak, nauczycielka języka polskiego
Izabela Dziadosz, nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie w SPK w Rzymie*

Malowanie bombek w Szkole Polskiej w Rzymie

Już po raz szósty SPK w Rzymie wraz z Filią w Ostii wspólnie ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej we Włoszech, organizują z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wielką akcję charytatywną „Uśmiech dzieciom” na rzecz pomocy potrzebującym dzieciom w kraju.

8 grudnia
od godz. 15.30 w lokalu Szkoły

Polskiej przy Vicolo Doria 6 B w Rzymie dzieci i dorośli ręcznie zdobili świąteczne bombki, które tego samego dnia zostały wystawione na aukcji. Dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” z Wrocławia.



Przy tej okazji, w bożonarodzeniowej atmosferze, spotykają się w szkole: społeczność polska oraz włoscy przyjaciele i sympatycy szkoły. Jest to zarazem wspaniała okazja do pielęgnowania tradycji wspólnego kołędowania, przygotowywania się do przeżywania Świąt Bożego Narodzenia.

Inauguracja roku szkolnego w Polskiej Ludoteczce Rodzinnej w Weneto

10 września 2011 r. – w siedzibie Polskiej Ludoteki Rodzinnej przy Stowarzyszeniu Kulturalnym Włosko-Polskim w Weneto w Campiglia dei Berici (prowincja Vicenza) uroczystie rozpoczęto rok szkolny 2011/2012. Inauguracja odbyła się na wolnym powietrzu, w parku będącym częścią posesji, w której zwykle odbywają się spotkania rodzin polonijnych w ramach projektu Polska Ludoteka Rodzinna.

W imieniu konsula generalnego z Mediolanu zabrała głos konsul Ewa Słaby, życząc dzieciom, rodzicom i personelowi Ludoteki owocnej współpracy i dziękując wszystkim za przybycie. Prezes Banku przekazał dzieciom drobne upominki, a dzieci wręczyły gościom kubki z logo Polonijnej Szkoły Podstawowej w Weneto i kalendarze Ludoteki na bieżący rok. Pani Konsul przekazała gościom upominki od Konsula Generalnego.

Po wysłuchaniu *Hymnu polskiego* nastąpiło „Ślubowanie i pasowanie na ucznia” (w języku polskim). Wszyscy uczniowie Polonijnej Szkoły Podstawowej w Weneto otrzymali koszulki, torby i długopisy z logo Szkoły, zakupione dzięki funduszom ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz podręczniki i pomoce dydaktyczne ufundowane przez Fundację „Edukacja dla Demokracji” w ramach projektu *Szkola.PL*.



Inauguracja roku szkolnego

Dzieci biorące systematycznie udział w spotkaniach Polskiej Ludoteki Rodzinnej otrzymały koszulki z logo Ludoteki, a dzieciom będącym po raz pierwszy lub sporadycznie uczestniczącym w naszych zajęciach wręczono firmowe plakietki zakupione z funduszy „Wspólnoty Polskiej”.

Wszystkich zaproszono na poczęstunek ufundowany przez Konsulat Generalny RP w Mediolanie i Stowarzyszenie Kulturalne Włosko-Polskie w Weneto.

Około godziny 17.15 dzieci rozpoczęły pierwsze zajęcia: I klasa z mgr Anną Maciejko, II klasa z mgr Joanną Lampart, grupa przedszkolna z mgr Bernardetą Janiszewską.

*Barbara Czyżewska
sekretarz generalny Ludoteki*

Nowa książka Fundacji Rzymskiej im. J. Z. Umiastowskiej

*Testimonianze. Per la nostra e la vostra libertà. Ricordi di combattenti polacchi e delle loro famiglie in Italia**

26 maja 2011 r. w sali przy kościele św. Stanisława w Rzymie odbyła się promocja nowego tomu (VI) z cyklu „Świadectwa – Testimonianze” wydanego przez Fundację Rzymską im. J. Z. Umiastowskiej i Rzymskie Stowarzyszenie Włosko-Polskie (AIPRO).

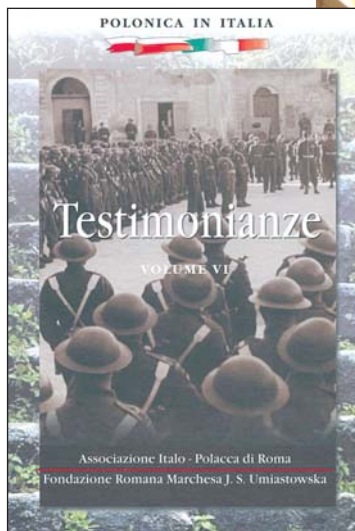
Krzysztof Strzałka

Szósty tom cyklu „Świadectwa-Testimonianze”, tym razem w języku włoskim, stanowi kontynuację i doskonale uzupełnienie serii, która zapisała się już bardzo dobrze w utrwalaniu pamięci o Polakach we Włoszech, zwłaszcza związanych z 2. Korpusem Polskim gen. Władysława Andersa. Opracowanie wspomnień żołnierzy i oficerów oraz ich rodzin, w większości już opublikowanych w poprzednich tomach, w języku włoskim było doskonałym pomysłem. Nie tylko poszerza krąg potencjalnych czytelników „Świadectw”, lecz daje także szersze spojrzenie na przedstawiane postacie i opisywane przez nie historie życia.

Zdecydowana większość prezentowanych wspomnień dotyczy żołnierzy, którzy swój szlak wojennej tułaczki zakończyli we Włoszech rozpoczęli w Polsce przed wybuchem II wojny światowej. Opowieści skoncentrowane są na ich doświadczeniach w łagrach sowieckich, okolicznościach wstąpienia do Armii Polskiej w ZSRR, służbie w 2. Korpusie Polskim i walkach we Włoszech oraz powojennej rzeczywistości: tułaczki i pobytu w tym kraju. Zdecydowana większość przytoczonych wspomnień dotyczy oficerów i żołnierzy, którzy ożenili się po wojnie z Włoszkami i zdecydowali o pozostaniu w tym kraju, pomimo wielu dramatycznych przeżyć i epizodów emigracji poza Europę.

Wyjątkami są fragmenty o Janie Jaworskim, nakreślone w piękny sposób przez córkę Krystynę i syna Witolda, sugestywna opowieść córki Marty o Gustawie Herlingu Grudzińskim, autobiografia włoska Edwarda Szczepanika oraz wspomnienia Wojciecha Janikowskiego.

Trudno wśród prezentowanych wspomnień wyróżnić którekolwiek,



Promocja książki w sali przy kościele św. Stanisława w Rzymie

nawet przyjmując określone kryteria poznawcze. Wszystkie są autentyczne i indywidualne, bogate w doświadczenia osobiste, opowiadające o bolesnych i radosnych chwilach wojennych losów i powojennego życia we Włoszech. Każde ze wspomnień wzbogaca naszą wiedzę o nowe szczegóły i przez to stanowi cenny wkład do włoskiej i polskiej literatury przedmiotu.

Tam, gdzie było to możliwe, redaktorzy starali się uzupełnić bezpośrednio wspomnienia naocznych uczestników wydarzeń głosami ich najbliższych: żyjących jeszcze żon, synów i córek. Pomysł ten ocenić należy bardzo pozytywnie. Nie tylko dodaje kolorytu prezentowanym postaciom i przybliża nam ich postawę i działalność (jak np. w przypadku wspomnień Marty Herling o ojcu czy też Krystyny Jaworskiej o Janie Jaworskim), ale również pozwala na ocenę ich dokonań, doświadczeń z punktu widzenia najbliższych. Wspomnienia przez to stają się bardziej żywe, bezpośrednie i bliższe naszym sprawom.

Całość została przygotowana do druku przez Ewę Prządękę i Annę Kwiatkowską, ze starannością i dbałością o szczegóły. Na uwagę i uznanie zasługują także dobre tłumaczenia tekstów polskich na język włoski, właściwy dobór materiałów oraz ogólny podział publikacji.

Bardzo wartościowym zabiegiem było umieszczenie w tej publikacji fotografii przedstawianych postaci, zwłaszcza tych, które pochodzą najczęściej z archiwów prywatnych. W ten sposób nie tylko doskonale uzupełniają wspomnienia żołnierzy, ale dodają wiele nowych elementów dotyczących ich życia, pobytu we Włoszech, walk w ramach 2. Korpusu Polskiego w czasie kampanii włoskiej.

Publikację wspomnień w języku włoskim należy powitać z dużym uznaniem, jako cenny wkład w utrwalanie pamięci o Polakach mieszkających we Włoszech, którzy swym życiem i bohaterstwem w czasie wojny zasłużyli na nasz szacunek i pamięć pokoleń. ■

* Volume VI / A cura di Ewa Prządka e Anna Kwiatkowska. Roma 2011, pp. 428 e 114 fotografie.

Honorowa odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” dla Marii Gratkowskiej Scarlini



13 listopada 2011 r. – podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Stanisławowi Brzozowskiemu we Florencji **Maria Gratkowska Scarlini** otrzymała honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” przyznaną przez ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury. W imieniu min. Bogdana Zdrojewskiego odznakę wręczył prof. Andrzej Mencwel.

Od lewej: konsul Jadwiga Pietrasik, Eugenio Gianni, Maria Gratkowska Scarlini i prof. Andrzej Mencwel

Maria Gratkowska Scarlini – absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. We Włoszech od 1962 r. W latach 1964-1990 pracowała jako tłumacz dla Grupy ENI w Nuovo Pignone, we Florencji.

Założyciel i prezes (od 1997) Stowarzyszenia Kulturalnego Włosko-Polskiego w Toskanii (Associazione Culturale Italo-Polacca in Toscana) oraz członek Zarządu (od 1997) i wicepre-

zes (od 2001) Związku Polaków we Włoszech. Ma w swym dorobku wiele nagród i odznaczeń (polskich i włoskich) przyznanych, jako członkowi reprezentacji, za osiągnięcia sportowe w zawodach w piłce siatkowej. M.in.: złoty medal i tytuł mistrza na Mistrzostwach Świata w Paryżu (1957), gdzie występowała jako członek młodzieżowej reprezentacji narodowej AZS Poznań, złoty medal i tytuł mistrza Europy w

Wiedniu w 1959 r., złoty medal i tytuł mistrza Włoch w Mistrzostwach Piłki Siatkowej (Serie A) w 1964 r., jako zawodniczka drużyny USP Sesto Fiorentino. Za osiągnięcia sportowe we Włoszech otrzymała brązowy medal przyznany przez Comitato Olimpico Nazionale Italiano (CONI) oraz medal uznania Federazione Italiana Palla a Volo (F.I.P.V) w Rzymie za wkład w rozwój siatkówki we Włoszech. ■

Stanisław Brzozowski – w setną rocznicę śmierci



Maria Gratkowska Scarlini

Zmarł sto lat temu (30 kwietnia 1911 r.) we Florencji, po ciężkiej chorobie. Zdaniem historyka literatury i znawcy twórczości Stanisława Brzozowskiego, prof. Andrzeja Mencwela, „Stanisław Brzozowski był wybitnym myślicielem, pisarzem i krytykiem, który wywarł znaczny wpływ na kształt kultury polskiej na początku XX wieku”. Leży pochowany na florenckim cmentarzu Trespiano. W 2004 roku udało się zakończyć prace renowacyjne jego grobu. 13 listopada 2011 roku staraniem Stowarzyszenia Kulturalnego Włosko-Polskiego w Toskanii została odsłonięta tablica pamiątkowa na murze domu, gdzie mieszkał w latach 1908-1910 (Viale del Poggio Imperiale 10).

Stanisław Brzozowski (właśc. Leopold Stanisław Leon, pseud. A. Czepiel) – polski filozof, pisarz, publicysta, krytyk teatralny i literacki epoki Młodej Polski, urodził się 28 czerwca 1878 we wsi Maziarnia koło Chełma, w zubożałej rodzinie szlacheckiej

(h. Belina), z ojca Feliksa i matki Wandy z Borowskich. Ojciec uprawiał wydzierżawione gospodarstwo rolne i zajmował się administracją majątku ziemskiego hrabiego Leopolda Poletyło w Wojsławicach.

Pierwsze nauki pobierał w Lublinie,

a od kl. V gimnazjum (1893) w Niemirowie (Podole), ponieważ tam przeprowadziła się rodzina, zmuszona trudną sytuacją ekonomiczną i poważną chorobą ojca. W 1896 ukończył szkołę średnią. W tym samym roku rodzina przeniosła się do Warszawy.

Brzozowski wstąpił na Wydział Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego, ale studiów nie skończył. Po roku nauki wydalono go z uczelni za udział w demonstracji przeciwko rosyjskiemu profesorowi Ziłowowi, który, wraz z innymi profesorami, popierał projekt postawienia w Warszawie pomnika Murawjowa, carskiego generała, znanego z drastycznych represji przeciwko powstańcom styczniowym, zwanego „Wieszatkiem”.

Wiosną 1898 r. Brzozowski został wybrany prezesem tajnej Bratniej Pomocy, ale panująca w domu nędza spowodowała, że zabrał z kasy znaczną sumę pieniędzy, potrzebną na leczenie chorego ojca. Gdy sprawa wyszła na jaw, Brzozowski stanął przed sądem koleżeńskim. Pieniądże zwrócili do kasy jego koledzy, a on sam zamierzał im oddać z własnych zarobków.

Jesienią 1898 r. został aresztowany przez policję carską i osadzony w X Pawilonie pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji „Towarzystwo Oświaty Ludowej”. Szantażowany w śledztwie groźbą powiadomienia rodziny o jego nadużyciach finansowych, złożył obszerne i podobno szkodliwe dla wielu osób zeznanie. W tym czasie zebrany, w innym składzie, sąd koleżeński wyłączył go na trzy lata z uczestnictwa w organizacji młodzieży. Brzozowski wyrokowi temu lojalnie się podporządkował. „Te dwie przewiny młodzieńcze – pisał Kazimierz Wyka – tendencyjnie oświetlane, stanowiły potem psychologiczną podstawę oskarżenia Brzozowskiego o współ-pracę z carską Ochroną”.

Podczas miesięcznego pobytu w carskim więzieniu zapadł na gruźlicę. Po wyjściu z więzienia, leczył się w Otwocku i tam poznał swą przyszłą żonę Antoninę (1872-1950) – córkę Antoniego Kolberga (malarza) oraz Karoliny Matyldy Gallache. Stanisław i Antonina zawarli związek małżeński w marcu 1901 r., w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Po dwóch latach urodziła się ich córka – Anna Irena (1903-1973).

Jako krytyk literacki Stanisław Brzozowski debiutował w 1900 roku w „Przeglądzie Filozoficznym”. W latach 1902-1905 opublikował 11 prac z dziedziny historii filozofii i nauk społecznych. W tym samym okresie powstały powieści: *Pod ciężarem Boga* i *Wiry*. Współpracował z wieloma pismami, m.in. z „Przeglądem Tygodniowym” i

z „Głosem”, gdzie zainicjował kampanię przeciwko tradycjom szlacheckim w ideologii i literaturze – przeciw Sienkiewiczowi (1903) i Przesmyckiemu (1904), krytykując ich za „zaściankowość umysłu”. Dzięki swym wystąpieniom zdobył dużą popularność, przede wszystkim wśród młodych intelektualistów, ale też przysporzyło mu to wielu przeciwników. Irytował wszystkie grupy polityczne – zarówno socjalistów, jak i konserwatystów oraz narodowych demokratów.

W 1905 r. miał w Krakowie, Zakopanem i Lwowie szereg odczytów cieszących się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Niestety, jego choroba (gruźlica) dawała o sobie coraz mocniej. Nie pomagały pobyty w Zakopanem.

Dzięki pomocy finansowej Rafała Bubera w styczniu 1906 roku mógł wyjechać na leczenie do uzdrowiska Nervi we Włoszech, w maju tego roku do Lorzanny, a jesienią wrócić do Lwowa, aby wygłosić dwa cykle odczytów: „Światopogląd pracy i swobody” oraz „Świadomość polska w XIX wieku”.

Aby przeciwdziałać rosnącej popularności Stanisława Brzozowskiego lwowska Narodowa Demokracja wydała w 1906 roku drukiem, wydobyte z archiwum Cytadeli, protokoły śledztwa w sprawie „Towarzystwa Oświaty Ludowej”. Brzozowski odpowiedział na to listem otwartym, w którym pisał o niktzemnych, niesprawiedliwych oskarżeniach i o zdradzie przyjaciół. Podkreślił, że z protokołów uczyniono czysto polityczną broń, nie wyjaśniając sytuacji, w jakich złożył zeznanie.

Zimą 1907 roku Brzozowski ponownie wyjechał do Nervi, a w sierpniu tego roku osiedlił się na stałe we Florencji i w pełni poświęcił się pracy literackiej. Zamieszkał wraz z rodziną przy Via Montebello 28 i natychmiast zaczął odwiedzać bibliotekę Gabinetto Vieussuex (ufundowaną przez Szwajcara Giovan Pietro Vieusseux w 1819 r.), mieszczącą się wówczas na Piazza Santa Trinità w Palazzo Buondelmonti (obecnie Piazza e Palazzo Strozzi). Studiował język i kulturę włoską oraz angielską.

W liście do Ostapa Ortwina pisał: *Jesteśmy we Florencji. Mieszkanie dość wygodne i niedrogi. Biblioteki są tu prywatne, państwowych nie ma, ale są wspaniałe. Przyjechałem chory, ale od wczoraj, po przeczytaniu katalogów, wyzdrowiałem.*

Studiował przede wszystkim teksty Giambattisty Vico (1668-1744). Pisał o nim: *...najwspanialsza osobowość we współczesnej filozofii i dalej dodawał: ...Włochy! Co za kultura! Mam cały szereg postaci, za które mógłbym się bić do upadłego – a więc Machiavelli, Mazzini, Pisacane i Vico, przede wszystkim Vico.*

Uczęszczał też do biblioteki ufundowanej przez Giuseppe Prezzoliniego i Giovanniego Papiniego, zbliżył się do grupy skupiającej się koło „Voce” Prezzoliniego.

Rodzina Brzozowskich zmieniała miejsca zamieszkania we Florencji. Z Via Montebello przeprowadzono się do pensjonatu przy Via dei Michelozzi 2, a następnie do „Pensione Ballestri” (Piazza Mentana), gdzie mieszkali Maksym Gorki i Anatol Łunaczarski, z którymi Brzozowski się zaprzyjaźnił. Rosjanie doradzali mu wyjazd na Capri. Córka, Anna Brzozowska, wspominała swe dziecięce lata florenckie. Z opowiadań matki wiedziała, że wraz z rodzicami odwiedziła Gorkiego na Capri. (*Wspomnienie o Stanisławie Brzozowskim*. „Twórczość” 1963 nr 7).

W końcu kwietnia 1908 roku rozpoczął się we Florencji wielki dramat życia Stanisława Brzozowskiego – oskarżenie go o współpracę przez byłego agenta Ochrony, Michaiła Bakaja. Wydarzenia te – nazwane potem „Sprawą Brzozowskiego” miały kilka osłon, o początkach których tak pisze Andrzej Mencwel:

25 kwietnia 1908 roku „Czerwony Sztandar”, organ SDKPiL, publikuje spis agentów Ochrony, w którym znajduje się m. in. nazwisko Brzozowskiego. W następnych dniach różne inne pisma polskie powtarzają ten spis lub jego fragmenty, koncentrując uwagę na autorze *Kultury i życia*. Między innymi, z datą 27 kwietnia powtarza tę informację znane z kampanii przeciw Brzozowskiemu w okresie wykładów lwowskich „Słowo Polskie”. Wycinek „Słowa Polskiego” z artykułem *Zdemaskowanie szpiega* przesłany do Florencji przez Rafała Bubera powiadamia o całej sprawie Brzozowskiego. 1 maja, w numerze 120, powtarza notę „Czerwonego Sztandaru” krakowski „Naprzód” z minimalnym własnym komentarzem. 5 maja (nr 124) ukazuje się w tym piśmie artykuł wstępny *Szpieg*, który, zasadniczo, można uznać za początek kampanii politycznej w tej sprawie.



Tablica poświęcona Stanisławowi Brzozowskiemu. Powyżej: uroczystość odsłonięcia tablicy. Obok: grób pisarza na cmentarzu Trespiano we Florencji

Stanisław Brzozowski pisał: *Przeżyłem w ciągu tych godzin tyle, że jestem jakby o 10 lat starszy (...) chodzę do stołówki dla biednych, aby dać lepszy kawałek chleba Irene. Boże mój, dlaczego tyle pracowano, aby zniszczyć mój rozum. W tym oskarżeniu nie ma słowa prawdy.*

Zadłużony, chory i nieszczęśliwy rozpoczął swą obronę, pisząc protesty i odezwy, w których żądał zwołania sądu międzypartyjnego. Do istniejącej nędzy materialnej dołączyły się tortury moralne – piętnowano pisarza nie tylko w kraju, ale i we Florencji; omijali go rodacy, jak Reymont, Berent czy Miciński, a co gorzej denuncjowali go u Włochów i cudzoziemców. Zabroniono mu wstępu do Caffè Paszkowski. W księdze gości znajdujemy jego wpis z 1907 roku i listy osób, które prosiły go o kontakt, a nawet wpis człowieka, który napisał: *Przyjechałem na pogrzeb Brzozowskiego z Polski w dniu 3 maja 1911 roku!*

W czerwcu 1908 roku, po spłaceniu długów, udało się wyrwać Brzozowskiemu z „Pensione Ballestri” i przeprowadzić się na Viale del Poggio Imperiale 4 (obecny numer 10). Pisał wówczas do przyjaciół: *...mieszkamy za miastem o kilkadziesiąt sążni od ogrodów miejskich [Ogrody Boboli], a przy domu dziecko ma taras ogromny do zabawy. Nie macie pojęcia, jak się ucieczyło ono z tej przeprowadzki, a sam dom stoi w alei ocienionej drzewami.*

Mamy dwa pokoje i kuchnię. Mieszkanie takie, że można by w nim mieć spokój, gdyby się znalazło go w sobie.

Niestety, trudno było Brzozowskiemu znaleźć spokój w sobie. Nie udało się w Polsce skompletować sądu, który by reprezentował wszystkie ugrupowania socjalistyczne. Sąd obywatelski zebrał się w Krakowie w lutym 1909 roku na pierwszej sesji i w marcu tegoż roku na sesji drugiej. Brzozowski wyjechał z Florencji do Krakowa na rozprawę sądową, aby osobiście walczyć z oskarżeniami o współpracy z Ochraną, formułowanymi przez Michaiła Bakaja.

Sędziami zostali znani działacze różnych partii socjalistycznych: Herman Diamand, Feliks Perl, Emil Bobrowski, Feliks Kon, Stanisław Żmigrodzki, zaś mężami zaufania Brzozowskiego Rafał Buber i Jędrzej Moraczewski. Na proces ściągnięto specjalnie Bakaja, który się skompromitował, bo nie poznał Brzozowskiego, a miał mu rzekomo przez trzy lata wypłacać pieniądze. Niestety, podczas dwóch sesji nie podjęto żadnych decyzji, a na trzecią, w grudniu 1909 roku, Brzozowski nie mógł przybyć ze względu na bardzo zły stan zdrowia. Do końca życia nie miał okazji, żeby się ostatecznie oczyścić z zarzutów.

W jego obronie występowało wielu pisarzy, m.in. Karol Irzykowski, Ostap Ortwin (autorzy broszury, wydanej własnym sumptem, *Lemiesz i szpada przed sądem publicznym*, 1908), Waław Nałkowski, Zofia Nałkowska, Stefan Żeromski, Stanisław Przybyszewski, Władysław Orkan. Dwie sesje sądu obywatelskiego w Krakowie nie

przyniosły rozstrzygnięcia. Mimo upływu wielu lat – spór trwa nadal. Dr Mieczysław Sroka, autor dwutomowego opracowania *Stanisław Brzozowski. Listy* (Kraków 1970) pisze: *oskarżenie to nic innego, jak intryga polityczna – i kończy – sprawa toczy się dalej.*

Po powrocie z Krakowa stan zdrowia Brzozowskiego pogarszał się z każdym dniem. Rodzina przeżyła następną przeprowadzkę. Z Viale del Poggio Imperiale przeniesiono się do Villa Parenti przy Via delle Cinque Vie 6 (dziś 52/54). Brzozowski chory, w biedzie, prześladowany przez rodaków, dręczony przez florentczyków, którzy nie potrafili zrozumieć, że cudzoziemiec może być biedny, do ostatnich chwil swego życia nie przestał kochać Florencji. W tym mieście umarł 30 kwietnia 1911 roku o godzinie 17. Według jego życzenia, do trumny włożono mu fotografię żony i egzemplarz *Boskiej komedii* Dantego Alighieri.

Początkowo został pochowany na cmentarzu Trespiano, w kwaterze 259, pod numerem 71. Dopiero 9 maja 1928 roku, dzięki wysiłkom żony i przyjaciół, został przeniesiony do grobu znajdującego się na Viale d'Ingresso tego cmentarza. 2 grudnia tegoż roku stanął tam nagrobek z *pietra serena*. Jej autor – rzeźbiarz florencki Roberto Passaglia – umieścił na nim płaskorzeźbę siedzącej dziewczyny, piszącej coś na kamiennej tabliczce, a obok niej, powyżej widnieje sowa ateńska, zaś u jej stóp widzimy wijącego się węża – symbole mądrości i ziemi. Cały grób otacza metalowy płotek.

Brzozowski, jako literat, wymagał od pisarza zaangażowania w najważniejsze problemy narodu i społeczeństwa. Cenił i wytrwale przypominał twórczość Cypriana Kamila Norwida, a swoją koncepcję pracy tworzył wyraźnie i świadomie wzorując się na ideach Norwida. Do myśli Brzozowskiego nawiązywali: Karol Irzykowski, Andrzej Trzebiński, Czesław Miłosz, Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Kazimierz Wyka (PSB) uważał, że: *Brzozowski stanowi jedną z najbardziej skomplikowanych postaci literatury polskiej.(...) W pierwszym rzędzie był krytykiem literackim, jeśli nie najgłębszym, to najsurowszym. Za to związki*

literatury z życiem zbiorowym, z całością kultury oraz filozoficzne perspektywy krytyki literackiej ukazał, jak nikt w Polsce.(...) *Możliwości pisarskie Brzozowskiego były bardzo rozległe: od namiętnego i kaznodziejskiego patosu, w którym celował, poprzez zgrzytliwą satyrę po pełne prawdy psychologicznej obrazy powieściowe.*

Czesław Miłosz pisał:

W literaturze polskiej XX wieku, nie znajdzie się pisarz o takiej skali i powadze zainteresowań. Górował on umyślowo nad wszystkimi sławami swego czasu i to przesądza o jego wyjątkowej pozycji dzisiaj.

Antonina Brzozowska (1872-1950)

Antonina Brzozowska przeżyła swego męża o 39 lat. W 1913 roku we Lwowie jej nakładem ukazały się *Pamiętniki* Stanisława Brzozowskiego (Księgarnia Polska B. Połonieckiego), a w 1932 roku, w jej przekładzie, dzieło Giovaniego Papiniego o Świętym Augustynie.

O jej życiu po śmierci Brzozowskiego opowiedziała w 1965 roku ich córka – Anna Irena we *Wspomnieniu o Antoninie i Stanisławie Brzozowskich* („Twórczość” 1965 nr 1).

Potem, po dniu, w którym na cmentarzu w Trespiano pochowaliśmy ojca (...) matka niechętnie i tylko na usilne nalegania rodziny wracała do Polski. We Florencji miała możliwość pracy i zarobku – niepokoił ją także fakt, ojciec leży w grobie zakupionym tymczasowo na lat dziesięć, i nie wiedziała, co czeka ją w kraju.

Po przyjeździe zamieszkałyśmy we Lwowie, gdzie (...) matka zarabiała udzielaniem lekcji prywatnych i w szkołach. (...) Przyszedł rok 1914. Pierwszy rok wojny spędziłyśmy we Lwowie i przeżyłyśmy tam inwazję rosyjską. Na wiosnę armia austriacka odbiła Lwów i wkrótce wyjechałyśmy do Zakopanego, gdzie przebywała siostra matki, Walentyna.(...) Pozostałe lata wojny spędziłyśmy w Krakowie, gdzie matka prowadziła prywatną szkołę elementarną opartą na metodach Montessori.

Natychmiast po zakończeniu wojny zaczęła się starać o możliwość wyjazdu do Włoch, gdyż niepokoiła się o grób ojca. Sprawa ta zresztą została załatwiona „odgórnie” przez ówczesne władze, które pokryły koszty stałego miejsca w Trespiano. (...).

Córka wspominała, że matka przyjechała do Florencji po I wojnie światowej w 1920 roku. Zapewne znalazła zatrudnienie jako nauczycielka języka polskiego. W 1931 roku prorektor Uniwersytetu Florenckiego – Paolo Emilio Pavolini powołał ją na stanowisko adiunkta w tej uczelni. I jeszcze raz odajmy głos córce:

Matka pozostała we Florencji do wybuchu II wojny światowej i pracowała na Uniwersytecie jako adiunkt, prowadząc wykłady języka i literatury polskiej. Przeżyła okres okupacji w Warszawie, a po powstaniu i długich miesiącach tułaczki znalazłyśmy się w Krakowie. Do roku 1949 prowadziła jeszcze lektorat języka włoskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarła 15 sierpnia 1950 roku, nie doczekawszy wydania dwu książek ojca, ani pięknych artykułów Mieczysława Sroki.

W 1999 roku, Tadeusz Różewicz, w rozmowie z Renatą Gorczyńską, wspominał, że po wojnie, w latach czterdziestych XX w., wdowa po Stanisławie Brzozowskim mieszkała obok niego, w słynnym Domu Literatów przy ul. Krupniczej w Krakowie.

W sieni naprzeciwko mieszkała Antonina Brzozowska, wdowa po Stanisławie Brzozowskim... mieliśmy wspólną wannę i, niestety, ubikację. Pani Antonina była już starszą panią, miała kaprysy, humory, byłem często wyganiany z łazienki. Mój kolega, któremu zaproponowałem kąpiel, musiał wyjść namydlony. Pani Antonina żyła bodaj do 1950 r., zabiegała przez wiele lat, żeby ją

wypuścili do Florencji, chciała być pochowana obok męża, ale władze, mimo że ona miała pod osiemdziesiątkę, nie pozwoliły. Potem w tym pokoju zamieszkała jej córka Irenka, ukochane dziecko Stanisława Brzozowskiego, też już nie żyje. („Tygodnik Powszechny” 2011 nr 41).

Tadeusz Różewicz poświęcił Antoninie Brzozowskiej wiersz pt. *Nowe słońce*:

*Słyszę chrobotanie
To ta staruszka drapie
pazurkami po ścianie
i kaszle jak zwierzątko
Więc idę do niej
siadam przy okrągłym stole
a ona wywołuje duchy
ze spodeczka popija herbatę
drobnymi jak ptak tykami*

*Na etażerze panowie
z bródkami*

*„jenseits von Gut und Bose”
ostatnie ćwierć XIX wieku
Potrzęsa suchą główką
i opowiada o Wenecji
Florencji o słońcu Italii*

*Ja jestem baronówna z domu
To jest koniec świata
teraz nowe gwiazdy wymyślili
i słońca
– mówi –
i oczy jej zachodzą łzami.*

BIBLIOGRAFIA

Ostap Ortwin (oprac.): *Stanisław Brzozowski. Pamiętnik*. Warszawa 2000, Czytelnik;
Stanisław Biliński: *Na florenckich szlakach Brzozowskiego. w: Wokół myśli Stanisława Brzozowskiego*. (Praca zbiorowa). Kraków 1974, Wydawnictwo Literackie;
Andrzej Mencwel: *Stanisław Brzozowski. Kształtowanie myśli krytycznej*. Warszawa 1976, Czytelnik;
Czesław Miłosz: *Człowiek wśród skorpionów*. Warszawa 1982, PIW;
Eugeniusz Kabatc: *Bunt Hioba, czyli o Stanisławie Brzozowskim we Florencji*. W tomie: *Włochy a Polska – wzajemne spojrzenia*. Pod red. Jana Okonia. Łódź 1998.
Eugeniusz Kabatc: *Ostatnie wzgórze Florencji*. Warszawa 2011, Emka;
„Polski Słownik Biograficzny”. Tom III, Kraków 1937, hasło *Stanisław Brzozowski* w oprac. Kazimierza Wyki.

Ważniejsze prace Stanisława Brzozowskiego

Pod ciężarem Boga (1901); *Filozofia czynu* (1903); *Mocarz* (1903); *Wiry* (1904); *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd* (1907); *Współczesna krytyka literacka w Polsce* (1907); *Płomienie* (1908); *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej* (1910); *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej* (1910); *Sam wśród ludzi* (1911); *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej* (wydane pośmiertnie 1912).

Nieznana w Polsce gwiazda

Ewa Prządka



Była bardzo piękną kobietą. Polką. Odnosiła wielkie sukcesy w kinie międzynarodowym lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Zagrała w 38 filmach – włoskich, francuskich, hiszpańskich, meksykańskich. Związana z Włochami wieloma więzami – tu zaczynała swą karierę artystyczną, tu poślubiła męża – Włocha, tu mieszkała, gdy porzuciła film, tu zmarła i tu jest pochowana. Jej nazwisko znajduje się w wielu światowych słownikach i encyklopediach filmowych. W Polsce nikt jej nie zna. To **Irasema Warchałowska** – pseudonim artystyczny **Eva Irasema Diliàn**.

Irasema¹ Warchałowska urodziła się 27 maja 1924 roku w Rio de Janeiro. Była jedyną córką Jerzego Warchałowskiego (1898-1972) i Zofii z Mieszkowskich. Miejsce jej urodzenia, Brazylia, właściwie nie było dziełem przypadku. Tu należy cofnąć się do historii życia jej dziadka – Kazimierza Warchałowskiego (1872-1943).

Był on przed I wojną światową jednym z najgorliwszych propagatorów osadnictwa polskiego w Brazylii. I to nie tylko teoretycznie. W 1902 roku powstała firma – „Dom Handlowy K. Warchałowski i S-ka”, która posiadała kantor bankowy w Warszawie i miała się zajmować głównie handlem z Brazylią. W 1903 roku Kazimierz Warchałowski spieniężył swój majątek na Ukrainie i postanowił przenieść się wraz z rodziną do Brazylii. Z żoną Janiną i 3 synami (Jerzym, Ludwikiem i Stanisławem) dotarli do Rio de Janeiro 7 września 1903 roku. Na miejsce osiedlenia wybrali Kurdybę.

Kazimierz Warchałowski działał aktywnie wśród Polonii – rozwijał polskie szkolnictwo, założył polską księgarnię *Livraria Polaca*, wydawał czasopismo „Polak w Brazylii” (1904-1920) Był też autorem wielu publikacji dot. zagadnień emigracyjnych, m.in. *Do Panamy* (1903), *Do Peru* (1930), *Na wodach Amazonki* (1939). W czasie I wojny światowej powołał Polski Komitet Centralny w Brazylii i zajmował się rekrutowaniem i wysyłką polskich ochot-



Plakaty filmów z udziałem Irasemy Warchałowskiej

ników do tworzącej się we Francji Armii gen. Hallera.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Kazimierz Warchałowski przeniósł się z Kurdyby do Polski w 1919 roku, ale po kilku miesiącach znów wrócił do Brazylii jako delegat rządu polskiego ds. ekonomicznych na Amerykę Południową.

Ostatecznie do Polski wrócił w 1921 roku i został współwłaścicielem Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie i przedsiębiorstwa robót kolejowych „Tor” oraz Sosnowieckich Zakładów Graficznych, w których pełnił funkcję prezesa. W 1922 roku został mianowany naczelnikiem Wydziału Zamorskiego przy Urzędzie Emigracyjnym, a w 1924 roku reprezentował Polskę na Międzynarodowej Konferencji w Rzymie².

Nic więc dziwnego, że jego synowi, Jerzemu, bliska sercu była Brazylia. Skończył on studia prawnicze w Kurdybie oraz w Rio de Janeiro i wyjechał w 1919 roku z rodziną do Polski. Mając 22 lata rozpoczął karierę dyplomatyczną. 27 kwietnia 1920 roku przybył na pokładzie angielskiego statku do Rio de Janeiro jako członek pierwszego poselstwa RP w Brazylii w randze attaché (hr Ksawery Orłowski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Brazylii 27 maja 1920 r.). Piastując różne stanowiska w Poselstwie Jerzy Warchałowski przebywał w Rio de Janeiro do

1926 roku. W latach następnych był I sekretarzem Poselstwa RP w Jugosławii, następnie pełnił misję dyplomatyczną w Finlandii i Jugosławii, a w latach 1936-1939 pozostawał konsulem generalnym w Królewcu (po wybuchu wojny internowany przez rok przez Niemców). Matka Irasemy, przebywająca wraz z córką w Rzymie, czyniła wiele starań, aby uwolnić męża. Udało się to dopiero pod koniec wojny.

Nie znalazłam nigdzie w źródłach, kiedy Zofia Warchałowska wraz ze swą córką przyjechały do Rzymu. Wiadomo jednak, że w 1943 roku Irasema zdawała egzamin dojrzałości w polskiej szkole prowadzonej przez Teodora Domaradzkiego u sióstr zmartwychwstańek przy Via Marcantonio Colonna w Rzymie.

Gdy Irasema przystępowała do polskiego egzaminu dojrzałości miała 19 lat, ale za sobą już wiele doświadczeń w filmie. W 1940 roku (jako 14-letnia dziewczynka?) ukończyła kursy aktorskie w Centro Sperimentale di Cinematografica w Rzymie. Zyskała na nich miano „nieśmiałej”. Szybko rozpoczęła karierę artystyczną. W 1940 roku debiutowała we francusko-włoskim filmie Marcela L’Herbier *La comédie du bohner (Ecco la felicità)*. W tym samym roku odkrył ją Vittorio De Sica i powierzył rolę uczennicy w filmie *Maddalena... zero in condotta*. U tego samego reżysera zagrała także w następnym roku w filmie *Teresa Venerdì* (1941). Do 1943 roku zdążyła już wystąpić w 9 filmach takich reżyserów włoskich jak: Mario Mattoli, Carlo Ludovico Bragaglia, Roberto Savarese, Mario Soldati.

Jako sławną młodą aktorkę pamiętają Irasemę Polacy mieszkający wówczas w Rzymie – Maria Teresa Bułhak Jelska i Kasper Pawlikowski, którego matka, Lela Pawlikowska, naszkicowała portret przyszłej młodej aktorki, jeszcze jako dziewczynki, z kotkiem. Z lat późniejszych zapisała się też w pamięci Stanisława A. Morawskiego.

Gdy Irasema Warchałowska rozpoczęła swą karierę filmową – od razu było wiadomo, że musi wybrać sobie pseudonim artystyczny ze względu na

Filmografia Ewy Irasemy Diliàn

<i>Ecco la felicità</i> – reż. Marcel L’Herbier (1940)
<i>Maddalena... zero in condotta</i> – reż. Vittorio De Sica (1940)
<i>Teresa Venerdì</i> – reż. Vittorio De Sica (1941)
<i>Ore 9 lezione di chimica</i> – reż. Mario Mattoli (1941)
<i>Violette nei capelli</i> – reż. Carlo Ludovico Bragaglia (1942)
<i>La principessa del sogno</i> – reż. Roberto Savarese (1942)
<i>I sette peccati</i> – reż. Lazslo Kish (1942)
<i>Malombra</i> – reż. Mario Soldati (1942)
<i>Fuga a due voci</i> – reż. Carlo Ludovico Bragaglia (1943)
<i>Tragico inganno</i> – reż. Juan de Orduña (1946)
<i>Cuando llegue la noche</i> – reż. Jeronimo Mihura (1946)
<i>Cero en conducta</i> – reż. Pedro Oztoup (1946)
<i>Aquila nera</i> – reż. Riccardo Freda (1946)
<i>La figlia del capitano</i> – reż. Mario Camerini (1947)
<i>Il corriere del re</i> – reż. Gennaro Righelli (1948)
<i>39 cartas de amor</i> – reż. Francisco Rovira Beleta (1949)
<i>Il vedovo allegro</i> – reż. Mario Mattoli (1949)
<i>Donne senza nome</i> – reż. Géza von Radványi (1949)
<i>I bastardi (Né de père inconnu)</i> – reż. Maurice Cloche (1950)
<i>Muchachas de uniforme</i> – reż. Alfredo B. Crevenna (1950)
<i>Angélica</i> – reż. Alfredo B. Crevenna (1950)
<i>Paraíso robado</i> – reż. Julio Bracho (1951)
<i>La mujer que tu quieres</i> – reż. Emilio Gómez Muriel (1952)
<i>Cime tempestose</i> – reż. Luis Buñuel (1953)
<i>La cobarde</i> – reż. Julio Bracho (1953)
<i>Las infieles</i> – reż. Alejandro Galindo (1953)
<i>Un minudo de bondad</i> – reż. Emilio Gómez Muriel (1953)
<i>Historia de un abrigo de mink</i> – reż. Emilio Gómez Muriel (1954)
<i>La Desconocida</i> – reż. Chano Urueta (1954)
<i>Dos mundos y un amor</i> – reż. Alfredo B. Crevenna (1954)
<i>Pablo y Carolina</i> – reż. Mauricio de la Serna (1955)
<i>Serenata messicana</i> – reż. Roberto Rodríguez Ruelas (1955)
<i>Y si ella volviera</i> – reż. Vicente Oróná (1956)
<i>La estrella del Rey</i> – reż. Dino Maiuri, Luis María Delgado (1957)
<i>La ausente</i> – reż. Julio Bracho (1957)
<i>Fruto prohibido</i> – reż. Alfredo B. Crevenna (1958)
<i>La muralla</i> – reż. Luis Lucia Mingarro (1958)

wielką trudność w wymawianiu polskiego nazwiska. Irasema zrazu podała Ewę Diliàn, ale w następnych filmach występowała jako Irasema lub Eva Irasema Diliàn. I tak widnieje w *Dizionario del cinema italiano* oraz w *Le straniere del nostro cinema*³. Interesujące, że gdy podają te źródła jej polskie nazwisko piszą z zasady „Warszawowska”.

W końcu lat czterdziestych Irasema grywała już nie tylko w filmach włoskich. W latach 1946-1949 zagrała w 4 filmach hiszpańskich. W 1950 roku wyszła za mąż za Arduino (Dino) Maiuri (1916-1984), włoskiego prawnika z Ceprano, który nad swój zawód przedkładał literaturę i film. Spod jego pióra wyszło wiele scenariuszy filmowych, a w 1957 roku zdecydował się nawet nie tylko na scenariusz, ale i na reżyserię filmu (współ z Luis Maria Delgado), w którym grała żona. Przygoda z kinematografią meksykańską zaczęła się w roku 1950, gdy Irasema wystąpiła w filmie u Alfredo B. Crevenna *Muchachas de uniforme (Dziewczęta w mundurkach)*. Odniosła wielki sukces i wówczas oboje z mężem przenieśli się do Meksyku, pragnąc poświęcić się filmowi. Odtąd każdego roku powstawały 2-3 filmy z jej udziałem. Meksykanie docenili jej talent. Za film z 1951 roku *Paraíso robado (Raj utracony)* w reżyserii Julio Bracho otrzymała nagrodę filmowców i tytuł najlepszej aktorki Meksyku. Drugą nagrodę, kubańskich pisarzy „Antillana”, dostała za komedię *Fruto prohibido*. W 1954 roku zagrała u Luisa Buñuela pierwszoplanową rolę w filmie *Abismos de pasión (Wichrowe wzgórza)*. Jej ojciec, Jerzy, który lata powojenne spędził w Portugalii i Hiszpanii, dokąd w 1947 roku ściągnął swą matkę Janinę, w 1952 roku dołączył do córki w Meksyku. Miał swoje plany związane z Irasemą i pracował nad pomysłem nakręcenia filmu w kooperacji meksykańsko-brazylijskiej z córką w roli głównej. Jednak z zamiarów tych nic nie wyszło i ostatecznie został on wiceprezesem firmy Fazendas Albuquerque S.A w Fazendas. Tam zginął w wypadku samochodowym 6 VIII 1972. Znacznie wcześniej jednak jego córka rozstała się z filmem. Ostatni raz w meksykańskim filmie Irasema Diliàn wystąpiła w 1957 roku, zaś po powrocie do Europy zagrała w hiszpańskim filmie *La muralla* w 1958. Od tego czasu wycofała się z czynnego życia artystycznego, ale nie ma informacji, czy ta decyzja dotyczyła tylko kina, czy też



Irasema Warchałowska –
portret Anieli (Leli) Pawlikowskiej

teatru i telewizji. Miała wówczas za-
ledwie 34 lata. W 1957 roku przyszła
na świat w Meksyku jej córka Coralla
Maiuri i być może aktorka postanowiła
poświęcić się życiu rodzinnemu. Prawdopodobnie przeniosła się z rodziną do
Włoch. Mieszkała w Rzymie i w Ce-
prano. Jej mąż – Arduino zmarł 1984

roku, zaś Irasema 12 lat później
– 16 kwietnia 1996 roku na atak
serca. Małżonkowie leżą na
cmentarzu w Ceprano, a Co-
mune di Ceprano wymienia ich
nazwiska na liście honorowych
obywateli miasteczka.

Eva Irasema Diliàn Wars-
chalowska widnieje jako ak-
torka włoska i meksykańska w
opracowaniach dotyczących
historii filmu. Mimo bogatej fil-
mografii (ogółem 37 filmów na-
kreślonych w ciągu 18 lat) jest w
naszym kraju nieznaną, nie ma
nawet wzmianki w polskiej fil-
mografii o jej międzynarodowej
karierze. Irasemę Warchałowską
wspominał jedynie w swej
książce Włodzimierz Sznarba-
chowski *Trzysta lat wspomnień*
(Londyn 1997) oraz jej wuj,
Stanisław we wspomnieniach *I*
*poleciał w świat daleki. Wspomnie-
nia z Brazylii, Polski i Peru.*

W polskiej prasie znalazłam tylko
jeden artykuł o Evie Irasemie. W 1960
roku Antoni Marczyński, odwiedził ak-
torkę jeszcze w Meksyku⁴.

Pisał wówczas: „Najpierw grywała
role podlotków, potem amantek li-
rycznych, potem tancerek i ponętnych
syren. Jedną nagrodę dostała za dra-

mat, drugą za komedię. Dzięki
smukłej sylwetce i elegancji ruchów,
świetnie wyglądała w filmach salono-
wych jako wielka dama, jako demon-
iczny wamp, to znów jako słodka
kotka. Czy potrafi zagrać zaharowaną
robotnicę? Spróbowała i tego w Me-
ksyku... i znowu odniosła wielki suk-
ces”.

Podobno uważała za swój najlepszy
film *La estrella del Rey (Gwiazda*
króla) – komedię nawiązującą do
małżeństwa hollywoodzkiej aktorki
Grace Kelly z księciem Rainerem. Nota
bene scenariusz tego filmu napisał mąż
aktorki – Arduino.

Ich córka, Coralla Maiuri, żyje we
Włoszech, w Mediolanie. W jej bio-
grafiach często przywołuje się postać
matki, Irasemy. Coralla Maiuri została
aktorką, ale w jej filmografii znajdują
się tytuły tylko dwóch filmów, w któ-
rych zagrała – komedii w reż. Gianni
Amico *Io con te non ci sto più* (1983)
oraz *Un caso d'incoscienza* (TV
1984).

Studiowała w Hong Kongu. Ostat-
nio poświęciła się rzeźbie i instalac-
jom (wystawy w Rzymie: w galerii
Paolo Bonzano Artecontemporane –
2005, *Un'Instazione – Via del Portico*
d'Ottavia 2007). Poślubiła księcia Fi-
lippo Massimo Lancellottiego.

¹ Irasema (Iracema) to imię brazyjskie. Według pisarza brazylijskiego José de Alencar – Iracema w języku indiańskiego plemienia Guarani oznacza „labios da mel” czyli „słodkie, miodowe usta” – od ira – mel (miód), ceme – labios (usta).

² Informacje zaczerpnięte z książki Stanisława Warchałowskiego: *I poleciał w świat daleki. Wspomnienia z Brazylii, Polski i Peru.* (Biblioteka Iberyjska, 2009).

³ Enrico Lancia, Fabio Melelli: *Le straniere del nostro cinema.* Roma 2005.

⁴ Antoni Marczyński: *Meksykańska kariera Irasemy Diliàn.* „Panorama” 1960 nr 13.

WŁOSI W POLSCE

Bona Sforza - Włoszka na polskim tronie

Z Angelą Campanelli – autorką książki „Bona Sforza – Duchessa di Bari Regina di Polonia”^{*} rozmawia Beata Brózda

**Zacznę od standardowego pyta-
nia, które jednak muszę zadać
autorce książki o Włoszce na polskim
tronie: co skłoniło Panią do zaintere-
sowania się Polską?**

Zawsze ciekawiła mnie historia Pol-
ski, bardzo złożona i specyficzna, która
na przestrzeni wieków wydała między

innymi tak świetle postaci jak młod-
ziutka królowa Jadwiga, Mikołaj Ko-
pernik, Maria Skłodowska, Chopin i
wielu, wielu innych, aż po Karola Woj-
tyłę. Zainteresowali mnie i wzbudzili
chęć poznania ich kraju.

**Kiedy po raz pierwszy odwiedziła
Pani Polskę?**



Bona Sforza

Pierwszy raz byłam w Polsce kilka
lat temu, przy okazji Międzynarodo-
wego Festiwalu Filmów o tematyce tu-
rystycznej. W 2008 r. zaprezentowałam
w Płocku i w Warszawie powieść
opartą na życiu Bony Sforzy i otrzy-
małam wówczas nagrodę *A life for the*
tourism oraz wręczyłam reżyserowi –

^{*}Angela Campanella: *Bona Sforza – Duchessa di Bari Regina di Polonia.* Bari 2008, Edizioni Giuseppe Laterza.

Krzysztofowi Zanussiemu – pierwszy rozdział scenariusza filmu o życiu królowej, nad którym ciągle jeszcze pracuję.

Jak narodził się pomysł książki o Bonie Sforzy?

Była to inicjatywa mojego znajomego, który miał kontakty z Warszawą, zaproponował mi napisanie scenariusza dla produkcji telewizyjnej z okazji 450. rocznicy śmierci królowej Bony. Historia Bony Sforzy tak mnie zafascynowała, że postanowiłam przedstawić, w formie literackiej, jej kontrowersyjne i godne podziwu dzieje.

Wielu naszych czytelników pamięta postać Bony Sforzy w interpretacji polskiej aktorki, Aleksandry Śląskiej, grającej główną rolę w polskim serialu telewizyjnym, który emitowany był w latach osiemnastych. Królowa przedstawiona została tam jako kobieta despotyczna, zaborcza, zarozumiała i złośliwa. Czy Bona Sforza naprawdę taka była?

Z pewnością królowa Bona była zmiennym przykładem koncepcji monarchii absolutnej, pamiętać jednak należy, że przeprowadzone przez nią reformy były przykładem wyjątkowej troski o dobro podwładnych i rodziny królewskiej. Jesteśmy w dobie *Księcia Machiavellego*, w epoce w której niezwykle trudno było określić granicę pomiędzy etyką a polityką.

Warto chyba, bo są to epizody mniej znane, w krótkim zarysie przedstawić także życie i dzieje Bony przed poślubieniem króla Polski.

Życie Bony przed poślubieniem króla Zygmunta Starego toczyło się w kręgu wspaniałej postaci, jaką była jej matka – Izabela Aragońska. Była kobietą zdecydowaną, o niezwykle silnej woli i swą energią potrafiła mądrze spożytkować, kierując wychowaniem Bony, ostatniej córki, która pozostała jej po przedwczesnej śmierci dwóch córek i syna.

Pozbawiona Księstwa Mediolańskiego po śmierci jej bardzo młodego małżonka Galeazza Sforzy, pokonując liczne przeciwności losu i pielgrzymując z małą Boną po całych Włoszech, Izabela dotarła do Bari. Zdołała uzyskać od króla Neapolu księstwo Bari, które należało do Sforzów

wraz z innymi dobrami. Przekształciła stary zamek w Bari, położony nad brzegiem morza, we wspaniałą rezydencję. Tutaj Bona, pod opieką najlepszych nauczycieli, rozwijała swoje zdolności i zdobywała wiedzę oraz poznawała wszechstronną kulturę.

Bona wyrastała pomiędzy zamkiem w Bari a aragońskim dworem królewskim w Neapolu, który w owym czasie był jednym z głównych ośrodków kulturalnych, artystycznych i strategicznych w skali włoskiej i europejskiej. Tam właśnie celebrowano i świętowano jej pamiętny, pełen przepychu, ślub per procura z królem Polski Zygmuntem. Żyła w czasach najgłębszego konfliktu francusko-hispańskiego, szczególnie dającego o sobie znać na terenie Apulii. Po matce przejęła wielkie zdolności dyplomatyczne, które pozwoliły jej z czasem stać się doskonałym doradcą króla Zygmunta w trakcie trudnych wojen religijnych i przygranicznych, które nękały Polskę.

Jak żyła Bona w ostatnich latach, kiedy powróciła do Bari, gdzie umarła opuszczona i zapomniana?

Ostatni, krótki okres jej życia, po powrocie z Polski do Bari, był smutny i pełen kontrowersji. Mieszkańcy Bari przyjęli ją bardzo hucznie, ale szybko zrozumiała, że jej oczekiwania, że zostanie wezwana do Neapolu, aby otrzymać tytuł wicekróla spaliły na panewce. Te jej skryte aspiracje wynikały jasno z korespondencji, którą wymieniała z dyplomata Pompeo Lanza di Capua. On właśnie, wraz z Gianlorenzo Pappacodą, doradcą królowej, ubiegali się o otrzymanie tej nominacji u Filipa II Habsburga, syna i spadkobiercy wielkiego cesarza Karla V. Filip II uznał jednak za bardziej słuszny wybór na wicekróla Alvareza de Toledo i zarządził przyznanie Habsburgom wielu dóbr królowej. Domniemane zachowanie Pappacody, sprzyjającemu w tych okolicznościach bardziej Filipowi niż Bonie, stało się dodatkowym argumentem dla plotek o jego odpowiedzialności za tragiczną śmierć królowej.

Ukazała się już pani książka poświęcona „włoskiemu” życiu Bony Sforzy, kiedy doczekamy się części „polskiej”?

Część poświęcona życiu Bony w Polsce do chwili jej decyzji powrotu do Włoch jest już gotowa. Zastanawiam



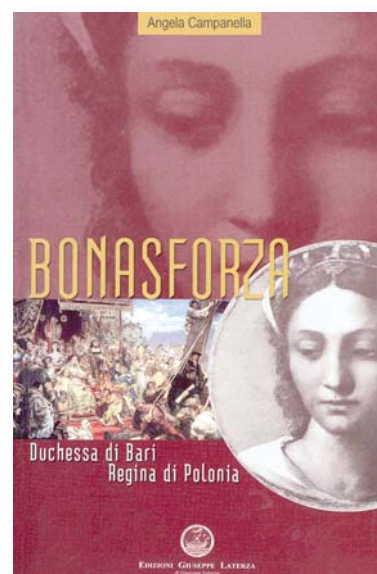
Angela Campanella – z zawodu nauczycielka przedmiotów ścisłych, poświęciła się tworzeniu dydaktycznych pomocy audiowizualnych z zakresu historii i geografii, które uzupełniła o studium opracowywanych terenów pod kątem turystyki, wykraczając poza granice europejskie, w ramach realizacji przewidzianego dla szkół projektu UNICEF „Wychowanie dla rozwoju”.

Przeszła do pracy w telewizji, gdzie zajmowała się reżyserią telewizyjną programów upowszechniających tematy turystyczno-kulturalne. Zrealizowała, między innymi we współpracy z Rai Educational, serię filmów dokumentalnych po wspólnym tytule „Lustrzane odbicie regionów”. Jest autorką opowiadań biograficznych poświęconych kobietom w historii.

się jeszcze czy uzupełnić ją opowieścią o okresie spędzonym przez królową w Bari, aż po jej gwałtowną śmierć, czy też pozostawić ten fragment życia, pełen tragicznych wydarzeń, na kolejny ostatni tom.

Minęły wieki od chwili, gdy Bona Sforza musiała przyzwyczaić się do życia w kraju, który uważała za jej nieprzychylny. Przenieśmy się w czasy nam bliższe – czy podróżując po Polsce współczesnej miała Pani trudności wynikające z różnic w komunikowaniu się ludzi, w zwyczajach lub tradycjach, które mogłyby stać się powodem nieporozumień pomiędzy Polakami i Włochami?

Wraz z królową Boną przybyła do Krakowa liczna świta złożona z artystów, rzemieślników, lekarzy i literatów, śmiem więc twierdzić, że wcale nie napotkała trudności w zadomo-



Promocja książki w Polsce w 2008 r.
Poniżej: młodzianka Bona Sforza



wieniu się na polskim dworze królewskim. Wydaje się także, że dobrze poznała język. Być może jedynie zimny klimat mógł wpłynąć, wraz z upływem lat, na pogorszenie się jej stanu zdrowia. Przyznam, że również dla mnie klimat polski, zwłaszcza zimą, z pewnością bardziej surowy niż ten śródziemnomorski do którego przywykłam, jest jedyną przeszkodą podczas bardzo miłego i zawsze przyjemnego pobytu w Polsce.

A co najmilej wspomina Pani ze swoich pobytów w Polsce?

Długie czerwcowe wieczory, wizyty w Parku Łazienkowskim w Warszawie i tajemniczą atmosferę starego Płocka. Pozostało mi jednak jeszcze wiele miejsc do zobaczenia.

Oczekujemy więc na wydanie drugiego tomu Pani książki o Bonie Sforzy i do zobaczenia w Polsce.

Wybrane pozycje poświęcone Bonie Sforzy

1. A. Falco: *L'ultimo Testamento di Bona Sforza*. Bari 2000, Edizioni Giuseppe Laterza.
2. V. A. Melchiorre: *Documenti baresi su Bona Sforza*. Bari 1999, Mario Adda Editore.
3. G. Cioffari: *Bona Sforza. Donna del Rinascimento tra Italia e Polonia*. Bari 2000, Levante Editori; Centro Studi Nicolaiani.
4. *Bona Sforza. „Una principessa italiana sul trono di Polonia”*. Pessano 2004, Circolo Culturale Italiano-Polacco (Koło Kulturalne Włosko-Polskie w Lombardii).
5. S. Cynarski: *Il ruolo del cardinale Hosio nell'azione diplomatica condotta dalla Corte Reale negli anni 1558-1572 per riacquistare l'eredità della regina Bona*. „Studia Italo-Polonica”, t. 3, Uniwersytet Jagielloński 1987, s. 29-41.
6. K. Żaboklicki: *Lettere inedite (1554-1556) di Bona Sforza, regina di Polonia, al suo agente italiano Pompeo Lanza*. Roma - Varsavia, 1998. (Conferenze / Accademia Polacca delle Scienze. Biblioteca e Centro di Studi a Roma; 110).
7. V. Zacchino: *Salento e Polonia: Cinquecento anni di amicizia da Bona Sforza a Karol Wojtyła*. Lecce 1994, Edizioni del Grifo.
8. M. Bogucka: *Bona Sforza*. Warszawa 1989, PIW.
9. *La Regina Bona Sforza tra Puglia e Polonia: atti del convegno promosso dalla Associazione Culturale „Regina Bona Sforza”, Bari, 27 aprile 1980*. Wrocław 1987, Ossolineum.
10. *Bona Sforza regina di Polonia e duchessa di Bari*. Bari 1984, Edizioni Levante.
11. *Notizie dei secoli XV e XVI sull'Italia, Polonia e Russia colle vite di Bona Sforza de' Duchi di Milano, regina di Polonia e di Giovanni de' Medici, detto delle Bande Nere* / raccolte e pubblicate da Sebastiano Ciampi. Firenze, 1833, L. Allegrini e G. Mazzoni.



Fulvio Leofreddi o muzyce, radości życia i wielu innych sprawach

Ewa Prządka



Fulvio Leofreddi – muzyk, skrzypek, pedagog od ponad czterdziestu lat związany jest z Polską i to nie tylko przez małżeństwo z Polką, Bożeną Możdzonek. Wiążą go z naszym krajem sprawy zawodowe. Występuje z koncertami i lubi uczyć polskie dzieci gry na skrzypcach.

gościa bardzo serdecznie. W dowód sympatii powitała go typowo polskim obiadem. Fulvio pierwszy raz w życiu mógł spróbować czerwonego barszczu, kaszy gryczanej z sosem mięsnym. Prawdę mówiąc, dania te wprawiły go w prawdziwe zakłopotanie, ale jakoś zrezygnacyjnie wykręcił się od ich spożywania. Jedynym kulinarnym pocieszeniem była znojna pomarańcza podana na deser, ale też w dość dziwny – bo podzielona na cząstki i uroczystie rozłożona na talerzu. Niewiele myśląc Fulvio zjadł całą, nie oglądając się na innych biesiadników. Skąd mógł wiedzieć, że pomarańcze w Polsce to towar delikatesowy, spożywany uroczystie przeważnie dwa razy do roku, przy okazji świąt.

Konwersacja przy stole była również utrudniona – co prawda panna Bożena знаła już włoski, a rodzina mówiła po francusku, ale ten ostatni język opanował Fulvio niezbyt biegle. Polskiego nie znał zupełnie. Tak więc początki na polskiej ziemi wcale nie należały do łatwych. Ale młody człowiek traktował swą wyprawę jako wielką przygodę, a możliwość widywania panny była dla niego wielką nagrodą za ponoszone trudy.

Był odważny i wytrwały, więc udało mu się otrzymać polskie stypendium na dwuletnie studia w Akademii Muzycznej w Warszawie w klasie skrzypiec, u wybitnego muzyka i profesora – Zenona Brzewskiego.

– Wiele mu zawdzięczam – podkreśla p. Fulvio Leofreddi – do śmierci profesora pozostawaliśmy w serdecznej przyjaźni. Wielokrotnie odwiedzał nas w Rzymie.



Pobyt w Warszawie, studia na Akademii w znaczący sposób wpłynęły na opanowanie języka polskiego. To pozwoliło Fulviowi czuć się bardzo swobodnie w Warszawie. Miasto mu się podobało, ludzie też, ale przeszkadzała mu otaczająca szarość i brak owo-

ców. A poza tym bardzo tęsknił za słońcem. Tymczasem życie płynęło naprzód. Wybranka Fulvia kończyła studia, jego stypendium również miało się ku końcowi – nadszedł czas na decyzje życiowe. Postanowili być razem – 10 czerwca 1971 roku stanęli w Warszawie na ślubnym kobiercu. Na miejsce zamieszkania wybrali Rzym. Nie wszyscy wierzyli, że uda im się wytrwać razem. Przewidywano, że ich małżeństwo potrwa cztery, no może pięć lat. W roku 2011 obchodzili czterdziestelecie ślubu. Nadal łączy ich nie tylko uczucie, ale i szczerza przyjaźń, a o muzyce mogą rozmawiać bez końca, do późna w nocy.

Żona Fulvia, Bożena Możdzonek, została dobrze przyjęta w Rzymie przez środowisko muzyczne. Jako zdolna, młoda skrzypaczka dostała pracę w orkiestrze Opery Rzymskiej, a potem wygrała konkurs do orkiestry Santa Cecilia, gdzie został zatrudniony także jej mąż. Przez pewien czas pracowali razem, ale po jakimś czasie Fulvia pociągnęła pracę dydaktyczną i występy solistyczne. Dziś jest profesorem w klasie skrzypiec w Conservatorio di Santa Cecilia w Rzymie. Wiele też koncertuje, m.in. z zespołem Uto Ughi nie tylko we Włoszech, ale i po całym świecie. Występuje także w Polsce, z

Gdy w 1969 roku, jako 20-letni młodzieniec wyruszał po raz pierwszy za granicę, do dalekiej Polski, nie spodziewał się zapewne, że w przyszłości jego losy tak ściśle połączą się z naszym krajem. Powód wyprawy był jeden – dość często spotykany wśród młodych ludzi. Otóż w Conservatorio di Santa Cecilia w Rzymie, gdzie studiował w klasie skrzypiec, wpadła mu w oko piękna, szczupła blondynka, która przyjechała z Warszawy do Wiecznego Miasta, aby uzupełnić studia muzyczne, także w klasie skrzypiec. Była Polką, miała na imię Bożena.

Połączyła ich nie tylko miłość do muzyki. Ale czas jej studiów się skończył i wróciła do Polski, a bez Bożeny Rzym wydał się młodemu Fulviowi szary i smutny. Postanowił, że musi się z nią zobaczyć, a więc pojedzie do Warszawy. Daleka podróż w północne kraje przerażała jego rodzinę, więc troskliwa mamma na pożegnanie zapakowała mu aż 5 swetrów, by jej syn nie zmarzł gdzieś po drodze. Gdy pociąg, którym jechał Fulvio, przemierzał coraz to bardziej zaśnieżone północne połacie Europy – młody człowiek posłusznie wkładał na siebie coraz to nowy sweter. I tak – gdy wysiadł w Warszawie, miał je wszystkie na sobie. Nie trzeba dodawać, że wyglądał komicznie i miał kłopoty ze swobodnym poruszaniem.

Rodzina panny podjęła włoskiego



Bożena Możdżonek i Fulvio Leofreddi

Andrzejem Chorościńskim, znanym organistą.

Od czasu zamieszkania p. Bożeny w Rzymie dom pp. Leofreddich stanął otworem nie tylko dla jej polskiej rodziny, ale wielu muzyków i przyjaciół z Polski. Dziś żałują, że nie prowadzili domowej księgi gości, ponieważ zostałyby im pamiątka w postaci autografów wielu sławnych polskich muzyków i nie tylko.

Fulvio, chcąc nie chcąc, podszkolił swój język polski tak, że dziś może być wspaniałym przykładem dla każdego Włocha, który twierdzi, że tego języka nie da się opanować. W domu małżonkowie rozmawiają, na przemian, w obu językach, niepostrzeżenie przechodząc z jednego na drugi. Język polski zresztą był ciągle obecny w ich domu – gdy ich syn, Andrea, poszedł do przedszkola – znał lepiej polski niż włoski, co było dla niego przyczyną kłopotów i na wiele lat zniechęciło go do polskiego. Na szczęście, pozbył się już tych zahamowań i coraz lepiej posługuje się językiem swej mamy.

Tak więc, Polska od dawna była i jest obecna w domu pp. Leofreddich. Ale – co warto podkreślić – jest to dom otwarty dla przyjaciół i z Polski, i z Włoch. Polska kuchnia, polskie obyczaje świąteczne w sposób harmonijny splatają się z włoskimi. Od dawna Fulvio uwielbia czerwony barszcz, żurek, białą kiełbasę, nie może tylko przekonać się do chłodnika, który nazywa zimną zupą.

W domu rozbrzmiewa też polska muzyka. W repertuarze muzycznym Fulvia znajdują się: Wieniawski, Szymanowski, Lipiński.

Osobnym rozdziałem w ich polsko-włoskim życiu są wyprawy do Polski. Chodzi nie tylko o spotkania z przyjaciółmi, ale także o poważną działalność społeczno-muzyczną. Od lat wielu

dyr. Ryszard Rakowski niestrudzenie organizował w Zakopanem warsztaty muzyczne dla dzieci wybitnie uzdolnionych (w ramach Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci). Zaprosił na nie małżeństwo Leofreddich i oto przez co najmniej 5 lat przez dwa zimowe tygodnie Fulvio szkolił polskie dzieci w grze na

skrzypcach (przeznaczając swe honorarium na potrzeby dzieci). Jego żona, Bożena, również udzielała lekcji.

Po wielu latach drogi Fulvia zbiegły się z drogami jego pierwszego polskiego mistrza. Było to w 2004 roku. Prof. Zenon Brzewski nie żył już od 1993 roku, ale pozostały po nim Międzynarodowe Kursy Muzyczne w Łąncucie, które on powołał w 1975 roku i przez długie lata był ich kierownikiem artystycznym. Po śmierci prof. Brzewskiego kursy nazwano jego imieniem. Spadkobiercą tradycji letnich warsztatów został Mirosław Ławrynowicz, a gdy i jego zabrakło – pracę męża postanowiła kontynuować żona p. Mirosława – Krystyna Makowska-Ławrynowicz.

Od wielu lat Łącut gości przez miesiąc wielu sławnych muzyków z całego świata, którzy pracują z młodzieżą z różnych części świata. Są i z Włoch. Kursy kończą uroczyste koncerty w pięknej Sali Balowej Zamku

Łąncuckiego. Fulvio Leofreddi, jako profesor, prowadzi zajęcia w Łąncucie od 2004 r. Jest bardzo lubiany przez swych uczniów, choć wymaga od nich wiele wysiłku. Podczas pobytu w Polsce jest też okazja, aby wówczas odnowić stare przyjaźnie, spotkać się z dawno niewidzianymi znajomymi i wspominać stare, studenckie czasy.

I jak to w życiu bywa – los sprawia nam wiele niespodzianek. Oto syn państwa Leofreddich, już dorosły młody człowiek, z zawodu informatyk, nawiązał nieświadomie do tradycji rodzinnych. Jego wybranką jest Polka, szczupła, śliczna absolwentka szkoły muzycznej, skrzypaczka. Czy syn powtórzy drogę swego ojca? Właśnie coraz częściej mówi się o ślubie.

Czas na podsumowania. Niewątpliwie prof. Fulvia Leofreddi można nazwać „spolonizowanym Włochem”. Jak również przyjacielem Polaków. Zasługa w tym nie tylko żony artysty i całego klimatu polskiego, jaki wokół siebie roztacza. On sam lubi Polskę i Polaków, rozumie ich i ceni. Jednak przy całej sympatii do naszego kraju ciągle jeszcze drażnią go niektóre cechy. Sam jest optymistą, więc nie lubi narzekać, lubi śmiać się i żartować.

– Wy, Polacy, za bardzo życie przeszłością – mówi – zbyt martwicicie się też o to, co będzie i co więcej – przewidujecie najgorsze. A będzie, co ma być! Jeśli wydarzy się coś złego – wtedy należy się martwić. Na zapas nie warto. Życie jest piękne i krótkie – trzeba się nim cieszyć. I tej radości życia możecie uczyć się od nas, Włochów. ■



Na wycieczce w Alpach

Rajd motocyklowy szlakiem „Z ziemi włoskiej do Polski”

Ks. Jan Zalewski

W dniach od 7-22 maja 2011 r. odbył się rajd motocyklowy „Z ziemi włoskiej do Polski”. W wyprawie uczestniczyło 120 osób na 87 motocyklach. Wyprawa była kolejnym elementem wieloletniego programu edukacyjno-turystycznego „Poznajmy wspólnie Mazurka Dąbrowskiego”.

Patronat honorowy nad rajdem objęli: ks. abp Józef Kowalczyk prymas Polski, ks. abp Celestino Migliore nuncjusz apostolski w Polsce, ks. kard. Stanisław Dziwisz, ks. bp Wiktor Skworec, ks. bp Józef Guzek biskup połowy WP, ambasador RP w Rzymie Wojciech Ponikiewski, komendant główny Policji gen. insp. Andrzej Matejuk.



Uczestnicy rajdu pod Łukiem Konstantyna w Rzymie

Komandorem rajdu był Krzysztof Kronenberger, natomiast organizacją „praktyczną” zajęły się biura turystyczne „MotoElita” Jacek Rydwański oraz „Wactur” Waclaw Mróz. Na kilku postojach rajdowcy spotykali się z jadącą autokarem polską młodzieżą szkolną, która brała udział w ogólnopolskim konkursie o *Mazurku Dąbrowskiego*.

7 maja – Zlot motocyklistów rozpoczął się w **NIEGOWICI**. Zanim motocykle wyruszyły do Włoch na wędrówkę szlakiem Legionów Dąbrowskiego należało zwiedzić miejsce urodzenia twórcy Legionów Polskich gen. J. H. Dąbrowskiego.

Jan Henryk Dąbrowski urodził się w 1755 r. w Pierzchowcu (dziś Pierzchowa), który leży na wschód od Niegowici, w odległości 4 km. Jest tam jedynie w Polsce pomnik gen. J. H. Dąbrowskiego wystawiony przez okolicznych ziemian w 1872 r. w 75. rocznicę powstania Legionów Polskich i *Mazurka Dąbrowskiego*. Tutejsi chłopcy usypali na wzgórzu kopiec, który w późniejszych latach uległ zniszczeniu. Na jego miejscu z okazji 200-lecia *Mazurka Dąbrowskiego* w 1996 r. usypano siedmiometrowej wysokości kopiec z ziemi pierzchowskiej i z ziemi pochodzącej z wielu miejsc pamięci naro-

dowej zroszonych krwią Polaków, walczących w kraju i za granicą. Generał został ochrzczony w Niegowici, gdzie w tamtejszej parafii rozpoczął swoją posługę kapłańską ks. Karol Wojtyła. Mszę św. inaugurującą rajd odprawił ks. abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

10 maja – Około godz. 13.00 rajd dotarł do **FORLÌ**. Przejazd przez miasto w asyście policji włoskiej, złożenie kwiatów pod polską tablicą upamiętniającą uratowanie kościoła przez żołnierzy gen. Andersa. Organizatorem spotkania była Mirella Małgorzata Szpila ze Stowarzyszenia Rodzin Polskich Kombatantów we Włoszech (Associazione delle Famiglie dei Combattenti Polacchi in Italia). Motocykliści udali się na plac Jana Pawła II i po odśpiewaniu *Barki* złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową. Następnie odbyło się spotkanie z przewodniczącym rady gminy Paolo Ragazzini oraz z Maurizio Nowakiem, zakończone smacznym poczęstunkiem, który wzmocnił siły motocyklistów na dalszą wyprawę. Tego samego dnia, o godz. 17.00, odbyła się wizyta w Republice San Marino.

11 maja, środa – Z **RIMINI** do **SAN GIOVANNI ROTONDO**. Przed dojazdem

do **LORETO: ANCONA** – port, miejsce walk w okresie II wojny światowej. **LORETO** – Bazylika i polski cmentarz wojenny – modlitwa oraz złożenie wieńca. Znajduje się tutaj 1080 polskich grobów żołnierzy poległych w rejonie Adriatyku w drugiej połowie 1944 r. Cmentarz znajduje się na wschodnim zboczu pagórka, na którym wznosi się sanktuarium Loreto. **LANCIANO** – wizyta w Sanktuarium Cudu Eucharystycznego. Przejazd do San Giovanni Rotondo.

12 maja, czwartek – Msza święta w sanktuarium o. Pio i zwiedzanie Sanktuarium oraz Muzeum. 15 motocykli pojechało trasą dalej na południe, czyli do **CASAMASSIMA** – gdzie odbył się apel poległych na miejscu wiecznego spoczynku polskich żołnierzy. Cmentarz jest położony 2 km na północ od miasta Casamassima wzdłuż drogi głównej nr 100 z Bari do Taranto. Jest to mały cmentarz o kształcie prostokąta. Pochowano w nim 431 zmarłych w szpitalach rannych polskich żołnierzy. Stamtąd też ekshumowano mjr Henryka Sucharskiego, którego ciało przeniesiono na Westerplatte. Na odświętynie przystrojonym cmentarzu motocykliści zastali przedstawiciele miejscowych władz, policję oraz ks. Andrzeja



Uroczysty wjazd na Plac św. Piotra. Obok: spotkanie w Forli

Wiśniewskiego, kapłana pochodzącego z Diecezji Łomżyńskiej – proboszcza parafii Sacro Cuore in Acquaviva delle Fonti, a zarazem kapelana szpitala dla trędowatych w Gioia del Colle oraz miejscową Polkę Żanetę Nawrot. Kolejnym punktem wyprawy rajdowców był przejazd do **BARI**, gdzie w kościele św. Mikołaja, w ołtarzu głównym, znajduje się grób królowej Bony.

13-14 maja, piątek i sobota – Dni wyłącznie turystyczne. Uczestnicy rajdu oglądali starożytne **POMPEJE** i **NEAPOL** oraz wulkan Wezuwiusz. Przy okazji pobytu w Gaecie odwiedzono Sanktuarium Montagna Spaccata.

15 maja, niedziela – Pobyt na **MONTE CASSINO**. Dzień w czasie rajdu najbardziej podniosły i refleksyjny... Cmentarz Wojenny na Monte Cassino – miejsce spoczynku 1051* polskich żołnierzy poległych w bitwie o Monte Cassino. Powyżej cmentarza, na wysokości 975 m znajduje się obelisk poświęcony pamięci poległych żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Kar-

packich. O godz. 8.00 rozpoczęto zwiedzanie Muzeum Bitwy o Monte Cassino, a o godz. 11.00 odbyła się uroczystość związana z

67. rocznicą zdobycia klasztoru. Kazanie podczas mszy św. wygłosił ks. mjr Paweł Piontek. Po uroczystościach część motocyklistów udała się pieszo na wzgórze, gdzie znajduje się obelisk poświęcony 3. Dywizji Strzelców Karpackich oraz do niezwykle pomnika – czołgu, który najechał na potrójną minę w czasie natarcia na Massa Albaneta. Do tych miejsc większość pielgrzymek z Polski, odwiedzających Monte Cassino, niestety nigdy nie dociera. Po zakończeniu modlitwy rajd ruszył do **FIANO ROMANO**. Tego wieczoru, po kolacji, było jeszcze niezwykle spotkanie z ks. Józefem Ślęzykiem, poetą, salezjaninem od 1997 roku pracującym we Włoszech (Diecezja Rieti).

16 maja, poniedziałek – Dzień w **RZYMIE** przeznaczony na program indywidualny, ale ważnymi miejscami do prywatnych odwiedzin były: kościół św. Stanisława B.M. w Rzymie (Via delle Botteghe Oscure, 15), kościół „Quo vadis” – msza św. (dowolna). Kwatery Legionów Polskich: Castel

Sant'Angelo, b. klasztor Sant'Agostino, klasztor przy kościele Santa Maria del Popolo i miejsce biwaku Legionu Dąbrowskiego – Piazza Navona.

Jeszcze ważna informacja historyczna dotycząca Legionów Dąbrowskiego: w Rzymie (7 czerwca 1798 r.) gen. J. H. Dąbrowski otrzymał od jednego z konsulów Republiki Rzymskiej szablę po królu Janie III Sobieskim oraz chorągiew zdobytą na Turkach w bitwie pod Parkanami. Polskie Legiony, stacjonując w Rzymie przez 8 miesięcy, zyskały sobie dobrą sławę. Najlepsze świadectwo wystawił im biskup Imoli kard. Chiaramonti (późniejszy Pius VII), który zawarł bliższą znajomość z gen. Dąbrowskim i gen. Kniaziewiczem.

17 maja, wtorek – Wszystkie motocykle ustawiły się na ulicy prowadzącej bezpośrednio do **WATYKANU**, na Via Conciliazione o godz. 7.00, aby razem wjechać na parking na terenie Watykanu, niedaleko Auli Pawła VI. O godz. 8.00 odbyła się msza święta w kaplicy św. Józefa w Bazylice św. Piotra oraz modlitwa przy grobie bł. Jana Pawła II. Na mszy św. był obecny o. dr Krzysztof Wieliczko OSPPE. Z wielką pomocą przyszedł nam Przemysław Mróz oraz Kawaler Krzyża Maltańskiego Mariusz Jackowski, który jest także przewodnikiem po Watykanie.

Całość rajdu w małych grupach ruszyła na godz. 11.30 do Ambasady RP w Rzymie, gdzie odbyło się spotkanie z kierownikiem Wydziału Konsularnego Jadwigą Pietrasik. W spotkaniu uczestniczyła warszawska młodzież szkolna oraz burmistrzowie Warszawy: Targówka – Grzegorz Zawistowski, Żoliborza – Krzysztof Bugła i wiceburmistrz Sławomir Antonik oraz radna Anna Moczulska. Okolicznościowy wykład wygłosił prof. Tomasz Panfil *Pod orlimi skrzydłami. Geneza i znaczenie symbolu orla jako znaku bojowego* – dyrektor Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.

18 maja, środa – Na jednym z parkingów na peryferiach miasta czekała na wszystkich włoska policja. Było to 8 motocykli, w tym jeden prowadzony przez kobietę. Wspólny przejazd na Plac św. Piotra i parking ponownie na terenie Watykanu.

Wzruszającym i niezapomnianym przeżyciem było uczestnictwo rajdowców w audiencji generalnej z papieżem

Benedyktem XVI. Był to także dzień urodzin Karola Wojtyły. Po audyencji, kolumna polskich motocyklistów, razem z policją włoską, ruszyła w całości pod Koloseum. Włosi komentowali ten przejazd słowami, że ostatni raz Rzym widział podobną paradę, gdy Legiony wkraczały do miasta. Rzeczywiście, gdy cały rajd zaparkował motocykle pomiędzy Koloseum a Łukiem Tryumfalnym Konstantyna, turyści, którzy zwiedzali Koloseum, zmienili obiekt zainteresowania. Przyszli do zaparkowanych motocykli, aby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia.

Po audyencji generalnej i po przejeździe pod Koloseum rajdowcy udali się do Asyżu, miasta św. Franciszka – patrona Włoch. Zwiedzili Bazylikę Matki Bożej Anielskiej, Bazylikę św. Klary, Bazylikę św. Franciszka, centrum historyczne.

**19 maja, czwartek – ASYŻ – BOLO-
NIA – REGGIO EMILIA.** Osobą organizującą pobyt motocyklistów w Bolonii była Emilia Smorszczewska. O 15.00 do Bazyliki św. Petroniusza ekspedowała nas policja włoska. Oficjalnie przywitał wszystkich ks. proboszcz Antonio Passerini oraz konsul honorowy RP, Corrado Salustro. Warto podkreślić, że w Bazylice jest pochowana najstarsza siostra Napoleona Elisa Maria Anna Bonaparte. O godz. 16.00 rajdowcy podjechali pod Polski Cmentarz Wojenny w San Lazzaro di Savena, na którym odbyła się wspólna modlitwa (Via Cracovia). Cmentarz jest położony wzdłuż Via Emilia Levante na obrzeżach Bolonii. Pochowano w nim 1441 polskich żołnierzy, którzy polegli w ostatnich miesiącach wojny we Włoszech. Po części oficjalnej Polonia z Bolonii przygotowała poczęstunek w Parco dei Cedri w San Lazzaro di Savena (na przeciwko cmentarza). Pokrzepieni rajdowcy ruszyli do Reggio Emilia, gdzie był przewidziany nocleg.

**20 maja, piątek – Pobyt w REGGIO
EMILIA – miasto, gdzie w dniach 16-19 lipca 1797 r. powstała *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*.** O godz. 9.00 złożyliśmy wizytę w Museo del Tricolore (Piazza C. Prampolini, 1). Co ciekawe, spotkanie w głównej sali z przedstawicielem gminy Reggio, odpowiedzialnym z sport i turystykę, Mauro del Bure przygotowała Włoszka mieszkająca w Danii (Haderslev) Ti-



Pomysłodawca rajdu ks. Jan Zalewski

ziana De Biasi-Hastrup. Tłumaczem i przewodnikiem po mieście był mieszkający w Reggio, znany polski architekt, Tadeusz Katner. Przyjechał także konsul RP z Mediolanu Krzysztof Strzałka. Godz. 10.30 – Spacer po mieście i zwiedzenie miejsc pamięci związanych z Legionami Dąbrowskiego: pałac biskupi – kwatery sztabu tworzących się Legionów Polskich, miejsce w którym została napisana *Pieśń Legionów* oraz zorganizowana pierwsza defilada i publicznie odśpiewano *Mazurek Dąbrowskiego*.

O godz. 12.00 rajd ruszył w dalszą trasę, by zdążyć na rozpoczynające się o godz. 15.00 spotkanie z władzami **PADWY** – na dziedzińcu przed Urzędem Miasta znajdującym się w Palazzo Moroni. Tam oczekiwali nas: burmistrz Padwy – Flavio Zanonato razem z szefem Gabinetu Burmistrza – dr Maria Grazia Peron i Danielem Formaggio (odpowiedzialnym za organizację uroczystości w Pałacu Moroni), z szefem Biura ds. Kultury – dr Andrea Colasio i szefem policji w Padwie – dr Luigi Mario Francesco Savina. Obecne były także: prezes AIPP, Ewa Piacentile i sekretarz – Irena Czopek.

Powitanie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze. Burmistrz miasta podarował organizatorom rajdu odznaki wydane z okazji 150-lecia zjednoczenia Włoch. Po wymianie pamiątek burmistrz poprowadził całą grupę do Palazzo della Regione. Ogromne emocje wzbudziło spotkanie z padewskim chórem młodzieżowym, który przygotowywał się do obchodów święta policji. Chór wykonał *Hymn włoski*, a cała grupa polska zaśpiewała *Hymn polski*.

Potem nastąpiło zwiedzanie uniwersytetu, czyli ruszyliśmy szlakiem herbów polskich – obejrzelśmy Aula

Magna, Salę Czterdziestu i Teatr Anatomiczny. O godz. 16.00 wizyta w katedrze padewskiej. Oglądanie witraży prof. Ryszarda Demela i ciekawe spotkanie z profesorem. Godz. 18.00 – msza w Bazylice św. Antoniego w Padwie, w której wzięli udział motocykliści i Polonia padewska. Podczas mszy śpiewała znana tutejszej Polonii Dominika Zamara, sopran, przy akompaniamencie Sergio Baietta, pianisty. *Czarną Madonnę* śpiewała Teresa Arszagi von Harszagi, dyrektor dwóch szkół polskich w Belgii i członek Rady Oświaty Polonijnej.

Po mszy odbył się krótki koncert pieśni (Krzysztof Cwynar, Teresa Arszagi i Dominika Zamara). Koncert zakończył *Hymn polski* śpiewany przez dzieci ze szkoły polskiej przy AIPP pod dyrekcją Dominiki Grzebyk-Nicoli (dyrektorki szkoły polskiej przy AIPP). Wieczorem rajdowcy z żalem musieli opuścić niezmiernie gościnną Padwę, by udać się na nocleg do **LIDO DI JESOLO**.

**21 maja, w sobotę – Wyjazd, naj-
pierw do WIEDNIA, gdzie na Kahlen-
bergu odprawiono się o godz. 17.00
mszę św., a potem dalej, już na nocleg
w Czechach.**

**22 maja, niedziela – Końcowy od-
cinek rajdu wiodący na Jasną Górę w
CZĘSTOCHOWIE.** Tam o godz. 15.30
msza św. z pierwszym oficjalnym pod-
sumowaniem rajdu i o godz. 21.00 –
Apel Jasnogórski prowadzony przez
uczestników rajdu.

Co dalej? Jaki następny rajd? Za rok rajdowcy ruszają na kolejną majową trasę pt. „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę” 2012, tym razem – do Rosji.

Ks. Jan Zalewski
Mariegade 8
DK-6100 Haderslev Dania

Film z rajdu motocyklowego „Z ziemi włoskiej do Polski” otrzymał Grand Prix na VI Polonijnym Festiwalu Multimedialnym w Częstochowie – Polskie Ojczyzny 2011.

* Ks. Jan Zalewski cytuje liczby poległych żołnierzy na podstawie źródeł włoskiego Commissariato Generale per le Onoranze ai Caduti in Guerra. O. Adam Studziński w *Przewodniku po polskich cmentarzach wojennych we Włoszech* podaje odmienne dane: Bolonia 1432, Loreto 1080, Monte Cassino 1072.

„Polak tu był” Śladami polskich artystów na Sycylii

Ewa Cichocka

Przybyliśmy na Sycylię z Północy, krainy „mogił, krzyży i chmur”, aby zobaczyć greckie świątynie w kolorze miodu, mozaikowe „złote mżenie” normańskich kościołów i aby usłyszeć „szelest wodnej głębi” źródła Aretuzy, zaklęty w polskim wierszu i muzyce.

Klub „Hortensja”¹ skupia dojrzałe kobiety zajmujące się zawodowo różnymi dziedzinami, posiadające zwykłe rodzinne problemy i kłopoty dnia codziennego. Co jakiś czas wyruszamy razem, pozostawiając dom i pracę z jego ustalonym porządkiem i podążamy za swą pasją. Szukamy ciekawych miejsc, staramy się na nie spojrzeć odmiennie i utrwalić w obrazie i słowie to, co nas zadziwia i zachwyca.

Nasza wizyta na Sycylii jesienią **2011 roku (26 września - 8 października)** była kolejną naszą wyprawą na „wyspę szczęśliwą”. Poprzednio poznałyśmy bogactwa jej krajobrazu, pierwotne wulkany i wysepki zagubione w morzu i w czasie. Tym razem jednak trasa podporządkowana była naszym literackim ambicjom. Chciałyśmy spojrzeć na Sycylię z naszej, polskiej perspektywy. Zobaczyć zabytki, krajobraz i przyrodę wyspy uwiecznione w opisach i wspomnieniach polskich twórców. Chciałyśmy nazwać ją słowami naszych poetów, usłyszeć w dźwiękach zrodzonej tu muzyki. Stąd pomysł na objazd Sycylii poczynając od Palermo, przez Cefalu, Mesynę, Taorminę i Syrakuzy do Agrigento. Nowością była także współpraca z Polkami mieszkającymi na stałe na Sycylii.

Naszą wyprawę nazwałyśmy „Polak tu był”, przywołując słowa Zygmunta Krasińskiego z książki *Z sycylijskiej podróży kart kilka*:

Wyryłem na murze bliskim drogi meśnińskiej: „Polak tu był”. Kiedyś przyjdzie może na to miejsce ktoś z Polski rodem i przeczyta, i rozraduje się w duszy!

Nasz wyjazd i przygotowania przysporzyły nam wielu przyjaciół i sympatyków. Uzyskałyśmy szereg pomocnych patronatów. Merytorycznej pomocy udzielało nam Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku. Ono także obdarowało nas, i Syrakuzy, prezentem – kopią portretu pisarza i jego żony, który w 1922 roku wykonał



Witkacy i podarował młodym małżonkom jako ślubny prezent. Ponadto od urzędów w naszych miastach i od różnych instytucji otrzymałyśmy wiele materiałów promocyjnych, które zawiozłyśmy na wyspę.

Lwy powróciły do Palermo

Naszą podróż rozpoczęłyśmy w Palermo. Plan zakładał odwiedzenie miejsc ważnych dla Szymanowskiego, Iwaszkiewicza, Krasińskiego i Wiszniewskiego, ale też obejrzenie najważniejszych zabytków. Tak więc rozpoczęłyśmy rajd po stolicy Sycylii w towarzystwie nowej Hortensjanki, Polki, która dołączyła do nas – Ireny Zielińskiej.

Szukałyśmy złotego mżenia wśród mozaikowych ścian w Cappella Palatina i w katedrze Monreale. Pokłoniłyśmy się przed porfirowym grobowcem Rogera II, który w czarnym zasnął sarkofagu / Owity w szat arabskich woskowane fale² (J. I.), podążyłyśmy śladem palermitańskich spacerów Iwaszkiewicza po dzielnicy La Kalsa, poznawałyśmy smaki dziwnych potraw na targach Vuccirri i Ballaro. Szukałyśmy chłodu w ogrodach Favority, Villii Giulia i krążgankach San Giovanni degli

Eremiti, a także bluszczu, w który spowite były mury Zisy, opisane przez Krasińskiego w listach do Delfiny Potockiej. Zobaczyłyśmy *bougainville* pieniąca się różowymi koronkami (J. I.), poznałyśmy aromat pomarańczowych drzew i smak miejscowego muscato.

Dzięki pomocy redakcji „Gazzetta Italia” odwiedziłyśmy archiwum *Teatro Massimo*. Tu, w 1949 roku, odbyła się premiera *Króla Rogera* Szymanowskiego, a gościem specjalnym był autor libretta – Jarosław Iwaszkiewicz. Później kilkakrotnie wystawiono tę operę, w tym m.in. realizację Krzysztofa Zanussiego w 1992 r. Inspiracją dla Szymanowskiego była wizyta w Palermo i na Sycylii oraz dzieje pierwszego króla wyspy kwiatu pomarańczowego – Rogera II.

Pani Maria Castiglione z archiwum *Teatro Massimo* pokazała nam archiwalne plakaty, fotografie, wycinki prasowe i projekty kostiumów, wykonane przez znanego sycylijskiego artystę – Renato Guttuso. Mamy nadzieję, że zebrany materiał i dalsza współpraca z *Teatro Massimo* zaowocują wystawą, prezentującą sycylijskie echa naszego *Króla Rogera*. Musimy dodać, że zostawiłyśmy w teatrze kopie szkicu lwów

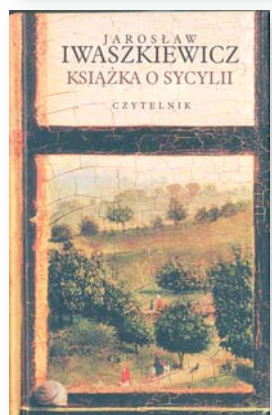
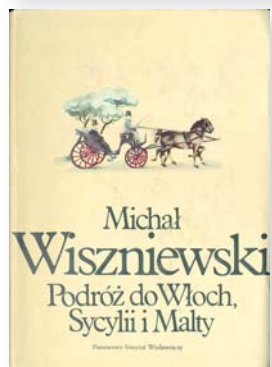
palermitańskich sprzed ogromnego gmachu Massimo. Są dziełem naszego artysty – Karola Tchorka (1904-1985), a prezentowane były niedawno na wystawie w warszawskim Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego. Sympatyczna kustosz Anna Bińkowska zdobyła kopie szkiców, aby „lwy powróciły do Palermo”.

Nasz pobyt w stolicy Sycylii był także miły z powodu spotkania z Sycylijczykiem, który z Polską związał swoje zawodowe życie. Udało nam się spotkać z przemiłym prof. Riccardo Carrabino, specjalistą psychoanalitykiem, prowadzącym często wykłady w Polsce. Szalenie interesujące były jego opowieści o szkołach sycylijskiej psychoanalizy, jego spotkaniach z Romanem Ingardenem i o sycylijsko-polskich związkach. Poznałyśmy ciekawy obraz Polski i czasów, które minęły, widziane oczami młodego włoskiego naukowca, który trafił do komunistycznego kraju na stypendium. Miło było także posłuchać jego pięknych wypowiedzi w czystym języku polskim.

„Gdzie biały trójkąt jasne gniecie brzegi”

Podążając śladami Krasińskiego trafiłyśmy do Mesyny, aby spojrzeć na nią ze wzgórz messyńskich, żeby zobaczyć kolory o zachodzie słońca, jak ...*na wzgórzach kalabryjskich rząd chmur zasiadł i przymilał się Mesynie ślicznymi farbami* (Z. K.). To miasto, którego nie oszczędzały kataklizmy, często znajdowało się na trasie na ogół morskich podróży polskich artystów. Obok Palermo Mesyna jest drugim miastem, które odwiedził Adam Mickiewicz podczas podróży na Sycylię w 1830 roku. Na Mesynę spoglądał pewnie Słowacki, powracający kilka lat później z wyprawy do Ziemi Świętej. Tu gdzie „Sycylia patrzy na Europę” dołączyła do nas kolejna uczestniczka – Dorota Sikoń. Przyleciała ze Szwajcarii, aby wspierać naszą wędrowkę.

Wspólnie trafiłyśmy także do Taorminy, aby poczuć życie miasteczka i pomyśleć w miejscu, gdzie, wg Iwaszkiewicza, ludzi opanowuje demon poezji, i gdzie poeta czytał cudze i



własne wiersze. A więc tak jak on (...) *na zielonym brzegu / Patrzą na roztoz morza i na teatr niemy* (J.I.). Tak jak on, wspominamy naszego generała Ludwika Mierosławskiego, który w 1848 roku dowodził wojskami i poniósł klęskę właśnie pod Taorminą. I znów sięgamy do Iwaszkiewicza i czytamy tam, jakie myśli *nasuwają się Polakowi, tam gdzie rozpościera się najpiękniejszy widok świata* (J.I.). Te myśli to nasz narodowy bagaż – skrupa, ...*którą każdy Polak dźwiga na sobie po całym świecie i której nie mogą stopić nawet promienie sycylijskiego słońca* (J.I.).

A my wspominałyśmy nieopodal, na Piazza IX Aprile, będącego tu wiek wcześniej Szymanowskiego i jego fotografię z widokiem na *wysokiej Etny, śniegi srebrzyste w oddali* (J.I.). Słuchałyśmy miejscowych grajków

na Corso Umberto I, którzy bawili muzyką licznych turystów, choć zgodnie z naszymi literackimi przewodnikami – powinna to być *tarantella*.

Spacer po ogrodach z sycylijską Hortensjanką – Heleną Kuczyńską – i do dawnego klasztoru Dominikanów (mieszkał tu Szymanowski), zakończył nasz pobyt w Taorminie *zbląkanej w obszar morza i ogromy Etny, / pomiędzy przepych kolumn i słońca obszary* (J.I.).

A Etna, *ogromny biały trójkąt jasne gniecie brzegi, / Jak nieruchomy obłok, skamieniała chmura, (...) Z niebieskiego morza srebrna góra / Wznosi ku sinym niebom swoje wieczne śniegi* (J.I.) – była naszą towarzyszką w dalszej drodze do Syrakuz. Wspominałyśmy pobyt na jej szczycie z Heleną przed trzema laty oraz polskich zdobywców: Michała Borchę w 1777 roku, Juliana Ursyna Niemcewicza w 1784 roku oraz Michała Wiszniewskiego w 1845. Warto sięgnąć do ich barwnych opisów przeżyć podczas wyprawy na wulkan. *Widzisz tę górę, której dym, płomienie, / Miotają wkoło śmierć i*

spustoszenie, / Wczoraj chodziłem na wierzch jej wysoki, pode mną wrzały ogniste potoki – pisał o niej Julian Ursyn Niemcewicz. Warto także porównać dawne, trudne do porównania z dzisiejszymi, warunki zdobywania czynnego, największego wulkanu Europy (wspinaczka na mułach, nocleg w drodze na szczyt).

Wielka droga do Wielkiej Grecji

Najwięcej czasu naszej podróży przeznaczyłyśmy na Syrakuzy, gdzie trafił obraz ze Stawiska. To miasto było miejscem niecodziennego i wzruszającego dla nas wydarzenia – odtworzenia zdarzenia, którego aktorami był w 1932 roku Jarosław Iwaszkiewicz i Józef Rajnfeld, jego przyjaciel i artysta. Sceną zaś – jedna z najważniejszych scen świata, greckiego teatru, gdzie premierę mieli *Persowie* Ajschylosa. Tu bowiem, odwiedzający teatr nasi artyści recytowali ze sceny inwokację z *Pana Tadeusza*, aby sprawdzić... akustykę. Blisko 80 lat później Magda Pannert stanęła na scenie i deklamowała dla nas *Litwo! Ojczyzno moja!* Istotnie, akustyka jest nadal fantastyczna. To nie były jedyne spotkania z teatrem. Wieczorem było kolejne, ale zupełnie w innym wymiarze. Było to przedstawienie w teatrze marionetek, którym tak zachwycał się Iwaszkiewicz, a które zaaranżowała nam Anna Kuźnicka. Trzeba przyznać, że nastawione na ludową rozrywkę, byłyśmy pod wrażeniem bogactwa formy i treści przedstawienia o walecznym Rinaldo i pięknej Angelice.

Podążając polskimi śladami dotarłyśmy też nad rzekę Ciane, otuloną ciszą i zielonym woalem papirusów. Dzięki uprzejmości Hotelu des Etrangers, redakcji „Gazzetta Italia” i naszej Hortensjance – Grażynie Czogale, mogłyśmy zorganizować spotkanie poświęcone polskim artystom na Sycylii, a w szczególności ich pobytom na wyspie Ortygii. Odbyło się ono wraz z małą wystawą **3 października 2011 r.** w hotelu Des Etrangers 100 lat po wizycie Szymanowskiego i blisko 80 lat po odwiedzinach Iwaszkiewicza.

Tam także spotkałyśmy się z naszymi sycylijskimi uczestniczkami oraz ich rodzinami i przyjaciółmi. Warto dodać, że honorowy patronat nad naszą wyprawą objęło stowarzyszenie *Amici dell'Europa*, którego członkiniami są nasze Hortensjanki z Sycylii: Helena Kuczyńska, Grażyna Czogała i Ewa Niewadzi. Ich pomoc językowa, zdolności plastyczne, orientacja w terenie i



**Spotkanie w hotelu Des Etrangers.
Poniżej: Ewa Cichocka, autorka artykułu
w pokoju, w którym mieszkał
Jarosław Iwaszkiewicz**



poszukiwania wsparły naszą wyprawę i dały początek kilku kolejnym wątkom poszukiwań, które mamy nadzieję kontynuować.

Wieczorne spotkanie w hotelu Des Etrangers było dla nas wspomnieniem tych, którzy odwiedzali i zachwycali się Syrakuzami przed laty. Czytaliśmy więc wspomnienia Iwaszkiewicza. Hortensjanki z Polski po polsku, Hortensjanki z Sycylii – po włosku. Anna Kuźnicka przytoczyła wspomnienia Stefana Spiessa o Szymanowskim i ich wspólnej wyprawie na Sycylię, a Halina Banach wspominała o toastach Ursyna Niemcewicza i kąpieli w źródle Aretuzy. Miłym akcentem był udział Barbary Szok – mieszkanki Syrakuz, a zarazem poetki, która recytowała *Sonetu sycylijskie* Iwaszkiewicza. Warto dodać, że wiersze były tego dnia zrozumiałe także dla tych, którzy nie znają polskiego. Dzięki poloniście z Florencji – dr Leonardo Masi, mogliśmy po raz pierwszy przedstawić ich włoską wersję. Okazało się bowiem, że mimo tytułu laurów, które Włosi przyznali Iwaszkiewiczowi (który „tylko” Sycylię odwiedził 13 razy), nie przetłuma-

czyli jeszcze na swój język jego sycylijskiej poezji. Nam udało się na to namówić Włocha, który zajmuje się polską literaturą.

Nasza mała wystawa przypominała o gościach w Des Etrangers sprzed 100 lat – Szymanowskiego i blisko 80 lat – Iwaszkiewicza. Naszymi gośćmi w Des Etrangers byli Polacy mieszkający w Syrakuzach i sąsiednich miastach, ich rodziny i przyjaciele. Spotkanie było wzruszające dla obu stron. Chyba nikt z taką uwagą nie śledził słów wiersza i nie łowił dźwięków *Mitów – Źródła Aretuzy* Szymanowskiego. Wspaniałe było to, że obecni byli przygotowani, posiadali dużą wiedzę na temat artystycznych polsko-sycylijskich związków.

I w ten jubileuszowy wieczór mogliśmy w polsko-włoskim gronie posłuchać literackich wspomnień, poezji i muzyki, których zamysł zrodził się nad słodkimi wodami źródła mitycznej Aretuzy. A pamiątką jubileuszu tych wydarzeń stała się przywieziona ze Stawiska kopia portretu Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów, którą pozostawiłyśmy w Des Etrangers. W hotelu pozostała na pamiątkę także napisana tu książka i jej filmowa wersja. Może *...kiedyś, przyjedzie... na to miejsce ktoś z Polski rodem i przeczyta, i rozraduje się w duszy!*

Pożegnaniem z Syrakuzami były także mniej oficjalne spotkania z Polakami, mieszkającymi w mieście Archimedeasa. Słuchałyśmy wyjątkowych historii, wspomnień, zawiąanych losów. Ogrzałyśmy się w ciepło, które stworzyły gościnne polskie kobiety z Sycylii.

„Bukoliczna wędrówka”

Ostatnim etapem naszej podróży było Agrigento, gdzie *Nad brzegiem – złotych świątyni łśni miodowy fronton* (J. I.). Spacerując wśród ruin sprzed 2,5 tysiąca lat, patrząc na morski „pejzaż z Odysei” miałyśmy czas na wiele przemyśleń. I znów można przywołać poetyckie strofy: *Wśród ruin, gdzie dziś pasterz strzeże trzody, / A wprzód pyszne Greków stały grody; / W ostatnich świątyni kędy wonne dary, / Palono bóstwu wdzięków na ofiary.* (J.U.N.).

Swoistą klamrą i wyjątkowym zakończeniem naszej wyprawy była ekspozycja w Valle dei Templi kilkunastu rzeźb naszego znakomitego, współczesnego rzeźbiarza – Igora Mitoraja. W niezwyklej sposób monumentalne rzeźby, czerpiące z antyku, wkomponowały się w ten grecki krajobraz. Oglądałyśmy je kilkakrotnie – za dnia, o zachodzie i po zmroku, kiedy oświetlone odcinały się jasną, ostrą barwą od granatu nocy. Patrzyłyśmy z bliska i z daleka na *Świątynie, które stoją nad morzem, osamotnione i spokojne, czekające, jak co wieczór, na blask gwiazd czy księżycy...* (J.I.) Pamiątką tych spotkań jest seria zdjęć, które wykonałyśmy, a także fachowe opisy naszej sycylijskiej historii sztuki – Heleny Kuczyńskiej, które posłużą do przygotowania wystawy. Plonem wyjazdu będą publikacje, wystawy i spotkania prezentujące polskie artystyczne związki z Sycylią.

PATRONATY: Prof. Danuta Hübner, poseł do Parlamentu Europejskiego, „Gazzetta Italia”, „Poznaj Świat”, Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku, konferencja „Kobieta w kulturze” na Uniwersytecie Gdańskim, Biblioteka Wojewódzka i Miejska w Gdańsku, Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego i Stowarzyszenia: „Italiani in Polonia”, „Amici dell’Europa”.

¹ Hortensjanki – to imię przyjęły członkinie klubu od Hortencji Barre, która w XVIII w. jako pierwsza kobieta (w męskim przebraniu) wzięła udział w podróży dookoła świata. Uczestniczki wyprawy: POLSKA – Ewa Cichocka, Magda Pantert, Halina Banach, Anna Kuźnicka, Dorota Sikoń. ITALIA – Helena Kuczyńska, Grażyna Czogała, Ewa Niewadzi, Irena Zielińska, Barbara Szok.

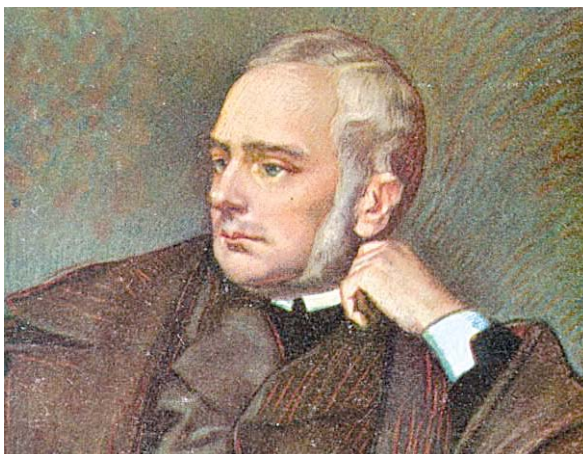
² Cytaty oznaczone w nawiasach inicjałami pisarzy pochodzą z utworów: Jarosława Iwaszkiewicza, Juliana Ursyna Niemcewicza, Zygmunta Krasińskiego.

Listy Zygmunta Krasińskiego we włoskim przekładzie

Dr Iwona Dorota, lektorka języka polskiego na *Università Statale* w Mediolanie, jako pierwsza w historii literatury przekładu, podjęła się dzieła przetłumaczenia korespondencji Zygmunta Krasińskiego na język włoski.

Epistolografia polskiego poety, określana mianem „arcydzieła literackiego *sui generis*” nabiera szczególnej wartości i oryginalności, kiedy zostaje zapisana przez polskiego poetę właśnie na Półwyspie Apenińskim. Włoskie miasta zdają się wtedy tworzyć galerię obrazów, która zachwyca niesamowitością skojarzeń i urzeka swym pięknem. Krasiński w swej korespondencji wskazuje niejednokrotnie na swą duchową więź łączącą go z Italią. Podkreśla swe głębokie przywiązanie do Półwyspu, przechodzące nierzadko w paralelizm dziejów, wspólnotę egzystencji, jedność bytu.

W kontekście rodzinnych koneksji polskiego poety z królem Sardynii, Carlo Alberto (z którym był spokrewniony przez Franciszkę Krasińską), usilnych starań włoskich polityków, by



wprowadzić Krasińskiego w orbitę swych oddziaływań w 1848 roku czy wreszcie bezpośrednich kontaktów polskiego hrabiego z papieżem, Pio IX, postać Zygmunta Krasińskiego, a w szczególności jego korespondencja staje się elementem szczególnie istotnym dla właściwego określenia stosunków literacko-kulturalnych tamtego okresu.

Do chwili obecnej zostało przetłumaczonych przez Iwonę Dorotę i opatrzonych notami oraz obszernymi wstępami pięć tomów listów autora *Irydiona*:

Tom I – Zygmunt Krasiński: *Lettere dall'Italia. Il Sud*. Moncalieri 2008,

Tom II – Zygmunt Krasiński: *Lettere dall'Italia. Viaggi giovanili*. Moncalieri 2009,

Tom III – Zygmunt Krasiński: *Lettere dall'Italia. Roma. Lettere a Delfina Potocka*. Moncalieri 2011,

Tom IV – Zygmunt Krasiński: *Lettere dall'Italia. Roma. Lettere agli amici*. Moncalieri 2011,

Tom V – Zygmunt Krasiński: *Testimonianze poetiche del '48*,

Moncalieri 2011.

Trzy ostatnie tomy zostały opublikowane w serii: „I grandi libri del centocinquantesimo dell'unità d'Italia”. Ich promocja odbyła się podczas Międzynarodowego Salonu Książki w Turynie, na Zamku Królewskim w Moncalieri (24 lipca 2011) i na kongresie światowym (Turyn – Moncalieri, 15-18 września 2011).

Korespondencja ta została opublikowana przez Centro Interuniversitario di Ricerche sul „Viaggio in Italia” z siedzibą w Moncalieri (Turyn).

ROZNICE



Rocznica śmierci Mieczysława Rasieja

Cari Amici,

Nel quarto anniversario della scomparsa del nostro caro, compianto Presidente dell'Associazione dei Polacchi in Italia desidero esprimere alla Famiglia e all'Ognisko Polskie i nostri ricordi e sentimenti di gratitudine per tutto quello che abbiamo ricevuto da Mitek nei lunghi anni di amicizia.

*Joanna Heyman Salvadé
con tutto il direttivo del ZPwW*

Mieczysław Rasiej (1924-2007) działacz polonijny, były żołnierz 2. Korpusu, uczestnik walk o Monte Cassino, prezes Ogniska Polskiego w Turynie, wiceprezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, współzałożyciel i wieloletni prezes Związku Polaków we Włoszech (1997-2007).

Storia di mio padre Mieczysław

Kazimierz Rasiej

Nacque nel 1924 a Pikulice, diocesi di Przemyśl, Polonia sud-orientale. Allo scoppio della Seconda Guerra Mondiale, 1° settembre 1939, si trovava con la sua famiglia a Brody, a nord-est di Leopoli, oggi Ucraina, dove suo padre era coman-

dante distrettuale della polizia di stato. Il 17 settembre le truppe dell'Armata Rossa invasero da oriente la Polonia e subito dopo la polizia politica sovietica, NKVD, cominciò ad arrestare funzionari, magistrati, professionisti, ufficiali dell'esercito, ec-

clesiastici, insegnanti. In molte migliaia furono inviati nella zona di Katyń e barbaramente uccisi, e tra questi il padre di Mieczysław.

Nell'aprile 1940, gli agenti della NKVD prelevarono il resto della famiglia, che subì la deportazione nel

Kazakistan settentrionale, dove Mieczysław e il fratello furono destinati a lavori di campagna e di manovalanza.

Nel giugno 1941 ci fu l'attacco all'Unione Sovietica da parte delle armate tedesche. Il governo polacco in esilio a Londra, guidato dal generale Sikorski, raggiunse un accordo per la formazione in Unione Sovietica di un'Armata Polacca destinata a partecipare con l'esercito russo alla lotta contro la Germania nazista.

I giovani furono entusiasti, però solo nel febbraio 1942 Mieczysław poté intraprendere un viaggio che lo portò alla base di Lugovaja nel Kazakistan meridionale, dove si stava formando la 10^a Divisione dell'esercito polacco. I militari polacchi vestivano la divisa inglese, la vita era dura, ma erano felici di essere liberi.

A marzo la 10^a Divisione iniziò il trasferimento verso il Medio Oriente. Dopo una tappa in Persia il contingente giunse in Palestina, dove i militari ebbero un intenso addestramento. Mieczysław fu assegnato alla 3^a Divisione Carpatica.

Nel settembre 1942 i militari polacchi furono trasferiti via mare in Iraq per unirsi ad altre truppe polacche; qui Mieczysław ritrovò sua madre e suo fratello che erano riusciti a lasciare la Russia.

In Iraq e successivamente ancora in Palestina e poi in Libano vi fu un addestramento in vista dell'impiego in Italia del II Corpo d'Armata Polacco, grande unità tattica organizzata nel luglio 1943.

Nell'ottobre 1943 Mieczysław fu distaccato dal reggimento e mandato nella città di Barbara, Palestina, per completare gli studi ginnasiali interrotti nel 1940 a causa della deportazione. A Barbara Mieczysław ritrovò il fratello, che in seguito si arruolò nell'aviazione polacca. Successivamente, insieme agli altri militari-studenti, fu trasferito via mare in Italia, a Taranto. Da questo momento l'Italia sarà la sua seconda patria.

Da Taranto questi giovani raggiungono le unità polacche che, in-



Sopra:
Mieczysław Rasiej
(a sinistra) con la
madre e il fratello;
accanto:
Kazimierz Rasiej
con il padre



quadrate nell'Ottava Armata britannica, sono operative già dal dicembre 1943, schierate su un fronte dall'Adriatico fino alla val di Sangro.

Nell'aprile 1944 viene affidato al II Corpo polacco, sotto il comando del generale Anders, il difficile compito di rompere la difesa tedesca - la „Linea Gustav” - sulle montagne a nord di Cassino. Mieczysław è operativo nel reparto trasmissioni, che ha il compito di mantenere i collegamenti tra gli avamposti e i punti di osservazione. L'attacco scatta fra l'11 e il 12 maggio e il 18 la cima di Montecassino è conquistata dai polacchi, con la bandiera bianco-rossa che sventola sulle rovine dell'abbazia. Solo il 25 maggio però, con la conquista di Piedimonte, poco distante da Montecassino, cala il silenzio sulle montagne.

La strada verso Roma è così aperta, e la splendida vittoria dell'Armata in esilio ha un'eco vastissima, specialmente nella Polonia occupata.

Conquistata Ancona il 18 luglio, le truppe polacche continuano la loro avanzata verso nord, liberando con aspri combattimenti vaste zone della fascia adriatica, e sfondando insieme a reparti canadesi la „Linea Gotica”, che impedisce agli alleati di arrivare alla pianura padana.

Conclusa la fase operativa nel settore adriatico, il II Corpo Polacco viene impegnato, a partire da ottobre, in una vasta operazione mirante alla conquista di Bologna.

Mieczysław riceve l'ordine di raggiungere Matera, per seguire il corso per allievi ufficiali di riserva di artiglieria. Mentre si trova a Matera incontra sua madre che, arruolata nei reparti femminili, fa parte del personale ospedaliero dell'ospedale di Casamassima. Nel febbraio 1945 ritorna al proprio reggimento col grado di cadetto ufficiale.

Gli alti comandi alleati decidono di scatenare l'offensiva generale il 10 aprile 1945. I contingenti polacchi devono sostenere duri combattimenti sulle linee di resistenza tedesche e, finalmente, il 21 aprile un battaglione Fucilieri dei Carpazi entra in Bologna,

accolto con entusiasmo dalla popolazione.

Con questa operazione termina l'intervento del II Corpo d'Armata Polacco in Italia, costato ai polacchi oltre 4000 morti, che riposano nei cimiteri di Casamassima, Montecassino, Loreto e Bologna. I Polacchi sono venuti in Italia per combattere, come dicono le parole scolpite nel cimitero di Montecassino, „Per la nostra e la vostra libertà”.

Cessate le ostilità, il comando del generale Anders promosse un'intensa attività di formazione scolastico-culturale, volta a dare ai soldati un'istruzione che li preparasse all'inserimento nella futura vita civile. Per aprire la strada all'istruzione universitaria, nel 1945 furono organizzati corsi a livello liceale per il conseguimento del diploma polacco di maturità. Mieczysław lo conseguì in Puglia, a Matino, dove era stato distaccato poco prima della liberazione di Bologna.

Ai neo diplomati, come pure ai militari che avevano terminato gli studi liceali prima della guerra, fu data la possibilità di frequentare le università italiane in quattro Centri Accademici Militari, a Roma, Bologna, Torino, Milano, secondo le diverse facoltà. Mio padre si trovò a Torino per frequentare il Politecnico, nel 1946. In quello stesso anno conobbe e sposò mia madre e così potè rimanere in Italia.

Poiché il nuovo governo polacco a Varsavia, di orientamento comunista, aveva fatto pressione sulle autorità italiane affinché non fossero riconosciuti i titoli di studio rilasciati sotto il II Corpo Polacco, mio padre e i suoi compagni dovettero ridare l'esame di maturità, e ciò avvenne al Liceo Gioberti di Torino. Fu lì che Mieczysław conobbe mia madre. Mio padre e i suoi compagni ripresero gli studi al Politecnico. Fino alla smobilitazione, avvenuta nel 1947, egli si dedicò esclusivamente agli studi, cercando di migliorare il più possibile l'uso della lingua italiana. Ma subito dopo si procurò un impiego per mantenere la famiglia, diventando agente di commercio.

Gli anni fino al 1954, quando si laureò in Ingegneria Elettrotecnica, furono un periodo di sacrifici e tante rinunce, di lavoro e studio. La laurea fu per mio padre una grande soddisfazione.

Mio padre prese presto dimestichezza con la lingua italiana, in casa si parlava abitualmente l'italiano e per questo noi figli non conosciamo la lingua polacca, se non qualche parola. Mia madre invece acquisì abbastanza la lingua, e questo era molto utile in assenza di mio padre, per visite o telefonate di qualche polacco. Mia madre amava molto la Polonia.

Molti degli studenti polacchi al Politecnico, dopo la laurea, lasciarono Torino, cosicché il gruppo iniziale di 44 andò assottigliandosi fino a ridursi a una quindicina.

Nell'estate del 1947 tutti i militari polacchi ancora a Torino furono smobilitati e si preoccuparono di regolarizzare la propria posizione anagrafica. A quel tempo in Polonia si era instaurato il regime comunista, ostile agli appartenenti al Corpo d'Armata



Il 24 novembre 2007 venne inaugurato in Piazza Polonia, a Torino, il Cippo in memoria dei soldati polacchi

del generale Anders. Per evitare problemi con le autorità polacche gli ex militari si procurarono lo *status* di apolidi, e così fu per Mieczysław, che solo molto più tardi ottenne la cittadinanza italiana.

Intanto il piccolo gruppo polacco aveva allacciato rapporti con le famiglie torinesi in qualche modo legate alla Polonia e in esse trovò partecipazione e sostegno.

Notevole importanza avevano le Messe celebrate in lingua polacca nelle festività religiose e nazionali polacche. Mio padre abituò subito la famiglia a queste funzioni e anche alle tradizioni polacche.

Nell'immediato dopoguerra, 1948, si era costituita a Roma l'*Associazione degli ex combattenti polacchi in Italia*, con sezioni autonome in varie città, tra cui Torino. Fin dall'inizio ci fu uno spirito di opposizione al governo comunista di Varsavia, mentre fu chiaro l'appoggio alle iniziative patriottiche e culturali polacche in Italia e all'estero, che sostenevano l'ideale di una Polonia veramente libera.

Nel 1949 l'Associazione divenne *Comunità Polacca di Torino*, che crebbe cercando di mantenere sempre chiara e forte la sua identità nazionale, attenta però allo sviluppo dei rapporti con il mondo italiano. La Comunità dava anche un aiuto sia a profughi ed ex militari polacchi sia a civili in precarie condizioni economiche.

Negli anni '70 mio padre ebbe l'occasione di un lavoro più consono ai suoi studi: curò la nascita di uno stabilimento per la costruzione di macchine da stampa, nei pressi di Alba. Un'altra sfida vinta, con la creazione di posti di lavoro. A causa di una crisi del settore dovette in se-

guito cambiare attività, e si occupò dei rapporti tecnico-commerciali, anche all'estero, di una ditta di cavi elettrici.

Tipo sportivo, era tenace e determinato in ogni attività, guardava sempre avanti, non scoraggiandosi se qualcosa non andava per il verso giusto.

Mieczysław fu molto attivo e promotore di iniziative in seno alla Comunità Polacca, che nel 1966 celebrò il millennio della Polonia cristiana, e nel 1980 accolse papa Giovanni Paolo II in visita a Torino.

Negli anni '80 poi la Comunità Polacca sostenne, anche con aiuti concreti, il movimento di *Solidarność* fino alla caduta del comunismo, e dal 1989 visse intensamente il ritorno della Polonia a stato libero.

I cambiamenti politici in Polonia favorirono la crescita della Comunità.

Dal 1991, venuto a mancare all'ora presidente Jan Jaworski, la Comunità Polacca ebbe Mieczysław come nuovo presidente.

Negli anni successivi furono organizzate mostre sul contributo dei soldati polacchi alla liberazione d'Italia, e anche una mostra sull'insurrezione di Varsavia del 1944. Fu anche promosso il restauro di un monumento ad Acquafondata, nelle vicinanze di Montecassino, a ricordo delle prime sepolture dei caduti polacchi.

Dal 1997 Mieczysław è stato presidente dell'Associazione Generale dei Polacchi in Italia.

L'ultimo progetto commemorativo che mio padre promosse e seguì in prima persona fu la posa di una lapide in memoria dei soldati del II Corpo Polacco, in Piazza Polonia a Torino. Purtroppo non ne vide l'inaugurazione perché la malattia lo stroncò il 16 ottobre 2007, a solo un mese dall'inaugurazione.

Gli impegni militari e civili di Mieczysław sono stati riconosciuti con alcune medaglie e onorificenze.

Con la sua vita, il lavoro, la dedizione, e con la sua amabilità e modestia nel trattare con le persone, Mieczysław è un esempio per la famiglia e per quanti l'hanno incontrato e conosciuto.

Riposa nel cimitero monumentale di Torino, poco distante dalla sua amata Renza. ■

Odślonięcie tablicy poświęconej Annie Jurasz



18 października 2011 r., w pierwszą rocznicę śmierci, została odśloniona w polskiej kaplicy na cmentarzu *Prima Porta* tablica pamiątkowa poświęcona wieloletniej redaktorce Biuletynu Informacyjnego *Polonia Włoska*, **Annie Jurasz Schiavello**. Uroczystość została poprzedzona mszą św., celebrowaną przez trzech polskich księży: ks. Hieronima Fokcińskiego, ks. Mariana Burniaka i ks. Jana Głowczyka. Obecna była najbliższa rodzina, przyjaciele oraz przedstawiciele rzymskiej Polonii.

Z przemowy ks. Hieronima Fokcińskiego wygłoszonej podczas mszy św. celebrowanej w polskiej kaplicy:

Nel primo anniversario della scomparsa di Anna... ricordiamo la nostra cara davanti a questa lapide, per ringraziarla ed imitare il suo esempio.

(...) Anna è stata per molti di noi un'amica, un membro attivo dell'Associazione dei Polacchi in Italia, redattore del Bollettino Informativo *Polonia Włoska*, l'organo dell'Associazione, e una persona che sapeva conciliare nel migliore dei modi vita familiare, attività professionale e volontariato senza mai perdere il sorriso. Persona gentilissima – sto citando i ricordi stampati dopo la sua scomparsa – cordiale, disponibile, professionalmente molto preparata. L'ho stimata molto e la stimerò sempre – scrive un'altra persona – coltivando la memoria di lei affettuosamente e con convinzione, ed è mio dovere farlo.

Anche in quel momento pensiamo a lei, pensiamo ai suoi figli e al consorte



di lei. Condividiamo in quel momento, ancor una volta, il loro immenso dolore, la loro solitudine di fronte a questa scomparsa. Anche noi ci sentiamo soli dopo una per dita così precoce. Questa lapide è un segno della nostra gratitudine, della nostra memoria, per onorare il suo impegno e per tutto quello che lei amava e diffondeva fra noi.

Z przemowy ks. Mariana Burniaka podczas poświęcenia tablicy:

Dzisiaj, zgromadzeni na cmentarzu *Prima Porta*, w polskiej kaplicy cmentarnej, pragniemy utrwalić w sercach i na płycie naszą wdzięczną pamięć o

wybitnej Polce, śp. Annie Jurasz, która całe swoje życie ofiarnie służyła bez rozgłosu Ojczyźnie i Polonii Włoskiej. (...) Posiadała mądrość serca i wyjątkowy dar sympatii i tą sympatią obdarzała wszystkich, których spotykała na drodze swego życia. (...)

Panie, nie pytam się dlaczego ją zabrałeś – chciałbym dzisiaj powtórzyć słowa św. Augustyna po śmierci swojej matki – ale dziękuję Ci za to, że mi ją dałeś dla Polonii włoskiej.

I tą naszą wdzięczność chcemy wyrazić w modlitwie i w tej oto tablicy umieszczonej w polskiej kaplicy cmentarnej.

Anna Jurasz Schiavello (1955-2010), realizatorka i montażystka filmów dokumentalnych, dziennikarka, działaczka polonijna, członek zarządu Fundacji Rzymskiej im. J. Z. Umiastowskiej, współzałożycielka Rzymskiego Stowarzyszenia Włosko-Polskiego (AIPRO), członek redakcji Biuletynu Informacyjnego *Polonia Włoska*, a od 2004 jego redaktor naczelny, członek Zarządu Związku Polaków we Włoszech.

ODESZLI

Sergio Lanzillo

Wspomnienie o Sergio Lanzillo (1935 - 2011)



*Non piangete la mia assenza,
sentitemi vicino e parlatemi ancora.
Io Vi amerò dal Cielo
Come Vi ho amati in Terra.*

S. Agostino

16 kwietnia 2011 r., w wieku 75 lat, odszedł Sergio Lanzillo – współzałożyciel i wieloletni prezes Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui.

Urodził się w Neapolu w 1935 roku. Zaraz po ukończeniu studiów prawnych rozpoczął pracę jako adwokat. Był człowiekiem niezastąpionym, zawsze potrafił znaleźć proste wyjście nawet z najtrudniejszej sytuacji. Od czasu powstania Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui (8 maja 1997 r.) przez wiele lat, ze szczerym zaangażowaniem i energią, dbał o relacje polsko-włoskie: współorganizował spotkania dla genueńskiej Polonii,

brał udział w różnych konferencjach, troszczył się o polskie ślady w Ligurii.

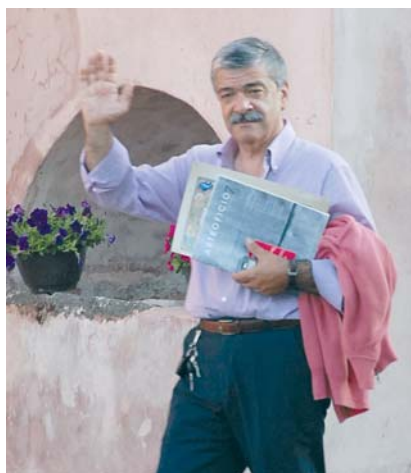
Ponadto był wielkim miłośnikiem przyrody i pasjonatem kajakarstwa. Przewodniczył regionalnej sekcji Włoskiej Federacji Canoa Kayak. Przez szereg lat był również prezesem Klubu Kajakowego w Nervi.

Całe życie spędził u boku swojej żony – Polki.

Z głębi serca dziękujemy za wszystko, co dla nas zrobiłeś i zapewniamy o naszej pamięci. Będzie nam Cię bardzo brakowało...

Zarząd i członkowie
Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui

Wspomnienie o Tano Kazimierzy Wojnickiej Pappalardo



29 sierpnia 2011 r., po długiej chorobie zmarł w Pedarze (Katania) Gaetano Pappalardo (1950-2011), architekt. Członek związku architektów, Spazi Contemporanei. Aktywny promotor sztuki i architektury współczesnej, inicjator jednego z najwyższych wyróżnień na Sycylii w dziedzinie architektury – „Quadranti di Architettura”. Członek włosko-polskiego stowarzyszenia „Amici dell’Europa”. W latach 2009-2011 członek Komisji Pojednawczej Związku Polaków we Włoszech.

waliśmy się dwóch synów. Dziś są już dorosłymi ludźmi. W 2007 roku zostaliśmy dziadkami. Urodził się Jacopo. Tano był bardzo szczęśliwy.

Mojego przyszłego męża, Tano, poznałam we Polsce – w Ściobozu k. Nysy, gdzie przebywał z kolegą na wakacjach. Taki był początek naszej znajomości. Potem zaprosił mnie, abym Go odwiedziła na jego rodzinnej wyspie, Sycylii. Była to połowa lat siedemdziesiątych. Bardzo dobrze się rozumieliśmy, mimo problemów językowych. Tak dobrze, że wydawało mi się, że znam go od zawsze.

Wkrótce się pobraliśmy. Ślub odbył się w Polsce (cywilny) i w Pedarze. W Polsce była to skromna uroczystość w gronie najbliższych, ale we Włoszech na naszym weselu bawiło się ok. 100 osób.

Na stałe do Włoch przyjechałam w 1977 roku. Zamieszkaliśmy w Pedarze – miejscowości położonej u stóp Etny, 14 km od Katanii. Od tego momentu minęło wiele lat. Byliśmy razem 34 lata. Docho-

Mój Mąż był architektem bardzo zaangażowanym w swoją pracę. Czynił wiele wysiłków, aby unowocześnić architekturę Pedary, aby też należycie konserwować zabytki. Uważał, że każdy nowy dzień jest dobry, aby tworzyć i pomagać innym. Postanowiono, że po Jego śmierci Premio „Quadranti di Architettura” nosić będzie Jego imię. Miał wiele sukcesów zawodowych, ale jego zainteresowania były różnorodne, m.in. pisał wiersze. Interesowała go historia. Zajmował się też dziennikarstwem. Prowadził miesięcznik „Servas Porte Aperte”.

Miał tysiące planów na przyszłość, ale niestety długa choroba, z którą walczył do końca, nie pozwoliła zrealizować już niczego.

Odszedł od nas, pozostawiając wielki ból, lecz Jego pamięć będzie z nami na zawsze.

Conosco

*Ogni attimo, ogni respiro, ogni palpito
si accompagna, dorme insieme
in compagnia della morte.*

*Sto con lei da anni e con lei gioco una lunga partita
a scacchi.*

Come nel settimo sigillo!

*Va matta per questo gioco,
dove è costretta più volte ad accettare la superiorità
dell'avversario.*

Diversi scacchi a suo favore, nessuno però matto.

Lei non è poi così scaltra.

*Disordinata, impacciata com'è, ci prova e ci riprova
più volte.*

*Quanti anticorpi le fanno beffa, rendendola anche se
per poco inerme.*

*Non s'intende di cucina, non ha scritto un libro,
non ha un sito web, né una e-mail e nemmeno
possiede un ombrellone da spiaggia.*

*Quanti tentativi andate a male, quante sconfitte,
quante ritirate!*

*Nonostante ciò ritenta, in questo va detto, non si da
mai per sconfitta, riparte come se niente fosse accaduto,
come se fosse la prima volta. (...)*

La vita nasce dalla morte!

*È questo il gioco continuo inarrestabile che muove
l'universo.*

Nessuna morale in questo scritto?

No, ce n'è una!

Imparate a giocare a scacchi!!!

Gaetano Pappalardo

Władysław Możdzonek – ostatni żołnierz 2. Korpusu w Casarano

17 września 2011 r. zmarł w Casarano, w wieku 95 lat, Władysław Możdzonek – żołnierz gen Andersa, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

Urodził się 23 lutego 1916 r. w Mieni k. Mińska Mazowieckiego. Był najmłodszym synem Aleksandry z Padzików i Jana Możdżonków. Kształcił się na lutnika, ale bardziej zaintereso-

wała go budowa organów i trafił do firmy Wacława Biernackiego w Warszawie. Wybuch wojny pokrzyżował jego plany. Brał udział w kampanii wrześniowej, zakończonej zesłaniem do sowieckiego łagru w Archangielsku.

Po amnestii udało mu się przedostać do armii gen. Andersa. Przeszedł szlak bojowy, brał udział w kampanii

włoskiej. Służył pod dowództwem ppor. Kazimierza Gurbiela w 12. Pułku Ułanów Podolskich. 18 maja 1944 r. po ciężkich i krwawych walkach pod Monte Cassino był w pierwszym oddziale, który na znak zwycięstwa zatknął flagę biało-czerwoną na ruinach zburzonego klasztoru.

Po zakończeniu wojny, jako bez-

państwowiec, w 1946 roku pozostał we Włoszech, poślubił Olgę De Simone z Casarano (ponoć swatą ich sam gen. Anders), gdzie osiadł wraz z rodziną (region Salento). Z wielkim dystansem do swoich przeżyć wojennych postanowił poświęcić się życiu rodzinnemu. Wraz z żoną prowadził sklep tekstyliów. Zamieszkali i rozwijali interes rodzinny w pięknej kamienicy, należącej do rodziny żony, tej samej, w której w 1946 roku stacjonował komendant Garnizonu Polskiego – Casarano, Piazza Indipendenza 7.

Władysław Możdżonek traktował swe przeżycia wojenne bardzo osobi-



cie i nie lubił o nich opowiadać. Nie zgadzał się na udzielanie wywiadów, nawet dla BBC. Wyjątkowo zabrał głos, wydając oświadczenie 19 września 1984 roku. Chodziło o protest przeciwko fałszywym oskarżeniom Niemców, szczególnie nasilonym w latach pięćdziesiątych w dyskusjach na falach Radia Wolna Europa w Monachium, o nieludzkim traktowaniu jeńców niemieckich przez Polaków. Głównym oskarżycielem był Manfred Hofleher z Frankfurtu, który potem został aresztowany za składanie fałszywych zeznań.

A oto dokument–oświadczenie:

W dniu 18 maja 1944 roku po godzinie 8-ej wyruszyłem z patroliem pod dowództwem ppor. Gurbiela w sile 14 podoficerów i ułanów, w celu zajęcia klasztoru.

Uzbrojenie nasze „Bren Thomson” i pistolety – bez bagnatów i noży. Wspinając się po stromych zboczach Monte Cassino, blisko ruin wyszedł z bunkra Niemiec z białą koszulą zawieszoną na kiju, poddając się. Do klasztoru wkroczyliśmy ze strony zachodniej, mniej zniszczonej, razem z jeńcem, pod murem klasztornym stali Niemcy, z rękami do góry, bezbronni poddając się, tylko podchorąży podoficer miał pistolet, który dał wachmistrzowi Wróblewskiemu.

W kaplicy leżało 1 albo 2 Niemców rannych w nogę, nie chcieli czekać na samochód Czerwonego Krzyża i przy pomocy swoich

żołnierzy poszli wszyscy do dowództwa pułku, konwojowani, jeśli dobrze pamiętam, przez jednego ułana, nie było chętnych zejścia z klasztoru, ze względu na wysokość, obciążenie bronią i amunicją.

Oświadczam kategorycznie, że jeńców niemieckich wzięliśmy żywych i żywi dotarli do dowództwa pułku, dostali od nas papierosy w zamian za otrzymaną kapustę kiszoną.

Własnoręczny podpis
Władysław Możdżonek

Oświadczenie zostało potwierdzone przez magistrat Città di Casarano dnia 19 października 1984 r.

Opracowane przy współpracy Cristiny Martinelli Malorgio, której Redakcja Biuletynu składa serdeczne podziękowania.

In memoria di Władysław Możdżonek

Sintetizzare in breve la vita di un Suomo, che nei suoi 95 anni ha attraversato, quasi per intero, il “secolo lungo”, prendendo parte al Secondo Conflitto Mondiale, abbandonando giovanissimo la Patria polacca, finendo per restare e formarsi una famiglia in Italia non è semplice.

A maggior ragione se a doverlo fare è un figlio. Alla difficoltà oggettiva di comprimere in poco spazio un’esperienza di vita così ricca e lunga, si aggiunge il rischio di cedere alla retorica dei sentimenti, a tutto scapito dell’imparzialità e della veridicità. Sarebbe questo il modo peggiore di ricordare la persona sobria e schiva che è stata mio padre. Mi sforzerò di raccontarlo in modo equilibrato, mettendo da parte, ma non è semplice, il vincolo di sangue.

Władysław nasce a Mienia, un paesino nelle vicinanze di Varsavia il 22 febbraio 1916 da Jan e Aleksandra, quarto di sette figli.

Il padre è guardaboschi, la madre

si occupa della casa e dei bambini. L’infanzia del piccolo Władek trascorre a contatto con la natura, in un ambiente semplice legato a solidi valori, la famiglia, la religione cattolica, l’amor di patria, il senso del dovere e l’onestà che resteranno solido ancoraggio per tutta la sua esistenza, fino a trasmetterli ai figli.

Completati gli studi superiori ad indirizzo tecnico a Varsavia, il fratello maggiore Stanisław, che lì fa quasi da secondo padre, lo impiega in una fabbrica di organi. Qui fa conoscenza con un organaro di origine tedesca Bach, probabilmente discendente del grande musicista, il quale, dovendo recarsi ad accordare e pulire il grande organo del Santuario di Częstochowa, lo invita a fargli da assistente.

A distanza di tanti anni raccontava con orgoglio quell’esperienza nel bellissimo edificio di culto della Madonna Nera. Purtroppo, incombeva già la guerra, il terribile vortice che, di lì a poco, avrebbe inghiottito corpi,

anime e speranze di intere generazioni. Il 1° settembre ‘39 Hitler invade la Polonia ed il 17 dello stesso mese, analogamente, faceva l’URSS, stringendo il paese in una tremenda tenaglia da ovest ad est. La sproporzione dei mezzi non poteva consentire altrimenti e la sconfitta giunse in breve.

Alla fine del 1939 anche il giovane Władysław, sottufficiale di fanteria fu fatto prigioniero dai sovietici e nel 1940 iniziò la sua detenzione in Russia. Per due anni Murmansk, Arcangelo, Penisola di Kola, Mar Bianco, Mar di Barents diventano per lui e migliaia di altri soldati polacchi nomi e luoghi di una dolorosa geografia personale. Mio padre, che aveva già conosciuto e nei successivi 3 anni avrebbe approfondito l’orrore delle battaglie, considerava questo periodo anche peggiore.

Le disumane condizioni igienico-sanitarie, la denutrizione (alcuni per questo divennero ciechi), il sadismo

Antonio Możdżonek

dei sovietici, che radunavano i prigionieri di notte all'aperto (a -30°) per interminabili appelli, gli estenuanti interrogatori dei commissari politici, misero a dura prova anche le fibre più forti.

La salvezza arrivò inaspettata con l'attacco tedesco all'URSS, l'Operazione Barbarossa, nel giugno del '41. Alle strette Stalin chiese aiuto a USA e Gran Bretagna. Il governo polacco in esilio a Londra ottenne il nulla osta a formare un'armata polacca, attingendo ai prigionieri detenuti nella Russia asiatica. A capo fu posto il Generale Anders, uno dei pochi ufficiali polacchi scampato all'eccidio staliniano di Katyń. Nasceva così "L'esercito di Anders" che si sarebbe coperto di gloria nella liberazione dell'Italia. Dato finalmente l'addio agli inizi del 1942 all'inferno bianco circa 100.000 "larve umane" cominciarono un lungo viaggio verso l'Egitto dove era prevista la costituzione del II Corpo polacco, sotto il comando inglese.

Mio padre parlava spesso di quel lungo viaggio e delle tappe, che servivano all'addestramento con nuovi armamenti e al recupero psicofisico di quegli uomini. Nelle sue parole la descrizione di tante nazioni e città, l'Uzbekistan con la mitica Samarcanda, l'Afghanistan, l'Iran, l'Iraq con gli stupendi giardini di Bassora, la Siria, il Libano, la Palestina, con l'emozionante visita alla Chiesa del Santo Sepolcro ed infine l'Egitto. Dal Nord Africa gli uomini di Anders partirono da Porto Said per contribuire alla liberazione dell'Italia dal nazifascismo.

Sbarcando a Taranto nel settembre del 1943 Władysław non poteva certo sapere che il suo destino era a circa 100 km da lì, in un paese del Salento, Casarano, di cui allora ignorava anche l'esistenza.

Le truppe polacche risalirono la Puglia giunsero in Molise e si attestarono in prossimità dell'Abbazia di Montecassino, capo saldo della "Linea Gustav" con cui i tedeschi avevano chiuso agli alleati la strada per la liberazione di Roma.

La battaglia di Montecassino fra l'ottobre '43 e il maggio del '44 non è



Soldati polacchi sul portone del Comando Guarnigione in piazza Indipendenza a Casarano

stata, per mio padre, un episodio della guerra, ma "la guerra".

Rievocare il periodo bellico per lui era normale e frequente. Non per una sorta di ossessione, ma perché quei 5 anni vissuti tanto intensamente equivalevano a 50 "normali", se così si può dire. Bastava il nome di un luogo, un avvenimento perché aprisse un inesauribile scrigno di ricordi e il passato riannodasse i fili con il presente. Nei suoi racconti difficilmente indugiava in descrizioni di battaglie, ma per lo più parlava dei suoi commilitoni, della popolazione civile con cui i soldati polacchi solidarizzavano condividendo la dotazione alimentare.

Quando all'alba del 18 maggio 1944 la resistenza tedesca a Montecassino cadde, mio padre era nel drappello polacco al quale si arresero gli ultimi paracadutisti della "Hermann Goering".

Una volta aperta la via per Roma, gli uomini del secondo corpo, risalirono lungo l'Adriatico espugnando, dopo aspri combattimenti, Pescara, Osimo, Ancona e, infine, nell'aprile del 1945 Bologna, dove, ricordava con orgoglio mio padre, fu fissata sulla Torre degli Asinelli la bandiera polacca.

A guerra quasi finita il reggimento di Władysław fu mandato in riposo lontano dal fronte in vari centri del Salento. La sorte gli assegnò come sede Casarano. L'amministrazione militare fu ubicata nel salone della casa di mio nonno materno e Władysław, che si occupava degli stipendi dei militari vi si recava quotidianamente. Fu così che conobbe mia madre Olga e, nel volgere di un anno, erano già sposati.

Non essendo rientrato in patria,

subito dopo la fine della guerra mio padre, come tanti altri soldati, fu privato dal nuovo regime comunista della cittadinanza polacca. Fu apolide con lo status di rifugiato politico fino all'ottenimento nel 1965 della nazionalità italiana. Per questo io e mia sorella abbiamo preso la cittadinanza da mia madre. Rimasto a Casarano si è dedicato all'attività commerciale insieme ad un cognato nel vecchio negozio del suocero, attività che ha svolto fino a pochi anni

prima della morte.

Lo ha sempre accompagnato il cruccio di non essere più tornato in Polonia e quindi di non poter più rivedere i suoi parenti, nemmeno dopo la caduta del regime a causa delle precarie condizioni di salute della moglie. Le sue gioie più grandi sono state l'elezione di Giovanni Paolo II e la restituzione della cittadinanza polacca dopo la caduta del Muro di Berlino. Lo ferirono, anni orsono, le accuse, poi ampiamente smentite, rimbalzate dalla Germania, che gli uomini di Anders trucidassero i soldati tedeschi fatti prigionieri, trattati invece con umanità e nel rispetto delle convenzioni.


Pochi mesi prima della morte gli chiesi se dopo tutto quello che aveva fatto e sopportato in guerra si fosse mai sentito un eroe. Mi rispose testualmente: "In guerra non ci sono eroi ma solo soldati che fanno il loro dovere".

In questa risposta c'è mio padre in tutta la sua semplicità: il coraggio de-rubricato a routine. Quel coraggio che fu di tutta una generazione di polacchi orgogliosi che versarono il proprio sangue per la libertà e la democrazia.

Si è spento il 17 settembre e ora riposa nella tomba di famiglia accanto alla moglie. Mi piace pensare che nell'abbandonare il corpo la sua anima abbia rivolto lo sguardo per l'ultima volta all'amatissima terra di Polonia.

Senza retorica ma per amore di verità le sue decorazioni: *Croce al valore militare, Croce di Montecassino, Stella della guerra 1939/1945, Stella d'Italia, Medaglia dell'Armata, Medaglia della guerra 1939/1945, Medaglia della Difesa.* ■

Maj 2011 – Grudzień 2011

Symbolem  oznaczono stowarzyszenia należące do Związku Polaków we Włoszech

Organizacje, które wystąpiły ze Związku Polaków we Włoszech w 2011 roku.

Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Follonica / Associazione Italo-Polacca di Follonica (listem z dn. 10 V 2011);
Związek Polaków w Kalabrii / Associazione dei Polacchi in Calabria (listem z dn. 12 V 2011);
Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Padwie / Associazione Italo-Polacca a Padova (listem z dn. 14 V 2011);
Comunità Polacca di Roma (listem z dn. 26 V 2011);
Koło Kulturalne Włoskie-Polskie w Lombardii / Circolo Culturale Italo-Polacco in Lombardia (listem z dn. 30 V 2011).

Zebrania Zarządu Związku Polaków we Włoszech

Dnia 18 czerwca 2011 r. w Forli odbyło się zebranie Zarządu Związku Polaków we Włoszech. Tym razem byliśmy goszczeni przez Stowarzyszenie Rodzin Polskich Kombatantów we Włoszech. Na zebraniu zostały zatwierdzone protokoły z poprzednich zebrań Zarządu z Rzymu z 25 III 2011 i 27 III 2011.

Omówiono kwestie administracyjne, sekretariatu oraz Biuletynu; przedstawiono również sytuację finansową periodyku, która zezwoli tylko na wydanie dwóch numerów w bieżącym roku. Jednym z punktów porządku obrad było omówienie ściślejszej współpracy z organizacjami, które nie mają przedstawicieli w Zarządzie, następnym jak najszerze rozpropagowanie projektu budowy Centrum Informacji na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino. Wspólna kolacja Zarządu oraz członków okolicznej Polonii pozwoliła na poznanie wielu rodaków zamieszkałych w okolicy oraz na wymianę poglądów i doświadczeń.

Kolejne, jesienne zebranie Zarządu

Związku Polaków we Włoszech miało miejsce w dniu 29 października w Genui. Gospodarzem było Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Genui. Ważnym punktem obrad było przyjęcie do federacji nowych organizacji: Stowarzyszenia *Accademia dei Rampanti* z Padwy oraz Stowarzyszenia Promocji Społecznej „Polonia” z Ceseny.

Po zakończonych obradach odbyło się spotkanie oraz wspólna kolacja z licznie przybyłymi członkami Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui. Na spotkaniu byli obecni: konsul generalny RP w Mediolanie – Krzysztof Strzałka, konsul honorowy w Genui – Giuseppe Tarò oraz konsul honorowy w Turynie – Ulrico Leiss de Leimburg.

Zebranie Zarządu odbyło się w Genui



Członkowie Zarządu ZPW w Forli

przy pięknej pogodzie, dosłownie na kilka dni przed tragiczną powodzią, która dotknęła mieszkańców tego pięknego miasta. Przyjaciołom z Genui, którzy nas tak serdecznie gościli składamy gorące wyrazy solidarności i ślemy myśli dla nich, ich rodzin i wszystkich znajomych czy nieznanym osobom dotkniętych tą tragedią.

Teresa K. Musiał Casali

Nowe Stowarzyszenia w ZPW



Accademia dei Rampanti,

powstała 11 lutego 2011 r., jest stowarzyszeniem, które odwołuje się do

idei akademii renesansowych. Jej motto to *Ad Veditatis Lucem Contendimus*. Pomysł jej powołania zrodził się z pragnienia wskrzeszenia zasad jakimi kierowali się intelektualiści reprezentujący różne dziedziny naukowe i artystyczne, gromadzą się wspólnie w celu wymiany wzajemnych poglądów oraz obrony wyznawanych przez siebie wartości.

Accademia dei Rampanti pragnie kontynuować tradycję Akademii założonej przez studentów polskich w Padwie w końcu lat czterdziestych XVI w. Wśród swoich członków widzi przede wszystkim pracowników naukowych uniwersytetów, artystów oraz studentów Uniwersytetu Padewskiego. Nie zawęży jednak swoich szeregów jedynie do Polaków lub osób pochodzenia polskiego, ale jest otwarta dla wszystkich, którym bliskie są jej ideały. Zasięg terytorialny, na którym działa *Accademia dei Rampanti* obejmuje północne Włochy.

Do podstawowych celów Akademii

należą m.in. promocja nauki i kultury polskiej na terenie Włoch, badanie relacji historycznych, naukowych, kulturalnych i artystycznych pomiędzy Polską a Włochami, opieka nad zabytkami świadczącymi o polskiej obecności na terenie Republiki Weneckiej, działalność dydaktyczna, organizacja badań naukowych, warsztatów, sympozjów oraz publikacja materiałów zawiązanych z działalnością Akademii.

Accademia dei Rampanti
Via Venezia 16 – 35030 Rubano (PD)
Tel/fax 049 8974174
www.rampanti.org

Stowarzyszenie Promocji Społecznej "Polonia"



Stowarzyszenie Promocji Społecznej "Polonia" powstałe w kwietniu 2008 roku, prowadzi działalność społeczno-kulturalną w Cesenie i okolicach. Według Statutu jej podstawowym celem jest ułatwianie integracji Polaków zamieszkujących we Włoszech oraz krzewienie języka, kultury, historii oraz tradycji polskich.

Realizuje to poprzez organizowanie kursów języka włoskiego, spotkań, prezentacji, konferencji, współpracę z instytucjami włoskimi, interwencję i pomoc w ciężkich przypadkach oraz wspólnych spotkań towarzyskich polsko-włoskich, wieczorów poetyckich, koncertów wystaw, prezentacji, wycieczek krajoznawczych i szlakiem 2. Korpusu.

Stowarzyszenie jest otwarte dla

wszystkich, bez względu na przynależność narodową, polityczną lub religijną. Obecnie liczy 30 członków.

**Associazione di promozione sociale
"Polonia" – Via Linaro, 1300
47522 Borello di Cesena (FC)
Tel. 345 2492750
e-mail: associazionepolonia@yahoo.it
www.associazionepolonia.com**

INFORMACJA

XVII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech odbędzie się w dniu **17 marca 2012 r.** w Domu Polskim przy Via Cassia, 1200 w Rzymie.

Informiamo che la **XVII Assemblea Generale dell'Associazione dei Polacchi in Italia** si terrà il **17 marzo 2012** presso la Casa Polacca in Via Cassia, 1200 a Roma.

EMILIA ROMANIA



ASSOCIAZIONE FAMIGLIE DEI COMBATTENTI POLACCHI IN ITALIA

L'Associazione Famiglie dei Combattenti Polacchi in Italia informa del conferimento della laurea *honoris causa* il **16 novembre 2011** da parte della Facoltà di Lingue e Lettere Straniere dell'Università del Salento a Sua Eminenza il Cardinale Stanisław Dziwisz, per oltre quarant'anni segretario particolare di Sua Santità Giovanni Paolo II.

A conclusione della cerimonia è stata consegnata al card. Dziwisz dal vicepresidente della



Associazione Famiglie dei Combattenti Polacchi in Italia, Wojtek Pankiewicz a nome dell'Associazione una targa ricordo, con la seguente dedica:

A S.E. Rev.ma Card. Stanisław Dziwisz, per quarant'anni segretario fedele di Karol Wojtyła, custode di memoria feconda per la Polonia e per il mondo, con affetto, gratitudine e filiale devozione.

*Wojtek Pankiewicz
Vicepresidente Nazionale*



STOWARZYSZENIE PROMOCJI SPOŁECZNEJ "POLONIA" W CESENIE

26 listopada 2011 r. – w foyer *Teatro Alessandro Bonci di Cesena* odbył się wernisaż wystawy *Il volto, la maschera* (Twarz, maska). Słowo wstępne wygłosiła kuratorka ekspozycji – Giulia Randone z Turynu.

Wystawę będzie można oglądać do 1 stycznia 2012 r.

26 listopada – w tym samym teatrze odbył się koncert fortepianowy Dominiki Szlezinger *Il re della vita* (Król życia) poświęcony polskiemu pianistcie o międzynarodowej sławie – Ignacemu Paderewskiemu (1860-1941).

LACJUM



ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA DI ROMA (AIPRO)

12 maja 2011 r. – w Instytucie Polskim przy Via Colonna odbył się spektakl muzyczny pt. *Chopin i suoi allievi e il suo pianoforte* zorganizowany przez sekretarza AIPRO Wojciecha Janikowskiego z udziałem uczniów rzymskiego Konserwatorium *Santa Cecilia* w reżyserii prof. Fiorenza di Croce.

Sala była wypełniona po brzegi publicznością złożoną z członków AIPRO, rodzin i przyjaciół uczniów Konserwatorium *Santa Cecilia* oraz sympatyków i przyjaciół AIPRO, którzy przybyli na koncert. W przerwach między utworami Wojciech Janikowski opowiadał krótko szczegóły z życia Chopina i jego pracy pedagogicznej

oraz o wspaniałych układach z uczniami w tamtych czasach.

Gra uczniów spotkała się z wielkimi owacjami i wieczór był bardzo udany.

26 maja – wespół z Fundacją Rzymską im. J. Z. Umiastowskiej w Sali przy polskim kościele św. Stanisława BM w Rzymie odbyła się promocja książki z serii "Testimonianze" – *Per la nostra e la vostra liberta* (Roma 2011). Jedną z osób prezentujących książkę była Ijola Hornziel Martinelli. (Więcej – patrz: *Nowa książka Fundacji Rzymskiej im. J. Z. Umiastowskiej* – s. 14 oraz *Il nuovo libro sul II Corpo ...* – s. 65).

16 czerwca – w siedzibie Stacji Polskiej Akademii Nauk przy Vicolo Doria

w Rzymie odbyło się ogólne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków AIPRO. Złożono sprawozdanie finansowe z rocznej działalności Stowarzyszenia. W otwartym głosowaniu zatwierdzono obecnych członków Zarządu i przyjęto nowych.

Do Zarządu weszli: Hieronim Fokiński, Adam Maria Gadomski, Wanda Gasperowicz, Krystyna Jabłońska, Barbara Janowicz, Wojciech Janikowski, Anna Klimkiewicz, Ijola Martinelli, Stanisław A. Morawski, Urszula Stefańska, Aldo Terrusi, Olga Cybulska.

Następnie omówiono projekty działalności na przyszłe miesiące.

Zebranie zakończyło się przyjęciem, przygotowanym, jak zawsze, przez Panie z AIPRO.

Ijola Hornziel Martinelli

LOMBARDIA



ZWIĄZEK POLAKÓW W MEDIOLANIE

29 maja 2011 r. – już po raz piętnasty uczestniczyliśmy w dorocznym, tym razem jubileuszowym, „Wiosennym Spotkaniu Polonii”, które odbyło się z dala od miejskiego gwaru, w restauracji *Il Naviglio Grande*, usytuowanej w pobliżu kanału, którego wolno płynąca woda przypomina, że to tędy w XV wieku transportowano barki wypełnione białym marmurem z miejscowości Candoglia w okolicach jeziora Maggiore, do budowy mediolańskiej katedry. Specjalny program gier, zabaw i konkursów dla najmłodszych cieszył się ogromnym powodzeniem. Jak co roku, wszystkie dzieci otrzymały dyplomy uczestnictwa w Spotkaniu, połączonym z obchodami Dnia Dziecka. Zostały również obdarowane książkami w polskim i włoskim języku oraz polskimi słodyczkami. 12-letni członek naszego Związku Pietro Casali, laureat konkursu *Być Polakiem* warszawskiej fundacji pozarządowej „Świat na Tak”, otrzymał pamiątkowy dyplom uznania ZPwM.

Nagrody czekały także na dorosłych, bowiem spotkanie zakończyła loteria, w której dwie główne nagrody stanowił 3-dniowy pobyt dla dwóch osób w Zakopanem. Nie mogło również zabraknąć nagród książkowych, o co zadbał nasz Związek, fundując ciekawe pozycje o tematyce turystycznej

i krajoznawczej. Wśród zaproszonych mieliśmy przyjemność gościć wicekonsula RP w Mediolanie, p. Aleksandrę Kobacką. Specjalne podziękowania za cenne wsparcie kierujemy pod adresem Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, Polskich Linii Lotniczych LOT, Grupy TRIP oraz Szkoły Językowej *The Language Exchange*.

Ewa Strumpf Masini

21 czerwca – o godzinie 20.00 rozpoczęła się *Sobótka – Noc Kupały w Mediolanie* zorganizowana przez ZPwM, w ramach kolejnego z serii polsko-włoskich „Spotkań Młodych”. Grupa Młodej Polonii, pod dynamiczną dyrekcją trzech noszących to samo imię członkiń Zarządu: Anny Kluski, Anny Maciąg i Anny Selech, zainaugurowała cykl imprez o nazwie „Mediolańskie spotkania z Tradycją”. Postarano się, aby rozesłane zaproszenia z opisem tej prastarej tradycji słowiańskiej obchodzonej w najkrótszą noc roku dotarły nie tylko do członków ZPwM, ale też

do wielu innych osób, szczególnie Włochów, coraz częściej zainteresowanych Polską i naszymi tradycjami. Podczas czerwcowego spotkania Młodych w pubie-pizzerii *Carlsberg* długo opowiadano o wróżbach, wiankach i wielu innych sobótkowych zwyczajach. Ciekawość wzbudziły odczytywane po polsku teksty o przepowiadaniu przyszłości i wspólne ich tłumaczenie na język włoski. Do późna trwały rozmowy i komentowanie specjalnie na ten wieczór przygotowanych przez organizatorki materiałów z opisanymi tradycjami świętojańskimi.

1 lipca – we Wspólnotowym Centrum Badawczym (Joint Research Centre, JRC) Komisji Europejskiej w Isprze, nad Lago Maggiore, odbyły się uroczystości związane z rozpoczęciem polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Ceremonia inauguracyjna zorganizowana przez Komitet Organizacyjny Polskiego Semestru 2011 w JRC we współpracy z Konsulem Generalnym RP w Mediolanie rozpoczęła szereg imprez promujących osiągnięcia Polski w dziedzinach nauki, kultury, sportu i polityki. Członkowie Związku Polaków w Mediolanie brali udział w tym ważnym wydarzeniu; w momencie wciągania na maszt polskiej flagi Alina Konarska (sopran) odśpiewała hymn narodowy, Miriam Casali w asyście dwojga dzieci,

wszyscy ubrani w polskie stroje ludowe, niosła biało-czerwoną flagę gotową do wciągnięcia na maszt. Tego samego dnia, jako pierwsze wydarzenie z bogatego programu promocyjnego, została otwarta wystawa *Enigma. Decifrare una vittoria. I Polacchi al Servizio dell'Europa*. (Więcej – patrz *Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej*, s. 4).



Najmłodszy uczestnik „Wiosennego Spotkania Polonii”.

Obok: uroczystości polskie w Isprze





Przedstawiciele Polonii włoskiej na Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych we Wrocławiu

19 lipca – na wyraźne życzenie członków grupy Młodej Polonii, odbyło się przedwakacyjne spotkanie na aperitif w *Indiana Post Bar & Restaurant* przy pobliskim Naviglio Grande, w ożywionej wieczorami dzielnicy *Porta Genova*. Miło nam, iż wśród stale powiększającej się młodej Polonii mediolańskiej wzrasta zainteresowanie *Spotkaniami Młodych* i że coraz liczniejsi uczestnicy tych spotkań, po bliższym zapoznaniu się z działalnością ZPwM, chętnie zapisują się do naszego Związku.

Ewa Strumpf Masini

W dniach **od 30 lipca do 6 sierpnia** – w odbywających się we Wrocławiu Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych nie zabrakło przedstawicieli Polonii włoskiej, w tym również członków naszego Związku. Pomimo niesprzyjającej pogody, w strugach deszczu, czteroosobowa grupa z Italii wzięła udział w wieczornej uroczystej Ceremonii Otwarcia Igrzysk. Flaga włoska niesiona była przez Ryszarda Szurkowskiego, jednego z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego kolarstwa.

W 28 konkurencjach rywalizowało prawie 1700 uczestników reprezentujących 32 kraje wszystkich kontynentów świata. Cały tydzień zmagania sportowych odbył się już w słonecznej i bardzo przyjaznej atmosferze sportowej. Gratulujemy Przemkowi Simone Wolnemu zdobycia dla Polonii włoskiej dwóch srebrnych medali w kategorii floretu i szpady oraz 13-letniemu członkowi ZPwM, Piotrowi Donà za zajęcie 9. miejsca w Mini-Igrzyskach Juniorów w tych samych kategoriach.

Anna Kluska



Wernisaż wystawy *Atelier Nowosielskich*; Poniżej: wystawa polskich grafików Krzysztofa Skórczewskiego i Malwiny Niespodziewanej



14 września – w prestiżowym pałacu Fundacji Stelline w Mediolanie odbyła się uroczysta inauguracja wystawy *Atelier Nowosielskich*, Hanny (1917-2008) i Leszka (1918-1999), znanych ceramików. Jako nieliczni współcześni artyści podejmowali polską tematykę historyczną i obyczajową. Ponad pół wieku żyli w Podkowie Leśnej, gdzie pracowali twórczo w ich pracowni „Galerii Ogrodzie”. Podczas trwania wystawy, która po Faenzy, Rzymie i Trieście została przeniesiona do Mediolanu, mogliśmy obejrzyć w dniach od 14 września do 8 października ponad 40 prac przedstawiających znaczące polskie wydarzenia historyczne jak: Bitwa pod Wiedniem, Powstanie Warszawskie 1944, tragedia Holocaustu, jak też obyczaje polskie w „Biesiadzie”. Wystawa została zorganizowana we współpracy Fundacji Stelline z Konsulatem Generalnym RP w Mediolanie pod patronatem: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polskiej Prezydencji UE, Regionu Lombardia, prezydenta m. st. Warszawy, prezydenta Mediolanu oraz wojewody Mazowieckiego. Wchodzi ona w zakres polskich wydarzeń kulturalnych we Włoszech podczas Polskiej Prezydencji UE.

27 września – liczna, przeszło czterdziestoosobowa grupa Młodej Polonii ZPwM spotkała się ponownie w *Indiana Post Bar & Restaurant* na powakacyjnym aperitif. Było to już jedenaste spotkanie, poświęcone tym

razem polsko-włoskim rozmowom o niedawnych, letnich podróżach, nowych znajomościach, planach na najbliższą przyszłość. Zjawilo się sporo nowych osób, zachęconych opowiadaniem tych, którzy już są członkami ZPwM. Wiele z nich śledzi naszą działalność w grupie facebooka. Na zakończenie wieczoru, który i tym razem przeciągnął się do późna, wszyscy pytali o nasze przyszłe związkowe imprezy kulturalne i o datę następnego spotkania.

13 października – członkowie naszego Związku otrzymali specjalne zaproszenie od mającej przeszło 40-letnią tradycję, prestiżowej galerii *Il Mercante di Stampe* przy Foro Buonaparte, na inaugurację wystawy dwojga, o uznanym już dorobku, krakowskich artystów reprezentujących nie tylko dwie odległe generacje twórcze, ale także różniących się stylem i tematyką, a jednak czymś połączonych. To, co ich łączy, to potęga tworzenia, to studia w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, to wreszcie niezwykła znajomość i opanowanie technik sztuk plastycznych. W cyklu „Ciało, przestrzeń, natura, rytuały odrodzenia” przedstawione zostały prace Małgorzaty „Malwiny” Niespodziewanej (ur.1972) i Krzysztofa Witolda Skórczewskiego (ur.1947): ryciny, rysunki, akwarele i pastele. Oto słowa artystki o mediolańskiej wystawie:

Nie jest to wspólny projekt. To są jakby dwie różne wystawy – nawet w przestrzeni. Dla nas jednak ma to wspólny mianownik. Kiedy byłam na początku swojej drogi artystycznej, Krzysztof zainteresował się moją pracą. Tak się poznaliśmy. A teraz mamy razem wystawę, którą zaproponowała

nam włoska marszandka, zupełnie niezależnie od naszej historii.

Ewa Strumpf Masini

16 października – uczniowie Szkoły Polskiej – Filii SPK w Mediolanie pojechali na wycieczkę do Bolonii i Reggio Emilia. Była to realizacja projektu dydaktycznego pod hasłem: „Historia, która łączy – śladami wspólnych ideałów”. Celem wycieczki było pokazanie uczniom miejsc nawiązujących do wydarzeń ściśle powiązanych z historią narodu polskiego i włoskiego. Projekt realizowany jest przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Mediolanie. Konsul generalny Krzysztof Strzałka przekazał uczestnikom wycieczki wiele informacji związanych z tematem projektu. Pierwszym zwiedzonym miejscem był Polski Cmentarz Wojenny w Bolonii, w dzielnicy San Lazzaro, gdzie spoczywa 1432 żołnierzy polskich z 2. Korpusu, którzy jako pierwsi, pod dowództwem gen. Rudnickiego, wkroczyli do wyzwolonej Bolonii.

Następnym etapem podróży był najstarszy w Europie Uniwersytet – *Archiginnasio di Bologna*. Do zaszczytnego grona wykładowców i studentów tego Uniwersytetu należała liczna grupa Polaków, m.in. Mikołaj Kopernik, Wincenty Kadłubek, Bernard Wapowski, w latach 1458–1460 rektorem Uniwersytetu był Jan Ostroróg. Na Uniwersytecie w Bolonii znajduje się popiersie Adama Mickiewicza i tablica pamiątkowa jemu poświęcona. Kolejnym celem wycieczki było Reggio Emilia, gdzie w Museo del Tricolore dzieci zapoznały się z historią powstania flagi włoskiej. Muzeum ma swoją siedzibę w Urzędzie Miasta, w którym znajduje się tablica upamiętniająca powstanie *Hymnu polskiego* napisanego przez Józefa Wybickiego w 1797 roku właśnie w tym mieście; w Pałacu Biskupim stacjonowały Legiony gen. Henryka Dąbrowskiego, na którego prośbę Wybicki napisał słowa hymnu.

Oprac. na podst. tekstu
Agnieszki Janusz

17 października – w bibliotece Centrum Dokumentacji Europejskiej Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu *Statale* wysłuchaliśmy odczytu konsula generalnego RP w Mediolanie Krzysztofa Strzałki. Licznie zebrani studenci, konsulowie krajów UE w Mediolanie i państw Partnerstwa Wschodniego, naukowcy z mediolańskich uni-

wersytetów, przedstawiciele Polonii mediolańskiej oraz inni słuchacze zainteresowani polityką mogli zapoznać się z tematami podjętymi podczas półrocznej polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej. (Więcej – patrz *Przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej*, s. 4)

23 października – w parafii „Madonna dei Poveri” odbył się koncert ku czci błogosławionego Jana Pawła II pod patronatem Urzędu Miasta Mediolan – Rady Dzielnicowej Strefy 7, Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie oraz Związku Polaków w Mediolanie. *Aprite le porte a Cristo (Otwórzcie drzwi Chrystusowi)* to moment refleksji nad 27 latami pontyfikatu błogosławionego Jana Pawła II wyrażony poprzez muzykę, obrazy i słowa. W bogaty program muzyczny, w wykonaniu chóru polifonicznego *Madonna dei Poveri* pod batutą Davide Caia, wplecione zostały poezje młodego Karola Wojtyły recytowane w języku polskim przez członkinię naszego Związku. Dla nieznających naszego języka Włochów zostały one później odczytane w wersji włoskiej. Momentem refleksji i zadumy nad słowami poezji: *Rekolekcje wielkanoce, Myśląc Ojczyzna, Dzieci, Aktor* towarzyszyły, jakże znane nam wszystkim, utwory *Totus Tuus, Resta qui con noi, Czarna Madonna, Abba Ojciec i Emmanuel*. Całości przesłania koncertu dopełniła wystawa fotograficzna Związku Polaków w Mediolanie – *Karol Wojtyła in bianco e nero*. Na prawie trzydziestu planszach zaprezentowane zostały bardziej i mniej znane czarno-białe zdjęcia Karola Wojtyły, które oglądać można było jeszcze przez najbliższe dwa tygodnie. Wieczorowi towarzyszyła akcja charytatywna zorganizowana przez Zgromadzenie Oblatów św. Józefa. Dzięki hojności uczestników wieczoru zebrana kwota ponad 400 euro przekazana zostanie na zakup i remont domu pomocy dla dzieci z peruwiańskich Andów.

Anna Kluska

8 listopada – w siedzibie Miejskiej Izby Pracy, mieszczącej się w budynku o interesującym wystroju architektonicznym z lat 30-tych XX wieku, odbył się wernisaż zbiorowej wystawy malarstwa i rzeźby *Spotkanie z Innym poprzez sztukę (Incontro di più mondi*



Koncert ku czci bł. Jana Pawła II
Otwórzcie drzwi Chrystusowi

attraverso l'arte. Artisti Auser e Artisti Immigrati). Trzy członkinie ZPwM: Ewa Czasak Brambilla, Ingrid Zanotti i Maria Rosa Zurawski zostały zaproszone do przedstawienia swoich prac. Otwarcie wystawy towarzyszył artystyczny happening. Ekspozycja trwała do 25 listopada, po czym, od lutego 2012 roku będzie się przemieszczać w inne, o historycznym znaczeniu, miejsca wystaw Mediolanu i Lombardii.

14 listopada – konsul generalny RP w Mediolanie Krzysztof Strzałka zaprosił do Konserwatorium *Giuseppe Verdi* na Koncert Galowy, z podwójnej tym razem okazji: Narodowego Święta Niepodległości oraz sprawowania przez Polskę Prezydencji (od 1 lipca do 31 grudnia 2011 roku) w Radzie Unii Europejskiej. Program koncertu obejmował utwory Fryderyka Chopina; wystąpiło dwoje młodych artystów, uczestników Konkursu Chopinowskiego w 2010 roku. Dwie indywidualności: Włoszka – Leonora Armellini i Polak – Marcin Koziak swą interpretacją zwrócili uwagę krytyków muzycznych i zostali określani jako „odkrycia konkursu”.

15 listopada – ZPwM zorganizował dla członków, przyjaciół i sympatyków Jubileuszowe Spotkanie, które odbyło się w restauracji *Calafuria*, w centrum Mediolanu. Była to okazja, by wspólnie świętować **15-lecie istnienia naszego Związku**. Specjalne podziękowania wraz z pamiątkową tabliczką nadania tytułu Honorowego Członka ZPwM i wyrazy szczerego uznania złożyliśmy na ręce płk. inż. Antoniego Mosiewicza, naszego Członka Seniora, jedyne żyjącego na terenie północnych Włoch kombatananta 2. Korpusu Polskiego, który w tym roku ukończył 98 lat.

Ewa Strumpf Masini



29 kwietnia – 7 maja 2011 r. – z okazji beatyfikacji papieża Jana Pawła II, Związek Polaków w Mediolanie wraz ze Stowarzyszeniem Pontenure „Kultura i Sztuka”, przy współpracy: Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, Gminy Pontenure, parafii św. Piotra w Pontenure, UMiG Olkusz, MOK Olkusz i parafii św. Andrzeja Apostoła z Olkusza zorganizowali w reprezentacyjnej Villi Raggio w Pontenure wystawę *Karol Wojtyła na czarno-białej fotografii (Karol Wojtyła in bianco e nero)*. Część wystawionych fotografii Karola Wojtyły z lat młodości włoska publiczność mogła po raz pierwszy oglądać na wystawie w Mediolanie *Nieznany Wojtyła* w październiku 2010 roku. Wystawę wzbogaciło kilkanaście zdjęć, które nie były jeszcze nigdy prezentowane poza granicami Polski. Wszystkie zdjęcia na wystawie pochodziły z przełomu lat 1960/ 1970 i zostały wykonane podczas wizyt duszpasterskich ówczesnego kardynała Wojtyły w Olkuszu, Gorenicach i Bolesławiu (gmina Olkusz). Wystawę dopełniły inne, bardziej znane zdjęcia Papieża; od lat dziecięcych do wyboru na Stolicę Apostolską.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonali prezes ZPwM i ZPwW Joanna Heyman Salvadé, burmistrzowie zaprzyjaźnionych miast Angela Fagnoni i Dariusz Rzepka, konsul generalny RP w Mediolanie Krzysztof Strzałka oraz prezes Stowarzyszenia Pontenure „Kultura i Sztuka” – Franco Zerilli. Kuratorem wystawy była Teresa K. Musiał Casali.



Wernisaż wystawy *Karol Wojtyła in bianco e nero*

6 października – w miejscowości Retegno niedaleko Piacenzy została odprawiona msza św. w intencji Polski i Włoch, w której wziął udział Lech Wałęsa. Mszę św. celebrował duszpasterz Ruchu Pracowników Chrześcijańskich – ks. Peppino Barbستا; uczestniczyła w niej również grupa Polaków mieszkających w okolicy.

Związek Polaków w Mediolanie reprezentowali Teresa i Francesco Casali, którzy po zakończeniu mszy zapoznali b. prezydenta RP Lecha Wałęsę z ostatnimi inicjatywami ZPwM, zwłaszcza z wszystkimi wydarzeniami związanymi z obchodami 30-lecia powstania NSZZ *Solidarność* oraz wręczyli mu na pamiątkę spotkania ostatni numer Biuletynu Informacyjnego *Polonia Włoska*. Następnego dnia Lech Wałęsa otrzymał tytuł honorowego mieszkańca Lodi, po czym spotkał się z dziennikarzami i przedstawicielami związków zawodowych. Tego

Wajdy Tatarak.

23 października – w katedrze w Piacenzy odbyły się uroczystości z okazji Światowego Dnia Misyjnego (*Giornata Missionaria Mondiale*). Mszę św. w kilku językach odprawił bp Giuseppe Illica. We mszy uczestniczyła również liczna grupa Polaków z regionu Piacenzy. W uroczystej procesji do ołtarza w tradycyjnych strojach ludowych Polonia z Piacenzy niosła flagę biało-czerwoną, portret błogosławionego Jana Pawła II oraz obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przed którym na zakończenie uroczystości wszyscy odśpiewali pieśń *Czarna Madonna*.

14 grudnia – w Collegio Alberoni w Piacenzy została odprawiona msza św., a po mszy odbyło się tradycyjne „Polonijne Spotkanie Opłatkowe” połączone z wizytą Świętego Mikołaja.

Teresa K. Musiał Casali



Uroczystość z okazji Światowego Dnia Misyjnego w Piacenzy

Teresa i Francesco Casali z b. prezydentem RP Lechem Wałęsą





Nasze Stowarzyszenie od wielu lat organizuje i angażuje się w akcje mające na celu utrwalenie pamięci o Polakach, którzy zapisali się w historii Włoch. W lecie 1944 roku cały obszar prowincji Ankony i Maceraty oraz część prowincji Pesaro-Urbino odzyskały wolność. Zaangażowanie i poświęcenie polskich żołnierzy z 2. Korpusu Polskiego z gen. Andersem na czele przez wszystkie te lata stawiane były za przykład godny naśladowania. Obchody rocznicy wyzwolenia są tradycją w wielu miastach Marche.

W roku 2010 zainicjowaliśmy projekt *Conoscerci con la storia, la cultura e le tradizioni*, który łączy pamięć z promocją współczesnej Polski. W zeszłym roku, rocznicę wyzwolenia Ankony połączyliśmy z koncertem muzyki Chopina, w wykonaniu zespołu Kwadrofonik, a Święto Niepodległości z prezentacją książki R. Polce *Polonia. Guida rapida a usi, costumi e tradizioni* (Patrz wywiad z Roberto Polce *Della Polonia mi piace tutto* – s. 66).

Lipiec–sierpień 2011 r. – w tym roku, w 67. rocznicę wyzwolenia, Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Marche we współpracy z gminą Loreto oraz Prałaturą Apostolską w Loreto zaprosiło przedstawicieli wszystkich zainteresowanych gmin na uroczystą mszę św. w intencji poległych w 1944 roku, która odbyła się 17 lipca na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto. Przedsięwzięcie to spotkało się z ogromnym zainteresowaniem zarówno ze strony Regionu Marche i Prowincji Ankona, które objęły je swoim patronatem, jak i miast, których przedstawiciele licznie wzięli udział w uroczystych obchodach. Jak zwykle nie zabrakło przedstawicieli Ambasady i Konsulatu Generalnego w Rzymie w osobach p. kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Rzymie Jadwigi Pietrasik oraz attaché wojskowy w Ambasadzie RP w Rzymie – pułkownika Ryszarda Tomczaka, którzy często odwiedzają nasz region. Nie zawiedli Polacy mieszkający w Marche.

18 lipca – uroczystości kontynuowane były w Ankonie przy Porta Santo Stefano – *Bitwa o Ankone* – powiedział burmistrz Ankony Fiorello Gramillano podczas uroczystego składania wieńców – *poświęcenie, z jakim żołnierze polscy walczyli w Marche, oraz godność, z jaką przyjęli późniejszą przymusową emigrację tłumacząc siłę i zaangażowanie, które*



Od góry: Loreto – msza św. w intencji poległych; płk Ryszard Tomczak i przedstawiciele lokalnych władz; złożenie wieńców przed tablicą upamiętniającą wyzwolenie miasta przez polskich żołnierzy

w 1989 roku przyniosły Polsce demokrację, a w 2004 r. umożliwiły przystąpienie do Unii Europejskiej.

4 sierpnia – Senigallia uczciła, jak co roku, rocznicę wyzwolenia miasta. Burmistrz Maurizio Mangialardi wraz z konsulem RP Jadwigą Pietrasik, senatorem Silvaną Amati oraz przewodniczącą Prowincji Ankona Patrizią Casagrande złożyli wieńce m.in. pod pomnikiem poświęconym poległym na frontach wszystkich wojen, a następnie pod tablicą upamiętniającą wyzwolenie miasta. Wyrze na niej słowa *Za naszą i waszą wolność* przypominają Włochom o ofierze, jaką złożyli polscy żołnierze w walkach 1944 roku. Uroczystości zakończyły się, jak chce tego tradycja, koncertem pieśni i melodii patriotycznych w wykonaniu orkiestry miasta Senigallia.

2 listopada – w Loreto i Senigallii uroczystość upamiętniono żołnierzy i polskich obywateli, dla których region

OGŁOSZENIE

Z okazji Święta Niepodległości oraz pierwszej połowy Polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Marche pragnie poinformować o otwarciu strony internetowej, stanowiącej część działalności. Serwis otwarty będzie dla instytucji społecznych, lokalnych, członków stowarzyszenia i wszystkich sympatyków oraz każdej zainteresowanej osoby. Nasz portal dostępny jest pod adresem:

www.aip-marche.eu

Celem serwisu jest wymiana i dostarczanie informacji oraz wszelkich wiadomości dotyczących Włoch i Polski, które promują integrację, poznanie i przybliżenie dwóch odrębnych kultur i mentalności, wdrażanie wspólnych projektów i realizacja programu w naszej Europejskiej rzeczywistości.



ANNUNCIO

L'Associazione Italo-Polacca delle Marche, in occasione dell'anniversario dell'Indipendenza nazionale e durante il semestre della Presidenza Polacca dell'Unione europea, si è dotata di un sito web a disposizione delle istituzioni, dei soci e di tutti i simpatizzanti e interessati:

www.aip-marche.eu

Per la ricezione e la diffusione di informazioni e notizie italiane e polacche, che favoriscano l'integrazione tra comunità di residenti e per far conoscere in tempo reale progetti e programmi delle rispettive realtà europee.

Marche stał się miejscem wiecznego spoczynku. Konsul Jadwiga Pietrasik uczestniczyła rano we mszy św. na cmentarzu polskich żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej. W uroczystościach wzięli udział, oprócz delegacji Ambasady RP, władze gminy i członkowie Stowarzyszenia Kulturalnego Włosko-Polskiego w Marche, przedstawiciele



Józef Mianowski
(1804, Śmiła - 1879, Senigallia)

najważniejszych organizacji kombatanckich oraz mieszkańcy. Po głównych uroczystościach polskie siostry zakonne, które na co dzień opiekują się polskim cmentarzem, zaprosiły gości na poczęstunek.

2 listopada – po południu, na cmentarzu w Senigallii,

przedstawiciele Polonii spotkali się przy kaplicy grobowej doktora Józefa Mianowskiego. Ta wybitna postać reprezentuje XIX-wieczną polską emigrację. W obecności konsula Jadwigi Pietrasik oraz asesora gminnego do spraw kultury Stefano Schiavoni, J. E. ks. bp Senigallii Giuseppe Orlandoni odmówił z zebranymi krótką modlitwę.

Po koniec listopada – Dni Polskie w Falkonarze. Relacja w następnym numerze Biuletynu.

Barbara Jasińska

PIEMONTE



OGNISKO POLSKIE W TURYNIE

6 maja 2011 r. – z okazji święta narodowego związanego z rocznicą Konstytucji 3. Maja, Ognisko Polskie zorganizowało, przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, koncert ku pamięci Ignacego Paderewskiego. Podczas koncertu w Teatrze *Orpheus* pianistka Gaja Kunce grała sławne kompozycje wybitnego pianisty, kompozytora, polityka i drugiego premiera Polski w 1919 roku. Katarzyna Bator zagrała z nią kilka z tych utworów na cztery ręce.

Na koncercie byli obecni: konsul generalny Krzysztof Strzałka, konsul honorowy Ulrico Leiss de Leimburg oraz prezes Ogniska Polskiego Wanda Romer. Koncert wzbudził zachwyt publiczności, która długo oklaskiwała pianistki i z wielkim zadowoleniem powitała bisy.

12 maja – w pięknym pałacu *Grani della Rocca* przy ulicy Bogino 9 w salach *Circolo degli Artisti* odbył się koncert muzyki rosyjskiej. Na gitarze grał i śpiewał Roman Lankin, a Tatiana Larina towarzyszyła mu na flecie. Koncert zorganizował Konsulat Honorowy w Turynie, przy współpracy Ogniska Polskiego. Prezes Ogniska wręczyła p. Tatianie wiązankę kwiatów, dziękując za ciekawy koncert i śliczne wykonanie pieśni ludowych.

15 maja – grupa członków i członkiń Ogniska zwiedziła bardzo ciekawy kompleks Instytutu Francesco Faà di Bruno, na który składa się przedszkole, szkoła podstawowa, liceum, muzeum, archiwum, biblioteka, teatr oraz pensjonat dla starszych osób. Wyprawie przewodniczył nasz członek – Kazimierz Rasiej. Francesco Faà di Bruno, żołnierz, naukowiec, kapłan. Uczestniczył w wojnie o niepodległość Włoch.



Członkowie Ogniska Polskiego na Monte Cassino.

U góry: koncert Gaji Kunce

Profesor matematyki na Uniwersytecie i Akademii Wojskowej w Turynie (od 1857 r.). Był autorem wielu wynalazków. W 1863 r. stworzył l'Opera di Santa Zita, *La congregazione delle Suore Minime di Nostra Signora del Suffragio* i instytut wychowania w Turynie, wraz ze szkołą średnią, która dziś jest Liceum Faà di Bruno. Został beatyfikowany przez papieża Jana

Pawła II w 1988 roku. Jego kongregacje istnieją do dziś we Włoszech, Kolumbii, Argentynie, Rumunii i Afryce. W zbiorach muzealnych znajdują się bardzo cenne eksponaty. Francesco Faà di Bruno porównywany jest do Leonarda da Vinci pod względem geniuszu.

*Eliza Podgórska i
Bożena Adamczewska*

20-22 maja – członkowie Ogniska Polskiego w Turynie wzięli udział w uroczystościach związanych z 67. rocznicą bitwy o Monte Cassino. W grupie z Turynu był również obecny konsul honorowy, dr Ulrico Leiss de Leimburg. Podczas mszy św. na Polskim Cmentarzu Wojennym do grobowca generała Władysława Andersa została złożona urna z prochami żony – Ireny Renaty Anders, zmarłej w listopadzie 2010 roku.

W niedzielę uroczystości przeniosły się do Acquafondata, gdzie po mszy św. złożono wieńce i kwiaty w miejscach poległych żołnierzy 2. Korpusu: w lesie pod kapliczką upamiętniającą pierwszy cmentarz polski oraz pod pomnikiem poległych żołnierzy włoskich.

Zofia Kopecka

29 maja – tradycyjnie odbyła się nasza „majówka”. Spotkaliśmy się na pikniku w *Parco Felice* w Lombardore. Nasz członek, Francisco de Santis, serwował pyszności z grila. Słonko świeciło i humory nam dopisywały. Było nas około 30 osób i mamy nadzieję, że w przyszłym roku będzie nas więcej.

Elżbieta Grodzicka

12 czerwca – odbyła się coroczna wycieczka autokarowa, w której uczestniczyło 30 członków. W ten sposób poznajemy zabytki włoskie i równocześnie mamy okazję do spotkania rodaków i przyjaciół, a wszystko w polskiej atmosferze. Odwiedziliśmy Castello di Masino, który przez 10 wieków należał do rodu księcia Valperga di Masino, pochodzącego od króla Arduino. Na nas czekała pani Renata Frola, która nam opowiedziała o historii tej miejscowości. Zamek dominuje nad wspaniałym regionem Canavese. Obecnie jest pod opieką FAI (*Fondo per l'Ambiente Italiano*) i trwa jego remont. Oprócz zamku zainteresowały nas: muzeum karet, piękny park i enoteka. Po zwiedzaniu czekał na nas pyszny obiad w gospodarstwie agroturystycznym nad jeziorem Candia.

18 czerwca – urządziliśmy przyjęcie w siedzibie Ogniska, aby przy wspaniałym bufecie świętować rozpoczęcie sezonu letniego. Obecni byli liczni członkowie oraz ks. Ettore, który pomodlił się z nami, życząc miłych wakacjach. Jak zwykle była loteria, z której dochody służą nam do organizacji przyszłych spotkań i wycieczek.

17 września – otwieraliśmy nowy sezon, jesienny, po letnich wakacjach.

Spotkanie odbyło się przy lampce wina i ciasteczkach. Zaczynamy nowy rok pracy w Ognisku.

5 października – odbyła się uroczysta inauguracja wystawy dedykowanej Marii Skłodowskiej-Curie, która została zorganizowana w lokalach C.O.E.S – Centro Onco-Ematologico Subalpino, przy szpitalu Molinette w Turynie. Publiczność miała okazję zapoznania się z działalnością naukowo-badawczą naszej wielkiej Rodaczki, dwukrotnie laureatki nagrody Nobla. Wystawę zrealizowano przy współpracy Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, Szpitala Molinette, Konsulatu Honorowego RP w Turynie, Związku Wolontariuszy RaVi i Ogniska Polskiego. (Więcej – patrz „Aktualności – nagrody – wystawy” s. 51).

Dominika Pittarelli

W ramach tegorocznych wydarzeń kulturalnych, organizowanych w Turynie pod hasłem *Esperienza 150*, które są związane z jubileuszowymi uroczystościami zjednoczenia Włoch, Polska odegrała ważną rolę. Polsce zostały dedykowane dni **od 21 października do 21 listopada** w pomieszczeniu przeznaczonym na te wydarzenia *Officine Grandi Riparazioni*, starej fabryce, która została całkowicie odrestaurowana.

Kuratorem i wykonawcą świetnie opracowanej historycznej wystawy jest prof. Krystyna Jaworska, wiceprezes Ogniska Polskiego oraz kierownik katedry Polonistyki na Uniwersytecie w Turynie. Umożliwienie realizacji wystawy zawdzięczamy również Konsulatowi Generalnemu w Mediolanie, Konsulatowi Honorowemu RP w Turynie, przy współpracy Ogniska Polskiego. Nie należy zapomnieć o wysokiej jakości opracowania katalogu przez prof. Krystynę Jaworską. Ilustracje w nim się znajdujące pochodzą z różnych zbiorów muzealnych, między innymi z Muzeum Historycznego m. st. Warszawy i Muzeum Wojska Polskiego.

Tytuł wystawy (*Per la nostra e la vostra libertà*) wskazuje głęboką więź, która łączy Polskę z Włochami poprzez wydarzenia historyczne, często mało znane szerokiej publiczności. Ten właśnie aspekt podkreślono podczas wystąpienia przedstawicieli instytucji włoskich i polskich – Giovanniego Maria Ferraris, prezydenta Rady Miejskiej w Turynie, Gianpiero Leo, radcy Regionu Piemonte, Wandy Romer, prezesa Ogniska Polskiego w Turynie, Michała Górskiego, konsula RP w Mediolanie, prof. Leszka Kuka, dyrektora Stacji Polskiej Akademii Nauk w Rzymie, prof. Krystyny Jaworskiej, kuratora wystawy, oraz konsula honorowego RP w Turynie dr Ulrico Leiss de Leimburg. Członkinie Ogniska przygotowały bufet, składający się z tradycyjnych polskich przekąsek.



Wystawa *Per la nostra e la vostra libertà* w Turynie

Temat łączności przenikał wszystkie dziedziny kultury i sztuki, również muzykę i teatr. Koncert pianistki Gaji Kunce zakończył inaugurację wystawy. (Więcej – patrz: K. Strzałka *Dni Polskie w Turynie...* s. 7 oraz tekst Krystyny Jaworskiej *Immagini di storia risorgimentale tra Italia e Polonia*, s. 61).

22 października – w *Officine Grandi Riparazioni* odbyło się przedstawienie teatralne *Nella testa di W (Wariat i zakonnica)* Beaty Dudek i Davide Capostagno, które przybliżyło teatr Witkiewicza włoskiej publiczności, a **23 października** pianistki – Maria Kasznia i Eleonora Siciliano zagrały utwory Chopina i Paderewskiego.

Dominika Pittare

13 listopada – spotkanie na Cimitero Monumentale w Turynie. Przedstawiciele Zarządu miasta Turyn, Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie i członkowie Ogniska Polskiego złożyli hołd żołnierzom polskim poległym w latach 1918-1919. Mszę świętą w tej intencji odprawił ks. Marian Burniak. Po południu złożono kwiaty pod pomnikiem żołnierzy 2. Korpusu gen. Andersa przy Piazza Polonia. O godz. 18.00 nastąpiło otwarcie nowej siedziby Konsulatu Honorowego RP przy Via Madama Cristina 142 w Turynie.

5 grudnia w *Teatro Astra* odbył się spektakl *Nella testa di W (Wariat i zakonnica)* Beaty Dudek i Davide Capostagno.

TOSKANIA



STOWARZYSZENIE KULTURALNE WŁOSKO-POLSKIE W TOSKANII www.polonia-toscana.eu

10 czerwca 2011 r. – Prezydentura Węgier i Polski w UE (styczeń–czerwiec i lipiec–grudzień 2011) stworzyła wiele różnorodnych okazji do prezentacji obu krajów, ich dorobku naukowego i kulturalnego,

tradycji i atrakcji turystycznych. Z myślą o nadchodzących wakacjach młodzi członkowie florenckich stowarzyszeń kulturalnych – polskiego i węgierskiego – zorganizowali wspólny wieczór w Palazzo Giovani (Vicolo S.

Maria Maggiore 1), popularnym wśród młodzieży miejscu spotkań, koncertów i wystaw w zabytkowym centrum Florencji. Przy muzyce „na żywo” i projekcji video o tematyce turystycznej uczestnicy wieczoru smakowali spe-

cjały z kuchni polskiej i węgierskiej, o których przygotowanie troszczyły się „weteranki”. O oprawę muzyczną wieczoru zadbał Jacopo Bencini. Grały zespoły *DuediDue* oraz Isoshi Acoustic Duo, a rozprowadzeniem materiałów informacyjnych i promocją turystyki zajęli się inni młodzi członkowie obu stowarzyszeń.

27 września – wieczór poświęcony polskim poetom–noblistom – *Szyborska e Miłosz – omaggio ai poeti Nobel della Polonia*, zorganizowany przez Instytut Polski w Rzymie z okazji semestru Prezydencji Polski w Unii Europejskiej, przy współpracy Fundacji Del Bianco, Auditorium al Duomo. Prezes Fundacji – Paolo Del Bianco powitał przybyłych gości. Natalina Bortolami recytowała po włosku poezje Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza, przeplatane muzyką zespołu Interensemble Trio.

Wisławę Szymborską można było ujrzeć na prezentowanym filmie, jak czytała swoje wiersze, naturalnie po polsku. W programie muzycznym znalazły się utwory Chopina, Lutosławskiego i innych europejskich kompozytorów. Po koncercie i recytacjach zeszliśmy do foyer, gdzie została za-inaugurowana wystawa fotograficzna Elżbiety Lempp, zatytułowana *Miłosz – luoghi di sosta*.

14 września – w Auditorium al Duomo we Florencji odbyło się uroczyste nadanie imienia Andrzeja Tomaszewskiego sali Amfitetru. Wydarzenie to zbiegło się z 20. rocznicą zapoczątkowania działalności Fundacji Romualdo Del Bianco, 15. rocznicą nawiązania kontaktów z Krakowem i Warszawą, w momencie semestru Prezydencji Polski w Unii Europejskiej.

Andrzej Tomaszewski (1934-2010) – polski architekt, historyk sztuki i archeolog, członek Międzynarodowego Komitetu Ekspertów przy Fundacji im. Romualda Del Bianco, pełniący ważne i prestiżowe funkcje w takich organizacjach jak UNESCO, ICCROM, a także w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP i w Radzie Europy, członek ICOMOS, ICOM, jak również miłośnik i znawca Florencji – poprzez swoje bezpośrednie i osobiste zaangażowanie miał nieoceniony wkład w ochronę i konserwację dziedzictwa kulturowego oraz w światowy dialog mię-



dy kulturami. Wyznawane przez Andrzeja Tomaszewskiego wartości nadają dzisiaj kierunek inicjatywie *Life Beyond Tourism*, podjętej przez Fundację im. Romualda Del Bianco, której program przewiduje wzajemne poznawanie kultur, poszerzanie horyzontów wiedzy, waloryzację terenów oraz rozwój prawdziwej „turystyki wartości”. Fundacja chciała w ten sposób uhonorować Andrzeja Tomaszewskiego za wkład Polski w te działania.

Na uroczystości we Florencji obecna była córka prof. Andrzeja Tomaszewskiego, Agnieszka Stachurska. Ponadto prezes Fundacji Del Bianco powitał ambasadora RP – Wojciecha Ponikiewskiego, dyrektora Instytutu Polskiego w Rzymie – Jarosława Mikołajewskiego, prezydenta ICOMOS we Włoszech – Maurizio di Stefano oraz wiele innych osobistości, jak również zebranych mieszkańców Florencji.

Uroczystość zakończył koncert Daniela Kotlińskiego (bas–baryton) z akompaniamentem Massimo Guidetti (fortepian). Kulminacją wieczoru była inauguracja wystawy zatytułowanej *Rynek Główny w Krakowie. Muzeum Podziemne i Sukiennice. Projekty restauratorskie i modernizacyjne oraz ich realizacja w latach 2002-2010*, zorganizowanej na cześć Krakowa, miasta partnerskiego Florencji. Fundacja im. Romualda Del Bianco w znacznym stopniu się przyczyniła do nawiązania tych kontaktów.

Halina Lorenc Antonangeli

Wieczór poświęcony polskim noblistom. Poniżej: prof. Andrzej Tomaszewski w siedzibie ICCROM

22 października – w salce parafialnej przy kościele Santa Lucia de’ Magnoli, Via de’ Bardi 46, udostępnionej przez proboszcza Parafii Grzegorza Sierpurowskiego, zorganizowałyśmy we Florencji „Dni poradnictwa” w zakresie ubezpieczenia społecznego dla Polaków pracujących we Włoszech.

Specjaliści ZUS z Warszawy i Łodzi wyjaśniali zagadnienia dotyczące: podstawowych przepisów i zasad prawa unijnego dotyczącego ustalania świadczeń emerytalnych do uzyskania emerytur, rent z tytułu niezdolność do pracy, rent rodzinnych, świadczeń przedemerytalnych, ustalania kapitału początkowego, procedur postępowania o świadczenia emerytalno–rentowe z zastosowaniem przepisów unijnych i polskich.

Specjaliści ZUS odpowiadali też na pytania indywidualne.

W spotkaniu uczestniczyła również p. Kamila Kowalska z Działu Prawnego Wydziału Konsularnego w Rzymie. W spotkaniu wzięło udział przeszło 100 osób. Planujemy, aby w przyszłości zorganizować następne tego rodzaju spotkanie i zaprosić również przedstawicieli instytucji włoskiej INPS.

Tą drogą wyrażamy wdzięczność p. konsul Jadwidze Pietrasik za inicjatywę zorganizowania takiego spotkania.

Maria Gratkowska Scarlini

13 listopada – w setną rocznicę śmierci Stanisława Brzozowskiego staraniem Stowarzyszenia Kulturalnego Włosko–Polskiego w Toskanii została odsłonięta tablica pamiątkowa na ścianie domu przy Viale del Poggio Imperiale 10, gdzie S. Brzozowski mieszkał w latach 1908-1910. W uroczystości wzięli udział m.in.: p. konsul Jadwiga Pietrasik, Jarosław Mikołajewski, dyrektor Polskiego Instytutu w Rzymie, prof. Andrzej Mencwel, z Instytutu Kultury Polskiego UW, Eugeniusz Kabcz, pisarz i tłumacz, Eugeniusz Giani, przewodniczący Rady Miasta Florencji i asesor Regionu Toskanii, Poloni z Florencji i właściciele domu, w którym mieszkał Stanisław Brzozowski.

<http://www.florence.it/.../nel-centenario-della-morte-di-stanislaw-brzozowski-1878-1911/>



ACCADEMIA DEI RAMPANTI

24 listopada 2011 r. – w Kaplicy Polskiej Bazyliki św. Antoniego w Padwie odbyły się uroczystości związane z wręczeniem „Złotego obelisku” prof. Alinie Nowickiej-Jeżowej (wyróżnienie to nadawane jest przez Zarząd *Accademia dei Rampanti* osobom szczególnie zasłużonym w propagowaniu idei *humanitas i christianitas* w nauce i kulturze) oraz z zakończeniem kolejnego etapu prac konserwatorskich przy zabytkach zgromadzonych w kaplicy. Ostatnim obiektem, który został poddany konserwacji, jest neogotycki ołtarz św. Stanisława, zaprojektowany przez Camillo Boito, architekta pochodzenia polskiego, który kierował pracami konserwatorskimi w Bazylice w końcu XIX stulecia. Głównym sponsorem prac przy renowacji ołtarza jest prezes *Accademia dei Rampanti*.



STOWARZYSZENIE KULTURALNE WŁOSKO-POLSKIE W WENETO

www.poloniaveneto.it

W październiku 2011 r. – dzieci z Polskiej Ludoteki Rodzinnej – przedszkolaki i uczniowie Polonijnej Szkoły Podstawowej w Weneto – udały się na *Spacerem po Krakowie*. Projekt, realizowany podczas dwóch spotkań, został przygotowany przez wychowawczynię klasy II, mgr Joannę Ewę Lampart.

Dzięki nowoczesnym technikom multimedialnym dzieci poznały ulice i zabytki Krakowa, „zwiedzały Wawel” i usłyszały Hejnał Mariacki. Poznały historię Krakowa, z zainteresowaniem słuchając legendy o Smoku Wawelskim, o Wandzie co nie chciała Niemca, o Wieżach Mariackich i wielu innych ciekawych opowieści rodem z Krakowa. Bawiły się tak, jak dzieci w Krakowie, poznając nowe dla nich zabawy regionalne, słuchały melodii i uczyły się kroków do tańca Krakowiak, a na zakończenie każdy mógł przymierzyć prawdziwy strój krakowski i zrobić sobie w nim pamiątkowe zdjęcie. Celem projektu było zapoznanie dzieci z historią i tradycjami Krakowa, z najważniejszymi miejscami i z kulturą regionu. Udział w zajęciach spowodował żywe zainteresowanie nawet najmłodszych dzieci prawdziwą wycieczką do Krakowa, którą być może kiedyś uda nam się zorganizować...

Projekt *Spacerem po Krakowie* został zrealizowany dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie.

Barbara Czyżewska



Od góry:
Uczestnicy projektu *Spacerem po Krakowie*;
dzieci w strojach krakowskich;
Dziecięcy Konkurs Recytatorski



Niestety i tym razem zawiodła nas poczta włoska, wiele prac doszło już po finale konkursu. Galeria tych prac została przedstawiona w Polskiej Ludotece Rodzinnej 11 grudnia, a wszystkim szkołom zostaną wysłane dyplomy uczestnictwa.

Jury w składzie: Edyta Nowokuńska – prezes Związku Polaków w Trentino, choreograf taneczny, Barbara Lenart – artysta plastyk, konserwator sztuki, Jadwiga Jakubas artysta malarz, Karina Koler – nauczyciel polonista, miało niezły orzech do zgryzienia, ponieważ większość prac było wykonanych na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

5 listopada – w siedzibie Polskiej Ludoteki Rodzinnej w Campiglia dei Berici odbył się „Dziecięcy Konkurs Recytatorski” zrealizowany we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Mediolanie w ramach obchodów Roku Czesława Miłosza. Na konkurs zatytułowany *Malownicza wieś w utworach polskich autorów poezji dziecięcej* każdy z uczestników przygotował jeden wiersz, w języku polskim, o tematyce wiejskiej wybranego polskiego poety. Konkurs podzielony został na trzy kategorie wiekowe: I kategoria – 5-latków, II kategoria – 6-latków i III kategoria – 7-latków.

W konkursie wzięło udział 12 dzieci. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu i nad wyłonieniem spośród uczestników laureatów czuwała komisja złożona z: Bar-

bary Lenart – restauratora zabytków, Jadwigi Jakubas – malarki, Kariny Koler – nauczycielki języka polskiego i Edyty Nowokuńskiej – prezesa zaprzyjaźnionego Związku Polaków w Trentino.

Laureatami poszczególnych grup wiekowych zostali:
Do lat 5 – I miejsce Elena (prow. Vicenza), II miejsce Daniel (prow. Vicenza), III miejsce Isabella (prow. Padova).

5 listopada – w siedzibie Polskiej Ludoteki Rodzinnej w Campiglia dei Berici odbył się finał konkursu plastycznego pt.: *Życie na wsi inspirowane poezją Czesława Miłosza*.

W konkursie wzięło udział 110 prac nadesłanych przez 24 szkoły z 8 krajów (Polska, Wielka Brytania, Szwecja, Norwegia, Stany Zjednoczone, Belgia, Irlandia i Włochy).

Do lat 6 – I miejsce Mikołaj (prow. Vicenza), II miejsce Irene (prow. Padova).
Do lat 7 – I miejsce Zoe (prow. Verona), II miejsce Kinga (prow. Verona), III miejsce Kinga (prow. Verona).
 Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe, kalendarze

specjalnie przygotowane na tę właśnie okazję oraz słodczyce ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Mediolanie. Na zakończenie imprezy odsłonięto i zaprezentowano obraz malarki Jadwigi Jakubas, namalowany na podstawie wiersza Czesława Miłozza *Przypo-*

wieść o maku, którego licytacja odbyła się **11 grudnia** podczas spotkania świątecznego Ludoteki.

Bernardeta Janiszewska,
 wychowawczyni grupy przedszkolnej
 Anna Maciejko,
 wychowawczyni I klasy

AKTUALNOŚCI – WYSTAWY – NAGRODY

Premio Acerbi dla Joanny Olczak-Ronikier

Joanna Olczak-Ronikier została laureatką włoskiej nagrody literackiej *Premio Acerbi* przyznanej za książkę wspomnieniową *Nel giardino della memoria* (W ogrodzie pamięci – polskie wydanie Kraków 2001, Znak) w przekładzie Silvano De Fanti (2009, Forum). Nagroda *Premio Acerbi* istnieje od 19 lat i co roku koncentruje

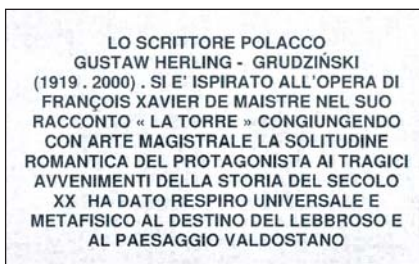


się na literaturze innego kraju, przełożonej na włoski. Nosi imię Giuseppe Acerbi (1773-1846), włoskiego odkrywcy, naukowca i pisarza. Jury nagrody to 250 osób z dwóch lombardzkich miast – Castel Goffredo i Mantui. Są to przedstawiciele różnych zawodów, nie tylko literaturoznawcy, lecz także lekarze, adwokaci, nauczyciele. Nagrodę wręczono **25 czerwca 2011 r.** w Castel Goffredo.

Joanna Olczak – Ronikier – współzałożycielka słynnego krakowskiego kabaretu „Piwnica pod Baranami”, autorka scenariuszy i sztuk teatralnych. Pochodzi z rodziny o tradycjach literackich i wydawniczych. To już szósty przekład tej książki, która została przetłumaczona także na angielski, francuski, hebrajski, niderlandzki i szwedzki. Konkurentami Joanny Olczak-Ronikier do nagrody byli: Marek Krajewski ze *Śmiercią w Breslau* i Mariusz Szczygieł ze zbiorem reportaży o Czechach *Gottland*. Nagrodę specjalną otrzymała poetka Julia Hartwig za całokształt twórczości (jej poetycka antologia ukazała się we Włoszech w 2007 r.).

Tablica poświęcona Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu w Aście

18 listopada – „Giornata Polacca ad Aosta”. Uroczyste odsłonięto w Aście, obok Torre del Lebbroso, tablicę poświęconą Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu, żołnierzowi gen. Andersa, pisarzowi, od 1955 roku zamieszkałemu we Włoszech, zmarłemu w roku 2000 w Neapolu. Tablica upamiętnia opowiadanie Gustawa Herlinga-



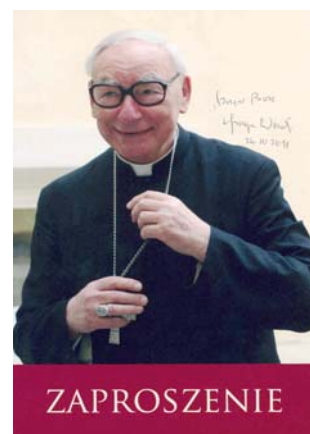
Grudzińskiego *Wieża* (1958), w którym autor odwołuje się do utworu francuskiego pisarza François-Xavier de Maistre'a (1763-1852) *Le Lépreux cité d'Aoste* (1811), którego pamięć utrwalono na tablicy umieszczonej na średniowiecznej Torre del Lebbroso. Uroczystości towarzyszył wernisaż wystawy rysunków Jana Lebensteina w Biblioteca Regionale di Aosta. Polski artysta zilustrował opowiadanie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *La torre*.



Ilustracja
 Jana Lebensteina
 do opowiadania
Wieża Gustawa
 Herlinga-
 Grudzińskiego

Prezentacja książki abp Szczepeana Wesołego

24 października – w sali przy kościele św. Stanisława BM w Rzymie odbyło się spotkanie z ks. abp Szczepeanem Wesołym i prezentacja jego książki *Biskup na walizkach*. Promocję poprzedziła msza św. dziękczynna z okazji 85. rocznicy urodzin ks. Arcybiskupa oraz 55. rocznicy przyjęcia święceń kapłańskich.



ZAPROSZENIE

Nagroda Bene Merito dla Marka Lehnerta



26 maja – podczas wieczoru inauguracyjnego cykl Corso Polonia w Instytucie Polskim odznaczenia *Bene Merito*, przyznane przez Ministra Spraw Zagranicznych RP, odebrali: poeta Renato Gabriele i polski dziennikarz Marek Lehnert.

Rzeźba Marii Papy Rostkowskiej przed Parlamentem Francuskim

W czerwcu 2011 r. stanęła przed Parlamentem Francuskim rzeźba polskiej artystki Marii Papy Rostkowskiej *Promesse de Bohneur – Obietnica szczęścia*. Rzeźba powstała w 1995 roku (3 metry wysokości – biały marmur carraryjski). Rzeźbiarka zmarła w 2008 r. w Pietrasanta, gdzie mieszkała od końca lat sześćdziesiątych. Jest to jedyny dotąd przypadek, gdy rzeźba artysty nie pochodzącego z Francji zostaje wystawiona przed Palais Bourbon.



Wystawa poświęcona Marii Skłodowskiej-Curie w Turynie

5 października 2011 r., w szpitalu Le Molinette w Turynie (Ospedale Universitario Molinette S. Giovanni Battista di Torino – największego w regionie Piemont) na oddziale Radiologii, została zainaugurowana wystawa poświęcona Marii Skłodowskiej-Curie, przygotowana przez Konsulat Generalny RP w Mediolanie wspólnie z Muzeum M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie i Ogniskiem Polskim w Turynie. Wystawa została przygotowana z okazji przypadającego w 2011 r. Roku Marii Skłodowskiej-Curie.



Na otwarciu ekspozycji, złożonej z 25 plasz w języku włoskim, na którym zebrało się ponad 200 osób, krótkie przemówienia wygłosili: – dr Emilio Iodice – dyrektor generalny szpitala Le Molinette w Turynie, prof. Giovanni Gandini – dyrektor Radiologii diagnostycznej tegoż szpitala, prof. Umberto Riccardi – dyrektor Radioterapii, dr Lia di Marco – dyrektor biura kontaktów zewnętrznych szpitala Le Molinette. Przedstawili oni historię radiologii, zastosowanie odkryć M. Skłodowskiej-Curie we współczesnej medycynie i oraz leczeniu i terapii nowotworów. Zaakcentowali, iż jej odkrycia stanowiły ogromny postęp w medycynie i mogą być porównane jedynie do odkryć Roentgena. Konsul generalny RP Krzysztof Strzałka w swoim przemówieniu zaakcentował wartości promocyjne wystawy i osobę Marii Skłodowskiej-Curie – kobiety niezłomnej i bardzo cenionej, Polki, która nigdy nie zapomniała o kraju swojego pochodzenia i zawsze służyła mu pomocą. Dr Ulrico Leiss de Leimburg – konsul honorowy RP w Turynie przedstawił niektóre interesujące wątki z biografii dwukrotnej noblistki podkreślając jej siłę charakteru, osiągnięcia i związki z krajem ojczystym.



W trakcie otwarcia wystawy odbył się krótki koncert muzyki Chopina w wykonaniu polskiej artystki zamieszkałej w Turynie Małgorzaty Kasznia, która w nastrojowy i znakomity sposób wykonała trzy utwory polskiego wirtuoza. Ognisko Polskie zorganizowało na zakończenie poczęstunek złożony z polskich produktów cukierniczych.

Na temat wystawy ukazało się kilka wartościowych artykułów w prasie miejscowej turyńskiej i piemonckiej, z szerokim komentarzem nt. uczestników oraz obszernymi wiadomościami dotyczącymi Marii Skłodowskiej-Curie. Był to bardzo ważny element promocji Polski w okresie semestru przewodnictwa naszego kraju w Radzie UE. Wystawę, z uwagi na jej walory poznawcze, zamówiono do dwóch innych ośrodków w Piemontie – do *Joint Research Centre Komisji Europejskiej* w Ispra nad jeziorem Maggiore, a następnie do Werony na forum kobiet-przedsiębiorców (2-3 grudnia).

K. S.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Konkurs „Być Polakiem”

Teresa K. Musiał Casali

5 lipca 2011 r. w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie konkursu „Być Polakiem”. Na tę uroczystość zaproszono laureatów konkursu, przybyli też przedstawiciele władz i wielu środowisk polonijnych. Zwycięzcom w konkursie nagrody i wyróżnienia wręczyli: wicemarszałek Senatu RP Grażyna Sztark oraz prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Kołowski. Młodzi Polacy zamieszkali we Włoszech otrzymali dwie nagrody i jedno wyróżnienie.



Organizatorzy konkursu *Być Polakiem* to: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Fundacja „Świat na Tak” oraz Europejska Unia Wspólnot Polonijnych. Patronat honorowy objęli: b. prezydent RP Lech Wałęsa, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Kołowski i działaczka polonijna, córka prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, harcmistrzyni Jagoda Kaczorowska oraz Joanna Fabisiak, posłanka na Sejm RP. Członkiem Komitetu Honorowego była również prezes ZPwW – budowanie poczucia bliskości i wspólnoty młodych Polaków żyjących na świecie.



Laureaci konkursu w kategorii prac multimedialnych. Pietro Casali, drugi z lewej

Celem konkursu było: kształtowanie tożsamości narodowej i wzmacnianie postaw patriotycznych dzieci i młodzieży mieszkającej poza granicami Polski; zachęcanie do promocji polskiej tradycji, kultury i języka; poznanie roli Polaków w kształtowaniu europejskiego i światowego dziedzictwa w roku sprawowania przez Polskę Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz

budowanie poczucia bliskości i wspólnoty młodych Polaków żyjących na świecie.

Wyniki konkursu

Na konkurs wpłynęło 320 prac z 25 państw, w tym m. in. z Niemiec, z Litwy, Włoch, Anglii, Irlandii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, z Kazachstanu, Ukrainy, a nawet Wenezueli i Tunezji. Jury nagrodziło 24 prace, a 41 prac wyróżniło.

Laureaci z Włoch:

1. **Dariusz Burdyn** – nagroda w grupie wiekowej 13-15 lat
2. **Magdalena Kamińska** – wyróżnienie w grupie wiekowej 13-15 lat
3. **Pietro Casali** – nagroda w kategorii multimedialnej, w grupie wiekowej 8-12 lat.

Po wręczeniu nagród na uroczystości w Zamku zaprezentowano fragmenty wybranych prac konkursowych. Specyficzną tęsknotę i umiłowanie ojczystego kraju można było odnaleźć prawie we wszystkich pracach dzieci i młodzieży z Litwy.

Uczuciowy związek z krajem rodziców czy dziadków, fascynację historią Polski uczestnicy konkursu wyrażali w różnorodnej formie:

- w poezji – jak Ahmed Harrabi z Tunezji, zdobywca I nagrody w najmłodszej kategorii wiekowej,
- opowiadania czy np. rebusu jak Calista Ostrowski z Francji, która pod obrazkami ukryła tekst *Mazurka Dąbrowskiego*.

W wielu pracach przewijał się również motyw dwukulturowości, którą młodzi ludzie urodzeni poza granicami Polski przyjmują jako zjawisko normalne. To właśnie zjawisko było



Uczestnicy konkursu *Być Polakiem* podczas pobytu w Polsce

myślą przewodnią pracy konkursowej Pietro Casali. Spotkanie na Zamku zakończył przepiękny program artystyczny *Pod znakiem orła – w bieli i czerwieni...* w wykonaniu Zespołu Artystycznego Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. Po uroczystej gali odbyła się wspólna kolacja w Galerii Freta przy ul. Freta 39 w Warszawie.

Wydaje mi się, że największym przeżyciem podczas pobytu w Polsce była uroczystość na Zamku Królewskim. Jednak dla laureatów konkursu organizatorzy przygotowali jeszcze wiele innych atrakcji. Młodzi Polonusi zwiedzili Sejm, Starówkę, Muzeum Powstania Warszawskiego, Wilanów oraz odwiedzili Centrum Nauki Kopernik.

Od 8 do 18 lipca dzieci przebywały na obozie w Poroninie. Zorganizowano dla nich także wycieczki do Zakopanego, Oświęcimia i Krakowa. Dzieci które nie pojechały do Oświęcimia odwiedziły Wadowice – rodzinne miasto Jana Pawła II.

Z regulaminu konkursu

Prace konkursowe mogły być zgłaszane w następujących kategoriach: prace pisemne oraz formy multimedialne, z uwzględnieniem 3 grup wiekowych (8-12 lat, 13-15 i 16-19). Każda grupa wiekowa miała do wyboru jeden z trzech tematów dla niej przeznaczony. Oprócz tego tematem wspólnym dla wszystkich grup wiekowych było hasło:

„Polskość za progiem – moje ulubione polskie miejsce w kraju zamieszkania”.

Tematy dla grupy 8-12 lat

1. Najbliższe twojemu sercu miejsce w Polsce
2. Bohaterowie *Mazurka Dąbrowskiego*
3. Moja mała historia Polski.

Tematy dla grupy 13-15 lat

1. Co to znaczy być Polakiem, kiedy żyje się poza Polską?

2. *Mazurek Dąbrowskiego* lekcją historii Polski

3. Dzięki komu czujesz się Polakiem?

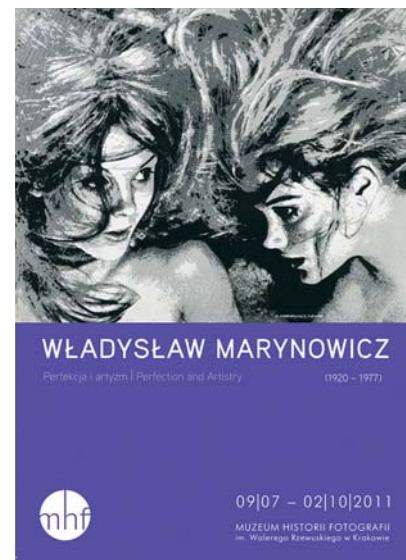
Tematy dla grupy 16-19 lat

1. Polskość ukryta w naszych symbolach narodowych.
2. Kiedy słyszę polski *Hymn Narodowy* myślę, widzę, czuję...
3. Kim jestem - Polakiem, obywatelem świata?

Wystawa „Władysław Marynowicz (1920-1977) - Perfekcja i artyzm” w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie

Jolanta Talaj Raggioli

Wystawa jest efektem kilkuletniej pracy specjalistów z Muzeum nad usystematyzowaniem posiadanej kolekcji fotogramów światowej sławy polonijnego artysty-fotografika z Wielkiej Brytanii, **Władysława Marynowicza**, jak również efektem żmudnych poszukiwań materiałów, recenzji i korespondencji oraz nawiązywania osobistych kontaktów z osobami znającymi Marynowicza. Zadania tego podjęła się z wielką pasją i pełnym zaangażowaniem bratanica artysty, **Krystyna Marynowicz Galanti** mieszkająca od lat we Florencji. Podczas uroczystości otwarcia ekspozycji dyrektor Muzeum, Maciej Beiersdorf oraz kurator wystawy, Ewa Piotrowska wyrazili szczególne podziękowania Krystynie Marynowicz za jej ogromny wkład w przygotowanie katalogu wystawy, opracowanie potrzebnych tekstów i ich tłumaczeń (wersji angielskiej i włoskiej) oraz udostępnienie pamiątek rodzinnych związanych z Wujem Władysławem na okres wystawy.



Kim był Władysław Marynowicz? Pochodził z okolic Lwowa, urodził się w Busku, uczęszczał do liceum i gimnazjum w Kamionce Strumiłowej, gdzie jego ojciec, Józef, był zatrudniony w Urzędzie Skarbowym. Dramatyczne wydarzenia lat 40. dotknęły bezpośrednio Władysława, jego rodziców i rodzeństwo.

W wyniku masowych aresztowań oraz deportacji ludności polskiej z Kresów Marynowiczowie trafili do północnego Kazachstanu. Braciom Władysławowi i Henrykowi udało się później dotrzeć do ośrodków rekrutacyjnych Polskiej Armii w południowym Kazachstanie i Iranie oraz brać udział w walkach 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa. Władysław uczestniczył w ostatecznym szturmie na Monte Cassino jako dowódca plutonu. W 1947 roku, już na terenie Wielkiej Brytanii, zakończył służbę wojskową w stopniu porucznika, z wieloma odznaczeniami, m.in. *Krzyżem Walecznych* i *Medalem Wojska*. Ostatecznie osiedlił się w Londynie.



Władysław Marynowicz

Zainteresowanie fotografią nabrało tam wymiaru profesjonalnego – Marynowicz został instruktorem na kursach fotografii, potem etatowym wykładowcą w *Ealing Technical College School of Photography*, a jednocześnie coraz bardziej znanym i podziwianym artystą, z czasem członkiem honorowym szacownej *Royal Photographic*

Society Wielkiej Brytanii. Przyszły kolejne sukcesy na wystawach krajowych i międzynarodowych, nagrody i wyróżnienia.

Jak wspomina Krystyna Marynowicz, droga Władysława do tych wybitnych osiągnięć zaczyna się w 1950 roku w skromnym klubie fotograficznym przy polskiej sekcji YMCA w Londynie – późniejszym Stowarzyszeniu Fotografików Polskich, któremu wielokrotnie przewodniczył. Skromny, ale niezwykle czynny pełnił wiele zaszczytnych funkcji sędziowskich i organizacyjnych w uznanych stowarzyszeniach artystów fotografików w Wielkiej Brytanii i w Europie. Sławę zdobył dzięki rozwojowi i doprowadzeniu do perfekcji kreatywnych technik stosowanych w ciemni, takich jak solaryzacja i oddzielanie tonów, które przyniosły mu niezliczone nagrody na ważnych wystawach światowej fotografii w USA, Kanadzie, Australii, na Dalekim Wschodzie i w wielu krajach Europy, m.in. we Włoszech.

Kurator wystawy, Ewa Piotrowska prezentując ekspozycję, pisze:

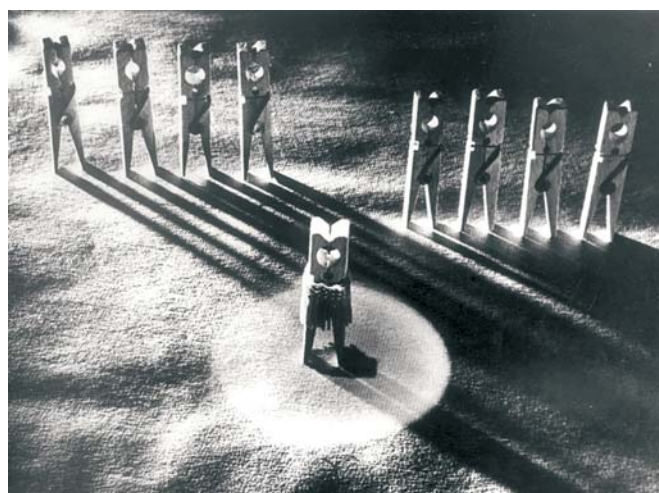
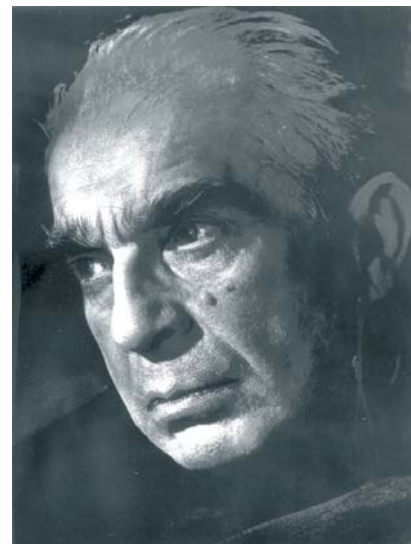
Zbiór zdjęć Władysława Marynowicza będący w posiadaniu Muzeum Historii Fotografii w Krakowie jest wyjątkową kolekcją prac tego nieznanego szerzej w Polsce artysty. Fotografie czarno-białe i kolorowe wykonane w technikach izohelii, high-key, low-key, często z wykorzystaniem solaryzacji, pseudosolaryzacji czy rastra czynią z kolekcji zbiór szczególny. Warto podkreślić, iż jest to jedyna tak liczna kolekcja zdjęć Władysława Marynowicza na świecie.

Perfekcja i artyzm – to efekt wielu lat pilnej i systematycznej pracy. (...)

Oglądając zdjęcia Marynowicza można wyczuć myśli i emocje kierujące w danej chwili ręką fotografa. Ze względu na rodzaj fotografowanego obiektu dają się wydzielić pewne grupy prac:

Portrety modelek – nieznanymi kobiet w ujęciach rzeczywistych, naturalnych; portrety wykonane z użyciem fotomontażu; portrety osób znanych; portrety modeli charakterystycznych; wizerunki osób ze zwierzętami; pejzaże; martwe natury – wzięte z rzeczywistości lub odpowiednio aranżowane.

Marynowicz rozpoczynał swą twórczą pracę od monochromów, następnie zainteresował się kolorem, by wreszcie eksperymentować potem już w obydwu dziedzinach. (...) Oglądających zdjęcia Marynowicza często frapowała duża liczba wariantów kolorystycznych tego samego tematu. Artysta mając jakiś pomysł pracował nad nim długo, uparcie dążył do wersji ostatecznej.



Fotografie Władysława Marynowicza

Pracował spokojnie, systematycznie, powoli, głównie w atelier, gdzie jak uważał, fotografik ma największą możliwość kontroli i wpływu na efekt ostateczny. (...) Władysław Marynowicz stale poszerzał i wzbogacał swój warsztat artystyczny poszukując nowych technik, efektów czy środków wyrazu (...).

Tajemnice swojego warsztatu opisał w książce *Photography as an Art Form* (1969), która była wówczas ewenementem w literaturze fachowej i zwieńczeniem jego dotychczasowych sukcesów.

Władysław Marynowicz żył i pracował w Anglii; jednak na każdym

kroku podkreślał, iż jest Polakiem. Po śmierci Władysława naturalnym następstwem tej postawy była decyzja żony, Leokadii Marynowicz, o przekazaniu spuścizny artystycznej, fotografii, listów, trofeów i medali wyspecjalizowanej instytucji kulturalnej w Polsce – Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie.

Wystawę w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie można było oglądać:

I część – lipiec–sierpień 2011

II część – sierpień–wrzesień 2011

La mostra fotografica di Władysław Marynowicz a Cracovia (8 VII-2 X 2011) al Muzeum Historii Fotografii

Władysław Marynowicz nacque nel 1920 a Busk (allora in Polonia, adesso in Ucraina) ed è morto a Londra nel 1977. Fu deportato dai sovietici in Kazakistan, in seguito divenne soldato del II Corpo d'armata polacco del Generale Anders e prese parte alla battaglia di Monte Cassino. Dopo la guerra si stabilì in Inghilterra, dove è stato per tanti anni professore di fotografia presso l'*Ealing Technical College* di Londra.

Con le sue fotografie, negli anni 1960-1970, è diventato famoso nell'ambiente dei concorsi e delle mostre fotografiche a livello internazionale. Nonostante i grandi successi, è rimasto sempre una persona schiva e riservata, tanto che nemmeno io, sua nipote, sapevo quanto fosse conosciuto. Me ne sono resa conto facendo le ricerche per le note biografiche inserite nel catalogo della mostra.

Krystyna Marynowicz

Konkurs Muzeum Emigracji w Gdyni - *Portret emigranta*

Muzeum Emigracji w Gdyni ogłosiło konkurs *Portret emigranta*. Termin składania prac minął 25 listopada.

Konkurs na emigracyjne opowieści. Organizatorom chodziło o opowieści o historii polskiej emigracji zaczerpnięte z rodzinnych albumów, wspomnień, pamiętników. Opowieści emigrantów, wspomnienia wyjazdów, tęsknota, dom, rodzina, praca. Nowy świat, nowi ludzie, nowe zwyczaje,



nowe ojczyzny. Dzieci, nauka, obcy język, swoi i obcy... Zdjęcia z pożegnań w starym kraju. Uroczyste, poważne, odświętne.

Każda z nich to początek nowej historii. Rodzinne opowieści o tych, co wyjechali i tych, co pozostali. Krewni, znajomi, przyjaciele czasu minionego. Opowieści i ilustracje, które składają się na zbiorowy portret emigracyjnej epopei. Historii złożonej z indywidualnych ludzkich losów – zwyczajnych, burzliwych, czasem dramatycznych.

Z takich opowieści, archiwalnych fotografii Muzeum Emigracji chce budować kolekcję emigracyjnych życiorysów. To fascynujący obraz czasów, zwierciadło naszej polskiej historii. Bo to w kraju kształtowały się emigracyjne losy, rodziły decyzje, motywacje, plany na przyszłość.

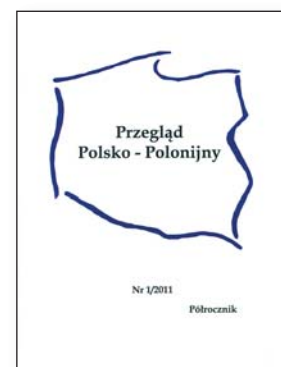


Prace nadesłane na konkurs *Portret emigranta*

Nowa inicjatywa wydawnicza „Przegląd Polsko-Polonijny”

Staraniem Stowarzyszenia Naukowego „Polska w świecie” w Gorzowie Wielkopolskim, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie i przy współpracy Towarzystwa Miłośników Polesia w Gorzowie Wielkopolskim ukazał się pierwszy numer półrocznika „Przegląd Polsko-Polonijny”. Redaktor naczelny – prof. Marek Szczerbiński we wstępie przedstawia założenia pisma, stwierdzając m.in.: „Opracowując strukturę i projektując tematykę półrocznika, kierowaliśmy się założen-

niem, że Polska, jej mieszkańcy, zbiorowości polonijne i migracyjne (w ostatnich latach), to nie byłyby oddzielne, lecz połączone ze sobą wieloma współzależnościami. Naukowców z kraju i z obczyzny, którym powyższa idea jest bliska, zapraszamy do współpracy.”



XXXIII Sesja MAB w Rapperswilu



Trzydziesta Trzecia Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów na Zachodzie odbyła się w dniach **14-16 września 2011 r.** na zamku w Rapperswilu w Szwajcarii, w bardzo pięknej okolicy w dolinie Renu z widokiem na Alpy.

Konferencja została przygotowana przez Muzeum Polskie w Rapperswilu. Udział w niej wzięli przedstawiciele instytucji polskich z Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Francji, Włoch oraz władze polskich instytucji rządowych: IPN, Biblioteki Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Biblioteki Jagiellońskiej i MKiDN.

Podczas konferencji, w czwartek 15 września, wygłoszono kilka referatów związanych z organizacjami polskimi na Zachodzie, m.in. wysłuchano wystąpienia Iwony Korgi – *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Portrety założycieli, charakterystyka środowiska nowojorskiego.*

Sesja zamknięta, w której udział biorą przedstawiciele zrzeszonych instytucji, poświęcona była planom zmian organizacyjnych MAB. Ostatecznie, w wyniku sprzeciwu Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, zdecydowano nie realizować projektu zmian organizacyjnych MAB. Konferencja była bardzo udana i służyła zacieśnieniu kontaktów, wymianie doświadczeń. Kolejna Konferencja MAB odbędzie się we Wrocławiu w 2012 r., a następna, w 2013 r., planowana jest w Nowym Jorku. ■

Dossier Statistico Caritas/Migrantes 2011

27 października 2011 r., w rzymskim Teatrze *Orione*, odbyła się prezentacja rocznika statystycznego nt. imigrantów (*Dossier Statistico Immigrazione*). Publikacja opracowywana jest przez włoskie organizacje Caritas/Migrantes i ukazuje się od 21 lat.

Raport *Dossier Statistico Caritas/Migrantes* omawia co roku niezwykle szeroką panoramę tematyczną w kwestiach imigracyjnych. Analizuje zmiany we włoskiej polityce wobec cudzoziemców, przedstawia nowe trendy i tendencje migracyjne oraz liczne statystyki. Publikacja zawiera informacje o wszystkich wspólnotach narodowościowych we Włoszech. Nie zabrakło w niej również ciekawych informacji o Polakach.

Liczebność i rozmieszczenie

Przedstawione w raporcie dane statystyczne, zaktualizowane na 1 stycznia 2011 r., dotyczą wyłącznie osób o uregulowanym statusie pobytu. Według ww. statystyk, w Italii przebywa obecnie 109.018 obywateli polskich. Ponownie potwierdziła się tym samym, widoczna w ciągu ostatnich lat, rosnąca (jednak nie w sposób masowy) tendencja obecności Polaków we Włoszech (99.389 na dzień 1 stycznia 2009 r. oraz 105.608 w dniu 1 stycznia 2010 r.).

Wśród ogółu cudzoziemców, społeczność polska na terenie Włoch stanowi stosunkowo niewielką procentowo grupę etniczną (2,4%). Zapewnia jej to jednak wysokie 9. miejsce wśród najliczniej reprezentowanych narodowości, ustępując spośród krajów Unii Europejskiej wyłącznie Rumunii.

Najliczniejsza obecność Polaków notowana jest w regionach Lacjum (ponad 24 tys.), Emilii Romańskiej (blisko 13 tys.), Kampanii (ok. 11 tys.), Toskanii (ok. 10 tys.) i Lombardii (ponad 8 tys.). Ten ostatni, to jeden z trzech regionów (obok Weneto i Umbrii), w którym liczba Polaków w stosunku do ubiegłego roku zmniejszyła się (i to dosyć istotnie, bo o blisko 1 tys. osób). Z opublikowanych statystyk wynika też, że 35% Polaków mieszka w stolicach włoskich regionów, natomiast 65% w innych, mniejszych gminach.

Zatrudnienie

Biorąc pod uwagę funkcjonowanie na włoskim rynku pracy, aż 95% Pola-

ków przebywających formalnie na terytorium Italii (tj. dokładnie 103.762 osób) należy do tzw. "populacji pracującej". Plasuje to Polaków na 6. miejscu w statystykach wszystkich zatrudnionych obcokrajowców.

Istotnym z punktu widzenia zatrudnienia Polaków jest sektor rolniczy: w 2010 r. pracowało w nim 23.095 obywateli polskich. Niespełna 2% z nich związanych było umowami na czas nieokreślony. Pozostali trudnili się natomiast pracami sezonowymi bądź też posiadali umowy czasowe. Równocześnie stałym

wzrostem charakteryzuje się od kilku

lat wśród mieszkających we Włoszech Polaków trend samozatrudnienia. W 2010 r. zarejestrowanych było w Italii ponad 2,5 tys. firm, których właścicielami były osoby posiadające obywatelstwo polskie. Daje to Polakom 14. miejsce wśród wszystkich cudzoziemców prowadzących własną działalność gospodarczą. Jak wynika z przedstawionych w raporcie danych, główny sektor działalności stanowi budownictwo.

Obecność obywateli polskich w poszczególnych regionach Włoch

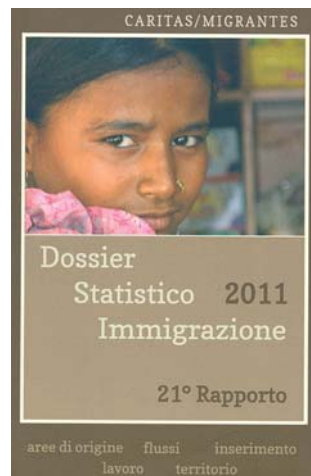
Piemont (Piemonte)	3.232
Dolina Aosty (Valle d'Aosta)	184
Lombardia (Lombardia)	8.632
Trydent-Górna Adyga (Trentino-Alto Adige)	2.510
Prowincja Bolzano (Bolzano)	1.092
Trydent (Trento)	1.418
Weneto (Veneto)	5.653
Friuli Wenecja Julijska (Friuli-V.Giulia)	1.683
Liguria (Liguria)	1.868
Emilia Romagna (Emilia Romagna)	12.747
Toskania (Toscana)	9.907
Umbria (Umbria)	3.007
Marche (Marche)	5.181
Lacjum (Lazio)	24.392
Abruzja (Abruzzo)	3.292
Molise (Molise)	638
Kampania (Campania)	10.840
Apulia (Puglia)	3.828
Basilicata (Basilicata)	520
Kalabria (Calabria)	3.921
Sycylia (Sicilia)	5.809
Sardynia (Sardegna)	1.174

Imigracja kobieca

71,2% zarejestrowanych w Italii Polaków to kobiety – jest ich 77.603. Wyższy współczynnik obecności kobiet wobec ogółu imigrantów notuje się wyłącznie wśród przebywających we Włoszech Rumunów. Polki są zarazem czwartą wspólnotą zatrudnionych na włoskim rynku pracy cudzoziemek: po Rumunkach, Ukrainkach oraz Albanach. Wśród ogółu Polek, te zarejestrowane jako pracujące stanowią blisko 90%. Głównym sektorem zatrudnienia kobiet jest niezmiennie od wielu lat sektor usług, z przewagą tych wykonywanych w prywatnych gospodarstwach domowych (opieka nad dziećmi i osobami starszymi, sprzątanie, prowadzenie domów). Według najnowszych z dostępnych w tym temacie danych – tj. za 2008 r. – pracę tę wykonywała wówczas co trzecia Polka. Jednocześnie obywatelki polskie stanowiły ogółem 4,3% wszystkich cudzoziemek zatrudnionych jako pomoce domowe, opiekunki i sprzątaczk.

Ciekawostki

• Polki są na 4. miejscu wśród najczęściej poślubianych przez Włochów cudzoziemek (7,2% w 2009 r.). Odpowiednio po Rumunkach, Ukrainkach i Brazylijkach. Natomiast mężczyźni posiadający polskie obywatelstwo nie znaleźli się wśród 10. pierwszych nacji, z którymi wiązały się w 2009 r. Włoszki.



• Jednocześnie polskie dzieci i młodzież nie stanowią istotnej liczebnej grupy z punktu widzenia włoskich statystyk w szkolnictwie. Brak jest obecności Polaków

wśród pierwszych 10 wspólnot imigracyjnych we włoskich gimnazjach.
• Zgodnie z danymi za 2009 r., ok. 1000 Polaków otrzymało wówczas włoskie

obywatelstwo. Identyczna prognoza przewidywana jest na rok 2010.
(Z opracowań Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Rzymie)

Komunikaty placówek dyplomatycznych we Włoszech

Konsulat Generalny RP w Mediolanie

Informujemy, iż w naszej placówce wdrożyliśmy system e-konsulat. Jest to internetowy system rejestracji interesantów, którego założeniem jest ułatwienie dostępu do usług Konsulatu, przy jednoczesnym wyeliminowaniu uciążliwych kolejek do naszych okienek. System, dostępny dla każdego, pod adresem <http://www.e-konsulat.gov.pl> umożliwia w szczególności umówienie spotkania na konkretny dzień i godzinę w celu załatwienia swojej sprawy w Konsulacie Generalnym RP w Mediolanie. System e-konsulat, w wersji wprowadzonej w naszym Konsulacie, umożliwia obecnie umówienie spotkania w czterech rodzajach spraw: wizowych, paszportowych, obywatelskich i prawnych. W celu umówienia spotkania należy wybrać, na stronie <http://www.e-konsulat.gov.pl/> w prawym górnym rogu ekranu komputera opcję "Wizyty w konsulacie", a następnie postępować zgodnie ze wskazówkami systemu, podając kolejne dane (wybrać: kraj: Włochy, wybrać placówkę: Mediolan, wybrać rodzaj usługi: sprawa paszportowa, sprawa obywatelska, sprawa prawna, wybrać lokalizację: Mediolan, wybrać termin: podać wybrany dzień itd.).

Proszę pamiętać, aby w trakcie wpisywania danych przestrzegać następujących zasad:

1. Podawać pełne dane zgodne z zapytaniami pojawiającymi się na formularzu,
2. Rejestrować tyle osób i spraw, ile faktycznie chce się załatwić w Konsulacie.

Dla każdej osoby i dla każdej sprawy należy uzyskać osobny termin spotkania. Jest to szczególnie ważne w przypadku załatwiania spraw dotyczących dzieci (paszporty, zaświadczenia itp.). Pragnę Państwa poinformować, iż od 1 kwietnia 2011 r. osoby umówione przez e-konsulat są przyjmowane poza kolejnością o wyznaczonej przez system porze, natomiast

od dnia 1 października 2011 r. załatwienie sprawy jest możliwe wyłącznie po uprzednim zarejestrowaniu się w systemie e-konsulat.

Dla osób starszych lub mających utrudniony dostęp do Internetu, Konsulat tymczasowo umożliwi rejestrację telefoniczną w każdy wtorek i czwartek w godzinach 9:00-11:00, pod numerem telefonu 02/48018978 (należy wybrać "0" lub "118").

Krzysztof Strzałka, Konsul Generalny

Consolato Onorario della Repubblica di Polonia a Venezia

Si comunica che il giorno 28 settembre 2011 è stata inaugurata la nuova sede dell'ufficio consolare onorario della Repubblica di Polonia a Venezia, Palazzo Condulmer, Santa Croce 251. Nella stessa occasione è avvenuta la nomina del dott. Ugo Zovatto a Console Onorario dello stesso consolato. La celebrazione di questi eventi è stata accompagnata dalla presenza del Sindaco di Venezia Giorgio Orsoni, dell'Ambasciatore della Repubblica Polacca in Italia Wojciech Ponikiewski, del Prefetto di Venezia dr.ssa Luciana Lamorgese e di numerosi ospiti e autorità.

Indirizzo: Consolato Onorario della Repubblica di Polonia – Palazzo Condulmer, Santa Croce 251 – 30135 Venezia

e-mail: venezia@consolatodipolonia.it

Tel. +39 041 0995458 / Fax +39 041 0995459

Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie

Informujemy, iż zmieniły się numer telefonu i faksu naszej placówki. Aktualne numery to:

Sekretariat – 06.80.66.02.33

Fax – 06.80.69.32.17

ADRESY PLACÓWEK POLSKICH WE WŁOSZECH

Ambasada RP przy Kwirynale Via Pietro Paolo Rubens, 20 – 00197 Roma Tel. 06.36.20.42.00 – Fax 06.321.78.95 www.rzym.polemb.net	Stacja Naukowa PAN Vicolo Doria, 2 – 00187 Roma - Tel. 06.679.21.70 – Fax 06.679.40.87 - www.accademiapolacca.it
Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej Via dei Delfini, 16 – 00186 Roma Tel. 06.69.90.958 – 06.699.41.68 – Fax 06.699.09.78	Fundacja Rzymska im. J. Z. Umiastowskiej Via Piemonte 117– 00187 Roma Tel/Fax 06.48.14.263
Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie Via San Valentino, 12 – 00197 Roma Tel. 06.80.66.02.33 – Fax 06.80.69.32.17 www.consolatopolacco.it	Instytut Polski Via Vittorio Colonna, 1 – 00193 Roma Tel. 06.360.007.23 – Fax 06.360.007.21 www.istitutopolacco.it
Konsulat Generalny w Mediolanie Corso Vercelli, 56 – 20145 Milano Tel. 02.480.189.78 – 02.480.190.84 – 02.480.193.12 Fax 02.480.203.45 / www.milano.polemb.net e-mail: mediolan.kg.sekretariat@msz.gov.pl	Kościół św. Stanisława w Rzymie Via delle Botteghe Oscure, 15 / 00186 Roma Tel. 06.67.95.347 / Fax 06.67.90.169 email: sw.stanislawroma@tiscali.it - parafiaroma@gmail.com
Papieski Instytut Studiów Kościelnych Piazza B. Cairoli, 117 – 00186 Roma Tel. 06.68.80.37.50	Szkolny Punkt im. G. Herlinga-Grudzińskiego przy Ambasadzie RP w Rzymie Via Pietro della Valle, 1– 00193 Roma - Tel./Fax 06.6864619
Dom Polski Jana Pawła II Via Cassia, 1200 / 00189 Roma Tel. 06/30.36.51.81 / Fax 06.30.31.04.46	Biuro LOT-u Via Pirelli, 26 – 20124 Milano - Tel. 02.670.53.85 / 02.67.077.199 – 02.67.077.210 - www.lot.com

■ ■ **BALCERZAN, Edward : Il tempo raddoppiato** / a cura di Andrea Ceccherelli e Lorenzo Costantino con una nota introduttiva di Jarosław Mikołajewski. Roma : Lithos Editrice, 2011. (Laboratorio est-ovest / collana diretta da Luigi Marinelli ; 5)
ISBN 978-88-97414-13-1

CZOK, Marta : About us / Ediz. La Volpe e l'Uva, 2011. - 63 p. : fot. ; 29 cm.

■ ■ **CZOK, Marta : Sfaccettature** / Testi di Sławka G. Scarso. Ediz. La volpe e l'Uva, [b.d.]. - 63 p. : fot. ; 29 cm.

Dwa dwudziestolecia : Geopolityka. Państwo. Społeczeństwo / Praca zbiorowa pod red. Przemysława Hausera i Witolda Mazurczaka. Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 2010. - 522 s. ; 24 cm.
ISBN 978-83-7177-661-8

■ ■ **GIERUT, Lodovico : La mia Versiliana: la storia, l'ambiente, l'arte e il mito.** Marina di Pietrasanta : Edizioni Comitato Archivio artistico-documentario Gierut, 2011. - 150 p. : fot. ; 21 cm.
ISBN 978-88-96148-11-2

■ ■ **GIERUT, Lodovico : Massaciuccoli: il lago degli artisti.** Pontedera : Comitato Archivio Artistico Documentario Gierut, 2011. - 93 p. : fot. ; 24 cm.

HANDTKE, Waldemar : Semper Fidelis: Dzieje Pułku 6 Pancernego "Dzieci Lwowskich". Leszno : Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana "Grota" Roweckiego, 2006. - 496 s. : fot. ; 23 cm. (Biblioteka "Grota" ; XIX)
ISBN 83-921389-8-8

IWANOW, Mikołaj : Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy. Kraków : Wydawnictwo Znak, 2010. - 298 s. ; 23 cm. - ISBN 978-83-240-1409-5

KADELL, Franz : Kłamstwo katyńskie : historia pewnej manipulacji: fakty, dokumenty, świadkowie / przełożył Jerzy Pasięka. Wrocław : Wydawnictwo Dolnośląskie, 2008. - 270 s. : fot. ; 24 cm. Tyt. oryg.: *Die Katyn Luge*. - ISBN 978-83-245-8645-5

KACZMAREK, Ryszard : Polacy w Wehrmachcie. Kraków : Wydawnictwo Literackie, 2010. - 446 s. : fot. ; 25 cm.
ISBN 978-83-08-04488-9

■ ■ **Le evoluzioni della legislazione elettorale "di contorno" in Europa** : Atti del III Convegno italo-polacco sulle trasformazioni istituzionali / a cura di Gian Candido De Martin, Zbigniew Witkowski, Piero Gambale, Elena Griglio. Cedam, 2011. - 443 p. ; 24 cm. (Collana di Quaderni del Centro di ricerca sulle amministrazioni pubbliche "Vittorio Bachelet" / a cura di Gian Candido de Martin e Giorgio Pa-stori ; 11) - ISBN 978-88-13-32222-9

MATERSKI, Wojciech : Mord katyński: siedemdziesiąt lat drogi do prawdy. Warszawa : Naczelna Dyrekcja

Archiwów Państwowych ; Departament Edukacji i Współpracy z Zagranicą, 2010. - 139 s. : fot. ; 24 cm.
ISBN 978-83-6242-00-8

NUREK, Mieczysław : Gorycz zwycięstwa: los polskich sił zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945-1949. Gdańsk : Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2009. - 718 s. ; 24 cm.
ISBN 978-83-7326-628-5

■ ■ **Osservatorio romano sulle migrazioni** : Ottavo rapporto. Roma : Caritas di Roma ; Camera di Commercio di Roma e Provincia di Roma, 2011. - 400 p. : tab. ; 24 cm.
ISBN 978-88-648004-0-0

■ ■ **Per la nostra e la vostra libertà: i polacchi nel Risorgimento italiano** / A cura di Krystyna Jaworska. Torino : Ognisko Polskie w Turynie = Comunità Polacca di Torino ; Consolato Generale di Polonia in Milano ; Consolato Onorario di Polonia in Torino. - 47 p. : fot. ; 21 cm.
ISBN 978-88-903780-4-1

RADOMSKI, Jerzy Adam : Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945-1951. Kraków : Księgarnia Akademicka ; Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 2009. - 412 s. : fot. ; 24 cm. (Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego ; 36)

SCHENK, Dieter : Noc morderców : kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej / Przekład: Paweł Zarychta. Kraków : Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2011. - 433 s. : fot. ; 24 cm. (Tyt. oryg.: *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien*) - ISBN 978-83-931373-5-0

TYRCHAN, Mikołaj : Paryska "Kultura" wobec konfliktów politycznych w Polsce (1976-1989). Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 2011. - 439 s. ; 23 cm.
ISBN 978-83-7177-708-0

Władysław Marynowicz : perfekcja i artyzm = Perfection and Artistry / teksty: Krystyna Marynowicz, Ewa Piotrowska ; tłumaczenie: Justyna Brzegowa, Krystyna Marynowicz. Kraków : Muzeum Historii Fotografii, 2011. - 159 s. : fot. ; 30 cm.
ISBN 978-83-89177-49-0

Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo nad Niemcami w II wojnie światowej = The Input of Polish Intelligence into the Victory over Germany in World War II. Warszawa : Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, [b.d.]. - 48 s. : fot. ; 24 cm.
ISBN 978-83-930458-1-5

WOLF, Hubert : Archiwa Watykanu a III Rzesza / przełożyła Jadwiga Wolska-Stefanowicz. Warszawa : Bellona, 2010. - 342 s. ; 24 cm. Tyt. oryg.: *Papst&Teufel*. Die Archive des Vatikan und das Dritte Reich.
ISBN 978-83-11-11792-1 ■

MARTINELLI, Cristina : Salento d'altre storie: racconto elegiaco-documentale di una generazione e soldati di Anders nel Salento tra guerra e dopoguerra. Lecce : Edizioni Grifo, 2011. – 177 p. : fot. ; 21 cm. (Quaderni di Leucadia / Collana fondata e diretta da Hervè A. Cavallera ; 2)

Tra l'altro: I Polacchi nel Salento, p.13-14; Il lungo cammino dei Polacchi fino al Salento, p. 15-76; Focus su due delle Scuole polacche nel Salento p. 77-78; Il Liceo-Ginnasio polacco a Matino [Kursa Maturalne N.2], p. 79-98; La Scuola polacca di Commercio e dell'Amministrazione a Casarano [Szkola Handlowo – Administracyjna w Casarano], p. 99-124.

■ ■ L'interessante e documentato volume di Cristina Martinelli illustra un tema scarsamente noto, quello della presenza di scuole polacche nel Salento, e precisamente di un Liceo-ginnasio polacco a Matino nel 1945 e di una scuola polacca di Commercio e Amministrazione a Casarano. (...)

Nel Salento, infatti, stazionarono, tra il 1944 e il 1946, reparti del II Corpo d'Armata del generale polacco Anders.(...)

Cristina Martinelli ricostruisce con accuratezza e sensibilità la storia del generale Władysław Anders che riuscì a costruire contro i tedeschi un'armata di oltre 70.000 uomini (...) che dopo alterne vicende arrivò in Italia e si impegnò in durissimi scontri con esercito germanico. In Italia Anders pensò di realizzare una piccola Polonia e nel Centro-Sud attuò un Dipartimento di Educazione, presente in particolare nelle Marche e in Puglia. Si trattava di un sistema scolastico con finalità civili che sorse in provincia di Lecce, prima ad Alessano e poi a Matino. L'intento, sempre secondo la studiosa, era la formazione di una nuova classe dirigente che, rientrata in patria, potesse provvedere ad una ricostruzione della vita nazionale. (...)

Tutto questo è ricostruito non solo attraverso documenti d'archivio, ma è arricchito, nella terza parte del volume, di alcuni racconti ispirati a persone e a fatti reali. (Dalla presentazione del libro)

Cristina Martinelli, ricercatrice e saggista, è nata nel Salento, dove vive. È in rapporto di collaborazione e scambi culturali con Associazioni italo-polacche e con alcuni reduci polacchi della II Guerra Mondiale.

È autrice, tra l'altro, del libro "I papaveri di Montecassino", Besaeditrice 2004, per il quale ha ricevuto la medaglia "Pro memoria" conferitale dall'Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych di Varsavia. In una versione ampliata e corretta il romanzo è stato pubblicato anche in polacco con il titolo *Maki na Monte Cassino*.



Solidali con Solidarność : Torino e il sindacato libero polacco / A cura di Krystyna Jaworska, Caterina Simiand. Milano : Franco Angeli, 2011. – 217 p. : fot. ; 23 cm. ISBN 978-88-568-3751-3

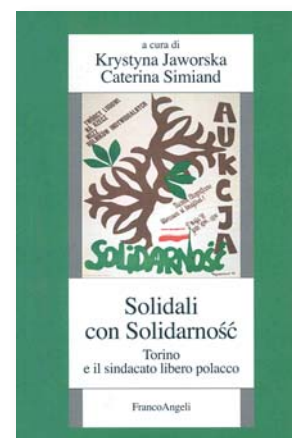
■ ■ La storia di *Solidarność* fuori della Polonia non ha tuttora esaurito l'attenzione degli storici. La solidarietà politica, sociale, e culturale rapidamente acquisita in Europa e nel mondo e ampliata dopo il colpo di Stato del 1981, che pose il sindacato libero fuori legge in patria, fornisce ancora nuove testimonianze e riflessioni su quella straordinaria vicenda.

Di particolare interesse il rapporto che si instaurò a Torino con le grandi organizzazioni sindacali confederali e le problematiche che ne derivarono. In un contesto di forte conflittualità sociale, i lavoratori e i sindacati torinesi espressero, pur talvolta con reticenze e diffidenze, slanci di generosa e autentica solidarietà che li legarono idealmente e concretamente a molti polacchi.

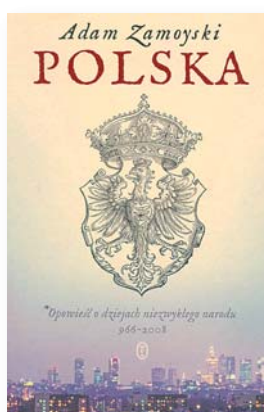
Notevole fu anche il ruolo svolto dalla Comunità polacca di Torino che collaborò con le varie realtà associative, sia del mondo cattolico che laico, nella realizzazione di iniziative a sostegno della resistenza contro il regime.

Il volume raccoglie alcune testimonianze di protagonisti dell'epoca e pubblica una scelta di documenti inediti che testimoniano l'attività svolta in quegli anni.

(Dalla copertina del libro)



ZAMOYSKI, Adam: Polska : opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966-2008 / Przełożył Michał Ronikier. Kraków : Wydawnictwo Literackie, 2009. – 586 s. : fot. ; 25 cm. Tyt. org.: Poland. A History. ISBN 978-83-08-04684-5



Zywiółowa i dramatyczna, słowem, pasjonująca opowieść znakomitego historyka. Książka napisana z rozmachem, przejrzysta i w sposób zrozumiały dla każdego, przy tym nie bez osobistych, czasem kontrowersyjnych opinii – co czyni ją jeszcze atrakcyjniejszą. Historia Polaków w jednym tomie dla każdego.

Znajdziemy tu politykę, wojny, kulturę, problemy religijne i historię zmieniającego się społeczeństwa.

Adam Zamoyski opowiada historię Polaków z dwojakiej perspektywy: Polaka, rodzinną tradycją przywiązanego do polskiej kultury, i Anglika, który obserwuje nas z zewnątrz. I dostrzega to, co w rodzimej historii najbardziej światłe, wyjątkowe, tragiczne, ale i to, co mało chwalebne. Jednym tchem czytane dzieje niezwykłego narodu.

Adam Zamoyski (ur. 1949) – historyk i eseista. Odznaczony dyplomem ministra spraw zagranicznych za wybitne zasługi dla kultury polskiej. Autor wielu książek, które wydaje w j. angielskim. W Polsce ukazały się liczne przekłady, m.in.: *1812. Wojna*

z *Rosją, Zapomniane dywizjony, Własną drogą, Warszawa 1920, Chopin. Powoźciagliwy romantyk, Ostatni król Polski, Orty nad Europą*. Publikuje w: "The Times", "The Independent", "The Daily Telegraph", "The Guardian".

POLCE, Roberto M. : Polonia. Guida rapida a usi, costumi e tradizioni. Milano : Morellini Editore, 2010. 2 ediz. – 175 p. : ill.; 18 cm. (Altre culture) ISBN 9788862981309

È uscita la seconda edizione del libro *Polonia. Guida rapida a usi, costumi e tradizioni*. Non è una semplice ristampa ma una vera e propria nuova edizione che, pur mantenendo intatte le caratteristiche di scorrevolezza e piacevolezza della prima, è stata aggiornata con gli importanti eventi storici avvenuti in Polonia negli ultimi tempi ampliandosi di ben 8 pagine. E come la precedente con uno stile leggero e brioso, talvolta ironico, aiuta non solo a districarsi fra le contraddizioni del paese degli ulani e di Chopin, ma racconta anche, sfatando i molti pregiudizi che ancora so-pravvivono, il vivace processo di rinnovamento che da alcuni anni sta cambiando il volto e l'anima della Polonia: un paese tutto da scoprire, lontano dai luoghi comuni. (Więcej – patrz: wywiad z Roberto Polce *Della Polonia mi piace tutto*, s. 66).



KABATC, Eugeniusz : Ostatnie wzgórze Florencji : opowieść o Stanisławie Brzozowskim. Apokryf. Warszawa : Wydawnictwo Studio Emka, 2011. – 270 s. ; 20 cm. ISBN 978-83-62304-14-1

Leopold Stanisław Brzozowski, pisarz i filozof zmarły sto lat temu (1911) w 33-cim roku życia we Florencji. Pozostawił po sobie bogaty dorobek, wywołujących wiele kontrowersji w środowiskach inteligencji polskiej początku XX wieku. Od wczesnej młodości chory na gruźlicę, ostatnie lata swego krótkiego życia spędził we Włoszech, usiłując w ciepłe tego kraju ratować zagrożone zdrowie. Nie uratował – pokonany tyłem przez chorobę, co permanentne ubóstwo i oszczerce oskarżenie o zdradę i współpracę z rosyjską policją polityczną. Do najważniejszych jego dzieł należą: *Płomienie*, z zakresu literatury fabularnej, *Legenda Młodej Polski*, krytyczna rozprawa ze współczesną literaturą ojczystą oraz *Idee*, jako przykład poszukiwań profetyczno-filozoficznych. (Z okładki książki)



Eugeniusz Kabatc, pisarz i tłumacz, redaktor tygodnika „Współczesność” i wieloletni zastępca redaktora naczelnego „Literatury na świecie”. W latach 1968-1972 był radcą do spraw kulturalnych Ambasady Polskiej w Rzymie. Jest autorem ponad trzydziestu powieści, tomów opowiadań, szkiców literackich i biografii.

SUPRUNIUK, Mirosław A. : Uporządkować wspomnienia: nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem. Toruń : Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji, 2011. – 237 s. : 1 fot. ; 23 cm. (Archiwum Emigracji ; XXXVIII) ISBN 978-83-932756-0-1

Książka Mirosława A. Supruniuka jest dokumentem wyjątkowym wśród tego rodzaju wydawnictw. Ogrom wiedzy Redaktora paryskiej „Kultury”, szeroka perspektywa postrzegania wydarzeń historycznych i kulturalnych w XX wieku, szczerość wypowiedzi oraz bezkompromisowość ocen (wynikające być może również z braku autoryzacji) powodują, że wspomnienia dotyczą niemal każdego aspektu dziejów Polski i emigracji polskiej do lat 90.

Znaleźć można w książce zarówno epizody z początków państwowości polskiej po roku 1918, kulisy dyplomacji II Rzeczypospolitej, kolejne etapy wychodźstwa wojennego i losy Polaków we Francji, jak również szczegóły dotyczące walk 2. Korpusu Polskiego we Włoszech i rzymskich narodzin Instytutu Literackiego. Szczególnie ciekawe są charakterystyki wybitnych pisarzy i polityków emigracji oraz emigracyjnych instytucji.

Książka napisana jest przystępnym językiem, zawiera jednak bardzo pomocny, szczegółowy indeks pozwalający zidentyfikować każdą z opisywanych osób.

(Od wydawnictwa)

GOLEMO, Karolina : Obraz Polski i Polaków we Włoszech : poglądy, oceny, opinie. Kraków : Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010. – 363 s. ; 23 cm. (Varia Culturalia) ISBN 978-83-233-2910-7

Książka ma charakter szkicu socjologiczno-kulturoznawczego i dotyczy współczesnych wyobrażeń o Polsce i Polakach we Włoszech. Sięga jednak również do historycznych relacji polsko-włoskich, w których kształtowało się wzajemne postrzeganie obu narodów. Poszukiwania elementów obrazu Polski i Polaków (od czasów II wojny światowej do dziś) koncentrują się na trzech różnych źródłach: opiniach ekspertów do spraw polskich we Włoszech, artykułach z włoskich gazet oraz wybranych włoskich dzieł literackich i filmowych. Na tle kontaktów polsko-włoskich ostatnich dziesięcioleci zaznaczają się główne przełomy i towarzyszące im przemiany w postrzeganiu „dalekiego kraju ze Wschodu” i jego mieszkańców. Powojenne doświadczenia polskich żołnierzy na włoskiej ziemi, stosunek Włochów do polskiego komunizmu i „Solidarności”, wybór Karola Wojtyły na papieża i jego konsekwencje, Polak *lavavetri* i Polka *badante* oraz inne fenomeny związane z polską imigracją w Italii, popularność Wałęsy, Bońka i Kapuścińskiego, zmiany w postrzeganiu Polski po wejściu do Unii Europejskiej, pozycja naszego kraju na tle innych państw z za dawnej żelaznej kurtyny – to tylko niektóre z różnych oceni złożonego obrazu Polski i Polaków we Włoszech, którym jest poświęconą publikacja.

(Z okładki książki)



Immagini di storia risorgimentale tra Italia e Polonia

Il 21 ottobre alle *Officine Grandi Riparazioni* di Torino è stata inaugurata la mostra *Per la nostra e la vostra libertà. I polacchi nel Risorgimento italiano*. La mostra, promossa dalla Comunità polacca di Torino, dal Consolato Onorario della Repubblica di Polonia a Torino, dal Consolato Generale polacco a Milano e realizzata grazie ad un contributo del ministero degli Affari Esteri della Repubblica di Polonia, è stata esposta a Torino sino al 21 novembre, per poi essere esposta a Genova, Reggio Emilia e in altre città italiane.

Krystyna Jaworska

Dopo un breve excursus storico, in cui si accenna a come i legami tra i due paesi fossero intesi nel corso dei secoli e in particolare nel Rinascimento, con la presenza di artisti, architetti, letterati italiani in Polonia, la mostra si incentra sul XIX secolo per poi concludersi con brevi cenni ai principali episodi di lotte comuni per la libertà nel XX secolo.

In questo quadro si collocano alcuni degli episodi più significativi che marcarono la storia delle relazioni tra i due paesi nel corso dell'Ottocento, quando esse erano contraddistinte dalla comune aspirazione all'indipendenza nazionale e improntati su quello che allora si soleva chiamare la "fratellanza d'armi". Tali episodi sono rappresentati sinteticamente nella mostra con la riproduzione di quadri, incisioni, fotografie e documenti reperiti in diversi musei e archivi in Italia e in Polonia.

Il primo episodio illustrato risale ancora al secolo precedente e si riferisce all'epopea napoleonica. Dopo le spartizioni della Polonia, molti patrioti riposero le loro speranze in Napoleone. Per questo nel 1797 vennero formate in Italia, come Corpo ausiliario dell'esercito della Repubblica Lombarda, le Legioni polacche guidate dal generale Jan Henryk Dąbrowski che recavano il motto: "Tutti gli uomini liberi sono fratelli".

Per loro Józef Wybicki compose nel 1797 a Reggio Emilia, ovvero nella stessa città e nello stesso anno in cui sorse il tricolore italiano, un canto che

è ora l'inno nazionale polacco. Le parole del suo *incipit*: "La Polonia non è ancor morta finché noi viviamo" esprimono la convinzione che il futuro della patria, anche nelle condizioni più disperate, dipenda dai suoi figli, sui quali poggia la responsabilità di perseguire il bene comune. Il ritornello fa riferimento al luogo in cui si trovano i soldati ed esorta: "In marcia, in marcia, Dąbrowski, dalla terra d'Italia in Polonia". Nel corso degli anni a venire, ogni volta che dei polacchi si sarebbero trovati a combattere in Italia, il canto delle legioni di Dąbrowski avrebbe esercitato su di loro una suggestione particolare, facendoli sentire eredi delle stesse aspirazioni ideali, legati con un filo invisibile ad una storia che pareva ripresentarsi con sorprendenti analogie.

I polacchi erano consapevoli che l'indipendenza della loro patria era strettamente connessa all'evolversi dello scenario politico internazionale e per questo erano pronti a schierarsi al fianco di quanti combattevano la Santa Alleanza. Già negli anni venti si registrano dei rapporti legati alla carboneria, ma è poco noto che, ad esempio, ai moti di Napoli del 1820-1821 prese parte anche un polacco, Onufry Radoński. Si trattava di militari dotati di grande esperienza, come nel caso del generale Józef Grabiński, il quale aveva combattuto sotto Kościuszko e Dąbrowski e, stabilitosi a Bologna nel 1807, si distinse nel 1831 fronteggiando gli austriaci a Rimini e fu comandante in



capo dell'insurrezione bolognese, ma anche di volontari alle prime armi, spinti dal desiderio di offrire il proprio contributo alla causa comune. I contatti aumentarono notevolmente dopo l'insurrezione polacca del 1830-1831, quando migliaia di insorti furono costretti all'esilio e molti presero poi parte ai moti ottocenteschi in diversi paesi d'Europa e in particolare in Italia.

La frase scelta quale titolo della mostra, "Per la nostra e la vostra libertà", apparve sulle bandiere a Varsavia nel 1831 ed era rivolta ai russi, in quanto anch'essi vittime dell'oppressione zarista. Essa fu poi utilizzata dai polacchi ogniqualvolta si trovarono ad essere "combattenti della libertà" in terra straniera. Il centro principale di quella che fu detta la *Grande Emigrazione* era Parigi. Nella capitale francese conversero sia i raggruppamenti monarchico-conservatori, guidati dal principe Adam Czartoryski, che intesseva rapporti con diverse corti europee per perorare la causa polacca, sia quelli repubblicano-democratici.

Nel 1832 Giuseppe Mazzini prese contatto con lo storico Joachim Lelewel e lo stesso anno fu creata in Svizzera la Giovine Polonia, che aderì alla Giovine Europa. Nel 1834 oltre novanta volontari polacchi presero parte all'infelice spedizione mazziniana di Savoia il cui comando era stato affidato al generale Girolamo Ramorino. Tra di loro vi era Szymon Konarski, che rientrato poi in patria l'anno seguente vi

sviluppo un'intensa attività clandestina, diffondendo gli ideali mazziniani. Nel clima infervorato del 1848 il poeta Adam Mickiewicz, esule a Parigi, la cui fama era ampia grazie a opere che ebbero all'epoca grande risonanza in Europa, quali il *Libro dei pellegrini*, tradotto in italiano nel 1834, coerentemente con la sua vita improntata ormai sull'azione, decise di recarsi a Roma. Qui il 29 marzo proclamò il *Simbolo politico polacco*, manifesto degli ideali democratici che ispirò il drappello di volontari che avevano aderito al suo appello di formare una legione che combattesse al fianco degli italiani. Scoppiati i moti a Milano, Mickiewicz con la sua sparuta Legione lasciò Roma il 10 aprile 1848 imbarcandosi con i suoi legionari a Civitavecchia per Livorno, da dove via Empoli, Firenze, Bologna, Modena, Reggio, Parma, Lodi arrivò a Milano il 1° maggio. A Milano incontrò la diffidenza del governo provvisorio verso le formazioni straniere, il quale comunque concesse su pressione di Mazzini la formazione di un battaglione polacco, che si distinse nella battaglia di Lonato. Dopo l'armistizio i legionari, data la reticenza del Re di Sardegna di formare una legione polacca in Piemonte, si spostarono in Toscana.

Intanto anche i conservatori polacchi si erano mossi intessendo relazioni con la corte sabauda. Con la ripresa delle ostilità con l'Austria, il comando delle truppe piemontesi fu affidato al generale Chrzanowski, proposto da Władysław Zamojski, nipote di Czartoryski e suo rappresentante presso la corte sabauda, che si dimise dopo la sconfitta nel Novara 1849. Nello stesso periodo volontari polacchi continuavano a giungere in Italia dalla Francia in Toscana, da qui si recarono a Roma per combattere a difesa della Repubblica Romana. Nello stesso periodo il generale Ludwik Mierosławski, fu posto al comando dell'esercito rivoluzionario in Sicilia.

La similitudine tra Polonia e Italia, entrambe in parte soggette all'Austria è molto sentita tra patrioti di entrambe le nazioni., in particolare tra i mazziniani. Nell'inno nazionale italiano, composto nel 1847, alla quinta strofa si parla di "sangue d'Italia e sangue polacco". La fratellanza d'armi risorgimentale era una fratellanza di sangue. Lo stesso Goffredo Mameli morì dopo essere stato ferito nella difesa della Repubblica Romana, dove persero la vita anche alcuni suoi coetanei polacchi.



Le tre sorelle: Italia, Polonia e Ungheria. Allegoria del 1848
(Museo Centrale del Risorgimento, Roma)

Complessivamente nel 1848-1849 il contributo militare polacco ai moti e ai combattimenti in Lombardia, Veneto, Piemonte, Toscana, Lazio, Sicilia non fu enorme, si stima circa mille uomini, ma il significato politico fu notevolissimo.

Il 1859 segna una ripresa delle attività degli esuli polacchi in Italia. Diversi partecipano all'impresa dei Mille, tra i quali anche Marian Langiewicz, futuro capo dell'insurrezione polacca del 1863 e il Generale Aleksander Iseschmidt Milbitz, che aveva combattuto con Garibaldi già nel 1849. Il giovane Regno d'Italia, bisognoso di riconoscimenti internazionali, sente però di dover essere cauto. Si applicano così due politiche: una ufficiale, tenuta dal governo, attento a non urtare le altre potenze, a l'altra più esplicitamente favorevole, guidata da Garibaldi.

Nel 1861 fu concessa l'apertura di una scuola militare polacca a Genova, con a capo il generale Mierosławski, trasferita dopo alcuni mesi a Cuneo e quindi chiusa nel luglio del 1862 a causa delle pressioni russe sul governo sabauda. Di questa singolare vicenda ci sono rimaste alcune fotografie e memorie. Così ricorda i cadetti Edmondo De Amicis: "Erano tutti di famiglia signorile; bei biondi robusti, di viso ardito e grave, si cui si leggeva il pensiero assiduo della patria lontana e della morte prossima: pochi mesi dopo, infatti, caddero la più parte sotto il piombo russo". Le fotografie riprodotte sono per alcuni l'unico elemento che conosciamo della loro vita.

Lo scoppio dell'insurrezione del

1863 ebbe vasta eco in Italia. Numerosi furono gli articoli di stampa, gli appelli, i discorsi al parlamento italiano a favore degli insorti. Alcune decine di garibaldini decisero di unirsi agli insorti ed il gruppo più consistente partì da Bergamo, la città dei Mille, nella convinzione che: "non un dono debbono gli italiani alla Polonia, ma il pagamento di un debito santo della fraternità e dell'amore". Su diciotto solo nove raggiunsero la Polonia: due vi perirono, il colonnello Francesco Nullo che guidava la spedizione e Elio Marchetti, e quattro furono deportati, con migliaia di insorti polacchi, in Siberia, di questi uno, Luigi Caroli, vi trovò la morte. Un altro garibaldino, Stanisław Bechi, fu fucilato dopo la cattura.

Nel 1866, con la terza guerra d'indipendenza, i polacchi si offrirono di costituire una formazione militare all'interno dell'esercito italiano, ma ancora una volta il governo italiano tentennava nel dare un assenso a causa dei rapporti diplomatici rispetto con la Russia; alla fine solo una quarantina di volontari poterono arruolarsi con Garibaldi.

Conseguita l'Unità d'Italia, andava scemando l'interesse da parte italiana per la questione polacca e diminuiva il numero di quanti continuavano a credere nella sua rinascita. Tra questi si devono menzionare l'avvocato torinese Attilio Begey, che dedicò tutta la sua esistenza alla Polonia e alla diffusione all'insegnamento del mistico polacco Andrzej Towiański (che ebbe in Piemonte uno sparuto, ma influente gruppo di seguaci, ivi compreso un presi-

dente del Senato del Regno d'Italia, Tancredi Canonico) e il prof. Domenico Santagata, ordinario di chimica all'ateneo bolognese, che aveva seguito i corsi del Mickiewicz a Parigi.

Egli puntava ad uno studio letterario di respiro europeo e grazie al suo impegno venne fondata nel 1879 l'Accademia di storia e letteratura polacca e slava Adamo Mickiewicz a Bologna, dove fino al 1885 tenne lezione il poeta Teofil Lenartowicz, esule a Firenze.

Le speranze della rinascita della Polonia si riaccessero con lo scoppio della prima guerra mondiale e sorsero allora anche in Italia Comitati Pro-Polonia.

Un episodio poco noto di questo periodo è quello dell'Armata Polacca in Italia costituita nel 1918 con soldati ventimila reclutati tra gli ex prigionieri austro-ungarici, e inviati inizialmente nel campo di Santa Maria Capua Vetere, nel napoletano, e poi, a conflitto terminato, al Campo della Mandria di Chiasso, in provincia di Torino, da dove furono fatti confluire in Francia a

formare il grosso dell'esercito polacco guidato dal generale Józef Haller, che, rientrato in patria, si distinse nel 1920 contro l'Armata Rossa. Per loro le parole del canto delle legioni di Dąbrowski si avverarono: dall'Italia raggiunsero la Polonia e videro la rinascita della loro patria liberata. Prigionieri in Italia, tornarono in patria uomini liberi.

Non ebbero pari fortuna gli oltre cinquantamila soldati del generale Anders, che, durante la Seconda Guerra Mondiale, dopo la prigionia nei gulag sovietici combatterono per la libertà d'Italia a Montecassino, Loreto e Bologna (lasciando quattromila caduti): non poterono liberare la propria patria, bensì dovettero scegliere tra il ritorno in una patria occupata dall'Armata rossa o le vie dell'esilio.

All'ingresso del cimitero militare polacco di Montecassino è incisa la scritta: "Per la nostra e vostra libertà, noi soldati polacchi demmo la nostra anima a Dio, il cuore alla Polonia e il corpo all'Italia". Essa riassume due-

cento anni di lotta che hanno visto più volte italiani e polacchi combattere assieme.

L'ultimo episodio di lotte comuni per la libertà illustrato nella mostra è legato a *Solidarność*. Negli anni Ottanta l'Italia rispose all'appello del sindacato polacco e contribuì, con l'invio di aiuti umanitari e di materiale per il sindacato messo al bando dal regime comunista, alla sopravvivenza della resistenza. Nel 1989 il regime trattò con *Solidarność* la transizione alla democrazia, firmando gli accordi che portarono alle prime elezioni semilibere nel blocco sovietico. Di lì a poco iniziò il processo di sgretolamento dell'Unione Sovietica e del suo potere sui paesi satelliti.

Questo voleva dire la fine della divisione dell'Europa in due blocchi, separati da quella che veniva chiamata la cortina di ferro. Nel 2004 la Polonia è entrata nell'Unione Europea. E ora festeggiamo il 150° anniversario dell'Unità d'Italia all'interno dell'Unione Europea, nel semestre di presidenza polacca nel Consiglio d'Europa. ■

Un esercito in esilio*

Matteo Tacconi

Alcuni sbarcarono a Napoli. Altri a Bari. Il grosso, però, poggiò la punta dello stivale a Taranto. In quell'inverno a cavallo tra il 1943 e il 1944, lungo la rotta che congiunge i porti egiziani di Alessandria e Port Said alle darsene e ai moli ionici, ci fu un'incessante processione di navi militari, cariche di soldati polacchi. L'intero II Corpo d'Armata, comandato dal generale Władysław Anders, fu trasportato nel Mezzogiorno italiano da poco liberato. Cinquantatremila militari in tutto. Senza contare mezzi corazzati, pezzi d'artiglieria e veicoli da trasporto.

*La liberazione di Bologna il 21 aprile 1945:
il II Corpo d'Armata polacco entra per primo in città*



Nei mesi successivi gli uomini di Anders contribuirono, insieme alla V Armata americana e all'VIII britannica, alla liberazione dell'Italia. In maniera determinate, peraltro. Furono loro a sfondare le linee tedesche a Montecassino, nella battaglia, una delle più violente del fronte, che permise di aprire il varco decisivo verso Roma e di cacciare i tedeschi dalla capitale.

Ma il II Corpo d'Armata lasciò la sua impronta anche altrove. Nel settore

adriatico, principalmente. I contingenti di Anders liberarono la città di Ancona, le Marche e la Romagna, fecero la loro parte sulla linea gotica e chiusero infine la risalita dello Stivale a Bologna, dove furono i primi a entrare in città, il 21 aprile 1945. Quattro giorni dopo il nazifascismo capitolò definitivamente e l'Italia tornò sovrana.

Diverso, invece, il destino della Polonia. Finì sotto le grinfie di Mosca, vittima dell'imperialismo sovietico e dei

nuovi equilibri mondiali scaturiti dalla guerra. Certi che avrebbero vissuto in un paese a sovranità limitata, quasi tutti gli effettivi del II Corpo d'Armata (con l'afflusso di esuli e prigionieri arriveranno a essere 110 mila nel 1945) rimasero all'estero, piantando le tende in Italia, Regno Unito, Francia. Il motto sotto il quale lottarono – "per la nostra e la vostra libertà" – si compì dunque solo a metà. L'Italia ottenne l'indipendenza, la Polonia no.

* "Europa" 2011 – 1° settembre.

Quei soldati venuti da lontano, strappati dalle loro case, rinchiusi nei campi di lavoro staliniani, liberati e addestrati, transitati in Asia centrale, Persia, Iraq, Palestina, Egitto e schierati sul campo di battaglia italiano, fecero una lunga marcia sprovvista però della tappa finale. Vinsero la guerra, ma persero la loro patria.

Questa è la fine della storia, se vogliamo. Una storia complessa che narra di sofferenze e gulag, coraggio e amarezza. Una storia che comincia – facciamo un salto indietro nel tempo – il primo settembre del 1939, con l'invasione nazista della Polonia e il genocidio della nazione polacca messo in opera dal Terzo Reich. Pochi giorni dopo, il 17 settembre, il paese venne aggredito anche dall'Urss, sulla base degli accordi di spartizione firmati a metà agosto da Joachim von Ribbentrop e Vjaceslav Molotov, i ministri degli esteri tedesco e sovietico. Al pari di Berlino, Mosca dispiegò un piano di annientamento morale, culturale e fisico della Polonia. Si prese i territori orientali di Varsavia e li purgò. Decine di migliaia di polacchi, tra cui esponenti di primo piano dell'intelligentsija e delle gerarchie militari, furono deportati in Siberia e costretti a subire trattamenti durissimi. Wojciech Narębski, reduce del II Corpo d'Armata, figura tra coloro che finirono nei gulag o nei sovkoz.

– I sovietici mi arrestarono a Vilnius (l'attuale capitale lituana, allora parte della Polonia), dove vivevo. Avevo 16 anni e frequentavo l'ultimo anno di ginnasio. Fui mandato al carcere di Gorkij (l'odierna Niznij Novgorod) e poi trasferito in un sovkoz della provincia di Kirov. Le condizioni erano terribili. Bevevamo acqua, mangiavano carote, pativano il freddo – racconta a "Europa".

Molti polacchi non sopravvissero a quegli stenti. Molti altri non avrebbero resistito a lungo. Ma il corso della storia cambiò nel giugno del 1941, quando Hitler ruppe il patto di non aggressione con Stalin e scatenò l'offensiva della Wehrmacht. Mosca, sott'attacco, sottoscrisse con il governo polacco in esilio a Londra un'intesa volta a costituire un esercito, guidato dal generale Anders (rimesso in libertà dal carcere moscovita della Lubianka) e formato da tutti i soldati rinchiusi nei campi di lavoro, oltre che dai civili che si sarebbero arruolati come volontari. Tra questi c'era Wojciech Narębski.

– Nella fattoria collettiva c'erano due sottufficiali e mi consigliarono di



Il generale Władysław Anders

arruolarmi nell'armata di Anders, perché altrimenti sarei morto di fame. Lo feci.

L'accordo polacco-sovietico, patrocinato da Londra, prevedeva che l'esercito di Anders sarebbe stato addestrato nell'Urss e impiegato nella comune lotta contro il Terzo Reich. L'addestramento, iniziato nella regione del Volga e proseguito in Asia centrale, non fu affatto facile. Non solo perché secondini e prigionieri, carnefici e vittime, invasori e invasi, si trovarono di colpo a collaborare. È che i sovietici, storicamente diffidenti dei polacchi, fornivano poche armi e poco cibo. La loro idea era mandare gli ex prigionieri quanto prima al fronte. Anders si oppose, insistendo che

La liberazione di Ancona, 18 luglio 1944: i soldati del II Corpo d'Armata del gen. Anders entrano in città



Matteo Tacconi, perugino, classe 1978, giornalista freelance. Vive tra Perugia e Ancona e segue dal 2005 le vicende politiche e sociali dei Balcani, dell'Europa Centro-orientale e dello spazio post-sovietico, viaggiando periodicamente in questi luoghi, scrivendo e fotografando. Ha all'attivo due libri, entrambi editi da Castelvecchi. Il primo, *Kosovo* (2008), è un saggio sulla storia dell'ultimo dei paesi nati sulle ceneri dell'ex Jugoslavia. Il secondo, *C'era una volta il Muro*, è un viaggio nell'ex cortina di ferro, effettuato in occasione del ventennale delle rivoluzioni del 1989. Recentemente ha curato "Narconomics", editore Lantana, un'inchiesta sul traffico internazionale di sostanze narcotiche. Il suo blog: www.radioeuropaunita.wordpress.com.



avrebbe utilizzato l'esercito in maniera unitaria e solo quando i suoi sarebbero realmente stati pronti. Le privazioni subite durante i due anni di prigionia, del resto, ne avevano minato profondamente la salute.

Il generale, in più, segnalò a Mosca il mancato afflusso di migliaia di ufficiali, ottenendo in cambio un silenzio assordante. Si scoprirà, più tardi, che quegli alti graduati, 22 mila in tutto, vennero uccisi con un colpo di pistola alla nuca nelle foreste di Katyń, in uno degli esempi più sconvolgenti di pulizia di classe della storia.

Il massacro fu anche l'episodio che nel 1943 provocò la rottura dei rapporti diplomatici tra Mosca e il Governo Polacco in esilio e che, prim'ancora del gelo diplomatico, indusse Stalin – come spiega Giuseppe Campana, ricercatore dell'Istituto storia Marche Novecento, che ha realizzato vari studi sull'epopea del II Corpo – «a lasciare che l'esercito, ritenuto non addomesticabile, venisse spostato in Persia e addestrato dai britannici, come richiesto dallo stesso Anders».

Il trasferimento, organizzato in due fasi, termina nell'agosto 1942. I polacchi, non senza gioire, lasciano definitivamente l'Urss. Ma l'Italia è ancora lontana. C'è ancora molto da raccontare.

(Parte prima – continua)

Per la nostra e la vostra libertà*

Ijola Hornziel Martinelli

Sono arrivata in Italia per sposarmi verso alla fine degli anni sessanta. Presto fui introdotta nell'ambiente degli emigrati polacchi tramite il prof. Edward Szczepanik, al quale ero stata indirizzata dal mio professore di merceologia a Varsavia, correlatore della mia tesi in economia, suo cugino Ryszard Szczepanik.

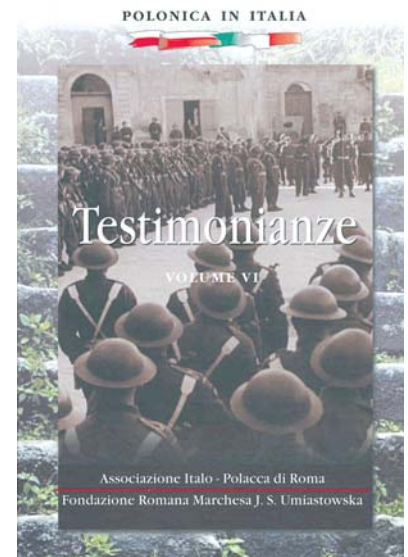
Ci incontravamo nelle loro abitazioni per prendere il tè e anche principalmente dopo la messa domenicale nella Chiesa polacca di San Stanislao, il luogo dove ci troviamo oggi, il posto storico degli incontri degli combattenti polacchi, nella stessa sala parrocchiale dove avvenivano celebrazioni e incontri con le famiglie. Ho avuto così la possibilità di conoscere l'emigrazione polacca di quegli anni, in gran parte composta da veterani del II Corpo d'armata che ha combattuto in Italia, sposati con donne italiane, oltre che persone come il prof. Edward Szczepanik, professore-economista nella FAO, più tardi ultimo premier nel governo di emigrazione a Londra. C'erano altri come il prof. Stanisław Piekut, divenuto professore di lingua polacca all'Università di Napoli, sposato con una pianista, signora simpaticissima, con la quale sono rimasta in contatto fino alla sua morte pochi anni fa e poi tanti altri.

Nel dopoguerra noi polacchi di Roma ci incontravamo anche alle celebrazioni della battaglia di Montecassino, ogni anno nel mese di maggio, insieme alla fioritura dei papaveri, con la messa celebrata insieme ad uno stretto gruppo degli emigranti, ovviamente senza la partecipazione delle autorità polacche, così diverse dalle concelebrazioni odierne.

I soldati del II Corpo d'armata che hanno combattuto in Italia a fianco delle forze militari e partigiane italiane liberando l'Italia dall'occupazione tedesca, a Montecassino, la battaglia più famosa che ha aperto la strada verso Roma, e poi tutte le battaglie e combattimenti lungo la dorsale Appenninica e la Costa Adriatica (Loreto) con ultima tappa Bologna. Finita la guerra, questi sol-

dati, provenienti nella maggior parte dalle regioni dell'est della Polonia in seguito incorporate dall'Unione Sovietica non hanno avuto la possibilità di ritorno nella loro patria e nelle città natali. Molti di loro hanno trovato accoglienza e amicizia e in seguito, sposando mogli italiane hanno fondato la loro famiglia in Italia. In Italia hanno lavorato, studiato, si sono creati buone posizioni lavorative e sociali nella loro nuova patria, mantenendo sempre il legame con la patria d'origine e con le famiglie rimaste in Polonia e sognando il ritorno un giorno nella patria libera, cosa che molti di loro, anche se oggi non ci sono più, hanno potuto realizzare. Questi emigranti polacchi (lo possiamo chiamare un'ondata di emigrazione polacca in Italia dopo la Seconda Guerra Mondiale) studiando, lavorando e creando per sé e per le famiglie una dignitosa posizione sociale, hanno affidato l'educazione dei figli alle loro mogli italiane e anche insegnando loro l'amore per la patria d'origine, non hanno potuto insegnargli anche la lingua paterna lontana e difficile, oltre tutto allora anche i viaggi di studio erano quasi impossibilitati a causa della "cortina di ferro".

Dall'inizio degli anni novanta la giornalista della Radio polacca Ewa Prządka si è curata di raccogliere le



loro testimonianze, storie di vita, dalla giovinezza in Polonia, il percorso di guerra e alla fine la vita in Italia, la loro "seconda Patria". Queste testimonianze sono state raccolte nei libri in lingua polacca editi dalla Fondazione Romana Marchesa J. S. Umiastowska nella collana "Polonica Włoskie - Polonica in Italia". Nel frattempo è stata fondata "L'Associazione Generale dei Polacchi in Italia" e in seguito associazioni territoriali facenti parte della Associazione Generale e tra queste la più centrale "AIPRO" - l'Associazione Italo-Polacca di Roma - la nostra.

Alcuni anni fa il libro *Testimonianze* venne distribuito tra i partecipanti della riunione annuale di tutte le associazioni riunite nell'Associazione Generale dei Polacchi in Italia, tra i quali si trovavano nostri soci figli dei combattenti però già cittadini italiani di seconda generazione e di lingua italiana. Ho visto il dispiacere e dolore da parte loro, quando tenendo in mano il libro con le foto e la storia della vita dei loro padri non potevano capirne il contenuto. La stessa sera dopo il ritorno a casa ho iniziato a tradurre in italiano anche con aiuto di mio marito italiano, le storie di vita di combattenti legati alla nostra associazione; in seguito la Fondazione Romana



Ijola Hornziel Martinelli durante il suo intervento

*Discorso tenuto durante la presentazione del nuovo libro sul II Corpo "Testimonianze" Vol. VI, *Per la nostra e la vostra libertà* (Roma 2011, AIPRO e Fondazione Romana Marchesa J. S. Umiastowska) presso la chiesa polacca San Stanislao a Roma - 26 V 2011.

Marchesa J. S. Umiastowska ha continuato il nostro lavoro allargandolo ai combattenti residenti nelle altre regioni italiane e ai ricordi delle loro famiglie e finanziando in gran parte tutto il progetto. Così è nato questo libro.

Alla fine vorrei accennare alle ultime concelebrazioni che si sono svolte a Montecassino il 21 maggio 2011. Dei reduci del II Corpo d'armata sono rimasti pochissimi.

La cosa che mi ha colpito di più è stato il discorso del prof. Narebski dell'Università di Cracovia, soldato del II Corpo d'armata, combattente della battaglia di Montecassino, il quale ha parlato dell'affinità storica e dei legami tra la Polonia e l'Italia ricordando anche che nel 1797 nella Repubblica napoleonica di Reggio Emilia era nato l'inno nazionale polacco: *Marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski*, contemporaneamente alla bandiera italiana di tre colori. Volendo approfondire, il Corpo di

spedizione polacco in Africa e in Italia nel 1942 e 1943 riprendeva la vecchia tradizione delle legioni polacche combattenti all'estero "per la nostra e la vostra libertà". Con l'invasione napoleonica in Italia nasceva il 7 gennaio 1797 la Repubblica Cispadana di Reggio Emilia, con il tricolore (rosso, bianco e verde), nella quale era stata formata una Legione polacca. A questa prima Legione seguirono le successive *Legiony Polskie*: la Legione polacca di Adam Mickiewicz, formata a Roma nel 1848, nel corpo della Repubblica Romana di Garibaldi e Mazzini; Legioni polacche in Ungheria, create nel 1848 da Józef Wysocki e Józef Bem durante la primavera delle Nazioni, la cui tradizione venne continuata dalla Legione polacca della Prima Guerra Mondiale, un'unità militare polacca formata nel 1914 in Galizia.

Vorrei anche sottolineare – cosa comprovata anche dai racconti presenti nel libro – che i soldati polacchi

durante la loro "campagna italiana" sono rimasti sempre in rapporti di reciproca amicizia e aiuto con la popolazione italiana, secondo il loro motto: "Dio, Onore e Patria", non si sono mai comportati da truppe d'occupazione e ancora oggi sono ricordati con grande affetto dagli anziani dei paesi in Puglia, nelle Marche e nelle altre regioni italiane.

Come ho accennato nella prefazione, questa edizione del libro in lingua italiana raggiunge anche uno scopo più ampio, che è nelle finalità dell'Associazione: diffondere e divulgare tra intellettuali, studenti e i cittadini italiani l'esempio dato da giovani uomini, precipitati nella barbarie della guerra, che hanno saputo onorare la loro Patria, difendere valori di civiltà e porgere l'esempio delle loro vite, illuminate dal senso del dovere e dal patriottismo, valori praticati, coltivati e trasmessi anche nella società della loro seconda Patria. ■

Della Polonia mi piace tutto

Traduzione dell'intervista concessa da Roberto M. Polce, scrittore italiano, autore del libro "Polonia. Guida rapida a usi, costumi e tradizioni" a Piotr Kowalczyk per "Rzeczpospolita" (23 V 2009)

Il famoso traduttore di letteratura polacca Silvano De Fanti all'università sbagliò aula. Anziché alla lezione di letteratura russa finì alla lezione di letteratura polacca e là rimase. Anche lei si è interessato alla Polonia per caso?

No. La mia fu una scelta molto consapevole. In primo luogo, mi interessavano le lingue slave. In Italia era ben conosciuta la splendida letteratura russa, ma negli anni '80 per ovvi motivi si parlava molto della Polonia. Avevo visto alcuni film di Andrzej Wajda e ne ero rimasto affascinato. Allora mi sono detto: devo conoscere una nazione così pazza! Cominciai a studiare lingua e letteratura polacca e appena potevo andavo in Polonia per frequentare i corsi di lingua che si tenevano durante le vacanze estive e invernali.

E dopo aver conosciuto "questa nazione così pazza"...?

Me ne sono innamorato. Mi recai dapprima a Varsavia, ma allora c'era lo stato di guerra. Tempi duri. E conobbi dei polacchi fantastici. È cominciata così. Non riuscivo a disinnamorarmi.

Poi sono andato a Danzica, dove per cinque anni ho insegnato italiano in una scuola privata di lingue.

L'amore dura ancora?

Altroché. Voglio trasferirmi in Polonia in pianta stabile. Non sto scherzando. In Polonia si vive meglio che in Italia. Qui tutto è gestito da vecchi. In Polonia invece c'è dinamismo, un sacco di gente giovane, attiva. La Polonia ha davanti a sé il futuro. L'Italia purtroppo no.

In Polonia pochissimi sarebbero d'accordo con lei.

Conosco in Italia molti polacchi e una buona parte di questi vuole tornare. Dicono che in Polonia ci sono prospettive, diversamente che in Italia.



Roberto Polce a Danzica

Della Polonia e dei polacchi cosa le piace e cosa non le piace?

È difficile dire, perché quando ci si innamora, per esempio di una donna, allora se ne ama ogni aspetto. E, come è noto, l'amore è cieco. Della Polonia mi piace tutto. Sono affascinato dalla letteratura e dal cinema. Semplicemente in Polonia mi sento del tutto a mio agio. Adoro parlare e discutere

con i polacchi. Quelle nostre lunghe chiacchierate e discussioni notturne... intense, profonde, condotte con una cultura in genere sconosciuta in Italia. Mi piace addirittura anche la cucina polacca, benché pesante da digerire. Il mio innamoramento è una specie di malattia, un caso disperato.

E questa sua Polonia ha deciso di renderla più familiare, di “venderla” agli italiani?

È così. Le possibilità si sono presentate alla fine degli anni '90. Cominciai a scrivere e pubblicare guide turistiche – non solo sulla Polonia, peraltro. Cercavo di fornire informazioni e scrivere di questioni di cui l'italiano medio non aveva la più pallida idea. Finché alla fine ho deciso di scrivere una guida diversa. Non sulla Polonia ma sui polacchi, su come sono i polacchi interiormente, psicologicamente, e perché. In Italia sulla Polonia e sui polacchi funzionano ancora rozzi stereotipi. Per questo nel libro *Polonia. Guida rapida a usi, costumi e tradizioni* [pubblicato nel 2009 per Morellini Editore] ho dichiarato loro guerra.

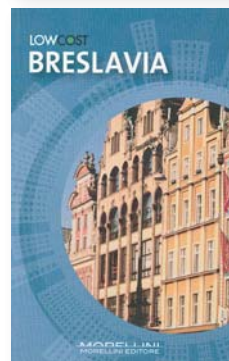
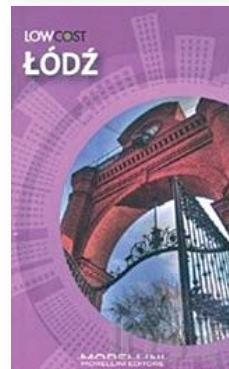
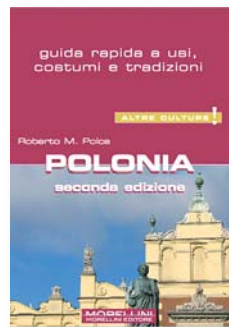
E cosa pensano gli italiani dei polacchi?

Che sono bigotti e alcolizzati, antisemiti e omofobi, che vengono in Italia per guadagnare, perché sono interessati solo ai soldi. E allora nel libro chiarisco, rispondendo punto per punto, che per esempio in Polonia nei pellegrinaggi vanno soprattutto i giovani, i quali vivono la loro fede in maniera quanto mai moderna. Che dovunque nel Nord la gente beve parecchio alcol, e per esempio un cittadino del Lussemburgo mediamente beve 6 litri in più di un polacco medio. E per quanto riguarda il

presunto antisemitismo o l'omofobia dei polacchi, certo, questi fenomeni in Polonia esistono, ma né più né meno che in vari altri Paesi. Accusare i polacchi di essere particolarmente materialistici e di essere ossessionati dai soldi è una enorme fandonia. I polacchi sono romantici. Un polacco si dice talvolta, anche se piuttosto di rado, che sono gli “italiani del Nord”, e io mi chiedo se non siano invece gli italiani a essere i “polacchi del Sud”. E poi, cosa che in Italia sono in pochissimi a sapere e che io non mi stanco di ripetere, nelle case polacche ci sono libri, ottimi libri. La grande letteratura classica. E servono per essere letti, non per adornare il mobile su cui si trova il televisore come succede in Italia. Un polacco sa chi è Dante, chi è Petrarca. Conosce Umberto Eco. Supera l'italiano medio per cultura e conoscenza del mondo.

Ma i giornali italiani, anche quelli più importanti, di solito scrivono sulla Polonia in modo prevenuto e in termini piuttosto negativi.

E questo mi fa incavolare. Sono manifestazioni di ignoranza. A cominciare dal fatto che non c'è un cognome polacco che i giornali italiani non riescano a storpiare. È espressione



di un certo disprezzo. Perché oggi i cognomi si possono controllare in Internet. Quasi tutto quello che viene scritto in Italia sulla Polonia è pieno di stereotipi. Nei commenti politici e perfino nei reportage. Quando i giornalisti italiani vanno in Polonia non credono ai propri occhi e guardano tutto attraverso i propri pregiudizi. E sono paurosamente superficiali e approssimativi in quello che fanno. A mio parere quei presunti, rigogliosi, e ormai leggendari, antisemitismo od omofobia dei polacchi esistono soltanto nei mass media esteri, e in particolare italiani. E di solito trapela, da questi resoconti o commenti italiani, un malcelato senso di superiorità. Gli italiani sono così. Pensano di essere l'ombelico del mondo. Per questo io lotto con tutto questo e mi piacerebbe molto che il mio libro diventasse lettura

obbligatoria nelle facoltà di lingua e letteratura polacca, perché possano leggerla tutti quegli italiani che si recano in Polonia per affari o per turismo.

Roberto M. Polce è autore e traduttore di guide turistiche per il Touring Club Italiano, con cui ha pubblicato fra l'altro *Polonia. Guida rapida a usi, costumi e tradizioni* nella collana “Guide Verdi d'Europa” che in pochi mesi è giunta alla seconda edizione. Fotografo professionista, ha ideato, insieme a Lorenza Gallotti, il web-magazine “Vie dell'Est” (www.viedell'est.eu) che, con un taglio da reportage lontano dallo stile patinato delle riviste turistiche, invita al viaggio nei paesi dell'Europa Centro-Orientale.

Zespół doradców / Comitato consultivo: Krystyna Jaworska, Grzegorz Kaczyński, Andrzej Morawski, Paweł Morawski

Kontakt / Contatti:

Polonia Włoska – Biuletyn Informacyjny
Via Piemonte, 117 – 00187 Roma
Tel-Fax (+39) 064814263

e-mail: biuletyn@polonia-wloska.org

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji nadesłanych artykułów.

UWAGA

Informujemy czytelników, że od **1 stycznia 2012 r.** konto pocztowe przestaje istnieć. Dlatego wszelkie składki pieniężne na Biuletyn prosimy wpłacać przelewem na poniższe konto bankowe.

AVVISO

Informiamo i lettori che il C.C. Postale dal **1 gennaio 2012** non sarà più attivo. Perciò le sottoscrizioni per il Bollettino potranno essere versate tramite bonifico bancario sul seguente conto corrente bancario:

Beneficiario: Associazione Generale dei Polacchi in Italia, Via Piemonte 117 – 00187 Roma

IBAN: IT10W0200805181000400533333

Codice BIC Swift: UNCRITM1B44

Causale: Polonia Włoska, nome e cognome (per privati) o nome dell'organizzazione

Pismo dofinansowane przez: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie ze środków Kancelarii Senatu RP oraz Fundację Rzymską im. J. Z. UmiaŃstowskiej.

La rivista è finanziata da: Associazione „Wspólnota Polska” di Varsavia con il contributo del Senato della Repubblica di Polonia e della Fondazione Romana Marchesa J. S. UmiaŃstowska.

Redakcja Biuletynu składa serdeczne podziękowania Wydziałowi Konsularnemu Ambasady RP w Rzymie za dofinansowanie Biuletynu.

Do powstania niniejszego Biuletynu przyczynili się:
/ **La pubblicazione di questo numero della nostra rivista è stata possibile grazie ai contributi di:**
Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie, Stowarzyszenie Kulturalne Włosko-Polskie w Weneto, Związek Polaków w Mediolanie, Eryk Jankowski z Rzymu, Ryszard Demel z Padwy i Joanna Heyman Salvadé z Mediolanu.

ROK MIŁOSZA WE WŁOSZECH

365



VENEZIA DI MIŁOSZ



Czesław Miłosz

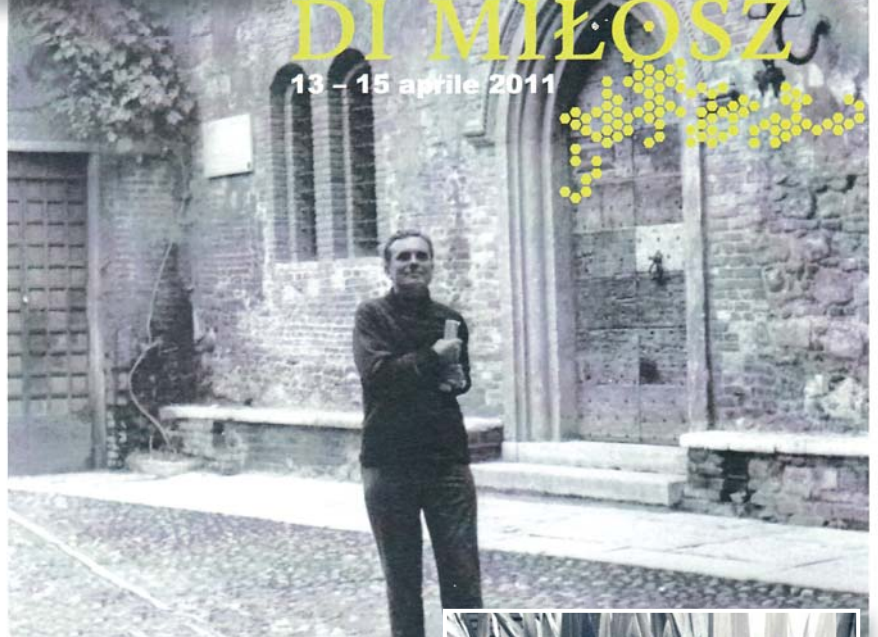
POESIE
E FRAMMENTI
ITALIANI

Venezia 2011



VENEZIA DI MIŁOSZ

13 - 15 aprile 2011



Czesław Miłosz (1911 - 2004)
Dove il Tevere snoda il tempo...

